

**Protokół nr LV/22**  
**z obrad LV zwyczajnej sesji Rady Miejskiej Łomży,**  
**które odbyły się w dniu 25 maja 2022 roku**  
**w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Łomży.**

Na ogólną liczbę 23 radnych Rady Miejskiej Łomży w obradach sesji uczestniczyło 23 radnych, co stanowi 100 % ogółu radnych.

Ponadto w obradach sesji uczestniczyły osoby zgodnie z załączonymi listami obecności.

Obrady sesji rozpoczęto o godz. 10.00, a zakończono o godz. 16.37.

**Alicja Konopka** – Przewodnicząca Rady Miejskiej

Otworzyła obrady LV zwyczajnej sesji Rady Miejskiej Łomży. Poinformowała, że zanim przejdziemy do porządku, o udzielenie głosu prosili przedstawiciele PP nr 2 oraz ZNP.

**Przedstawicielki PP nr 2**

Wyjaśniła, że są w przykryj i smutnej atmosferze, ponieważ stoją przed trudnymi decyzjami, a szczególnie dyrektorzy. Nie mniej jednak czują się poszkodowane, dyskryminowane i niepokieszone tym, co się dzieje. Na pewno większość z Państwa radnych przeczytała artykuł, który ukazał się na 4lomza.pl. Pismo zostało skierowane do Pana Prezydenta Mariusza Chrzanowskiego, w którym ujęte zostały ich problemy, a chodzi o zmniejszenie etatów, o cięcia, o to, żeby poszczególne etaty podzielić na części po to, żeby wchodziły na swoje grupy w różnych godzinach. Stwierdziła, że wiąże się to z taką całkowitą dekonstrukcją, taką reorganizacją ich pracy. Zwróciła się z prośbą, aby dzisiaj władze miasta ujęli się za nimi, bo nie chodzi o to, że uchylają się od pracy. Chcą pracować, ale chcą pracować w dogodnych warunkach, na godnych zasadach i tak jak każdy z obecnych zarobić na chleb, na opłaty i w tych trudnych czasach nie martwić się o swoje stanowiska pracy. Jeszcze raz zwróciła się z prośbą o zajęcie się tym problemem, bo dzisiaj on dotyczy nie tylko przedszkoli. Za chwilę władze miasta będą szukać tych optymalnych wyjść. Dlatego proszą, żeby władze nie zajmowali się tylko tym, żeby na podstawie ich stanowisk szukać oszczędności i jakiegoś wyjścia. Proszą o postawienie się w ich sytuacji.

Druga z przedstawicielek PP nr 2 stwierdziła, że praca w przedszkolu to nie jest praca w szkole tak, jak im władze miasta proponują. To nie są lekcje. W ramach pracy w przedszkolu organizowana jest praca indywidualna, zajęcia wyrównawcze. Nawet nad prostymi czynnościami związanymi z samoobsługą, higieną, czuwa nauczyciel i tego uczy dzieci, bo w przedszkolu wszystko jest ważne. Nie ma nigdzie zapisane, że w przedszkolu o godz. 6.30, bo tym się Państwo sugerowaliście, nie ma dzieci od razu. Zawsze tak było. Jest czas na schodzenie się dzieci, praca indywidualna, krótkie rozmowy z rodzicami, w trakcie których patrzymy na dzieci. Rodzic informuje, że dziecko w nocy było chore i prosi o zwrócenie uwagi na dziecko i ewentualnie kontakt telefoniczny gdyby coś się działo. Pan Prezydent powiedział, że jest telefon.

Oczywiście, ale pracownicy przedszkola nie siedzą i nie dzwonią. W przedszkolu zajmują się dziećmi i przekazują krótkie komunikaty. Praca w przedszkolu polega na tym, że musi być kontakt z rodzicem codziennie, radno jedna nauczycielka, a druga po południu. Status nauczyciela przedszkola nie zmienił się. W ramach pracy nie tylko realizują zajęcia dydaktyczno-wychowawcze, ale również opiekuńcze i to wszystko realizowane jest przez 25 godzin w grupach od 3-5 lat, ponieważ 6-latki mają skrócony. Uważa, że robiona jest wielka krzywda dzieciom, bo jeżeli te dzieci będą łączone na 2 godziny, nie będą miały kontaktu z panią, a tak w ogóle, to nie będą chciały chodzić do przedszkola. Takie małe dziecko będzie miało zagrożone poczucie bezpieczeństwa, to samo będzie później. Nawet proste czynności fizjologiczne, łazienka to jest dla takiego małego dziecka bardzo ważna sprawa. W domu może być wszystko w porządku, ale kiedy dziecko przychodzi do przedszkola i dzieje się tragedia jeżeli nie ma dwóch pań, nie ma pomocy, jeżeli nie podejdziesz się odpowiedniego do dziecka, bo trzeba np. pójść z nim do łazienki. Podkreśliła, że praca nauczyciela przedszkola to nie tylko lekcje. To zajęcia dydaktyczno-wychowawcze, ale również opiekuńcze i to jest w ramach ich obowiązków. Dlatego też zwróciła się z pytaniem, z czego mają zrezygnować.

Kolejna przedstawicielka PP nr 2 zwróciła uwagę na bezpieczeństwo, które nie będzie tylko zapisane na kartach papieru, bo to nie o to tutaj chodzi i papier przyjmie wszystko, a rzeczywistość jest zupełnie inna. Stwierdziła, że nauczyciele wychowania przedszkolnego mówią dzisiaj jasno i jednym głosem. Występują w obronie zarówno dzieci jak i nauczycieli. Podkreśliła, że proponowane rozwiązania są przede wszystkim krzywdzące dla dzieci. Tak małe dzieci, w wieku przedszkolnym bardzo trudno przechodzą proces adaptacji i nauczyciele są po to, żeby im pomóc, przygotować te dzieci do roli ucznia w szkole. Jeżeli tutaj nastąpią jakieś zaburzenia, pewne rzeczy nie zostaną dopracowane, to będzie bardzo trudno nadrobić je później. Niestety jeżeli proponuje się łączenie 3-4 grup rano i po południu, to naprawdę jest to bardzo krzywdzące dla dzieci, ponieważ ten proces adaptacji będzie bardzo zaburzony. Dzieci muszą mieć bardzo mało opiekunów w swoim najbliższym otoczeniu. Zawsze tak było, że mamy dwóch nauczycieli, którzy zajmują się dzieckiem i jeżeli co chwila będzie wchodziła nowa pani, to jak to dziecko ma czuć się bezpiecznie. Jak dziecko ma czuć się bezpiecznie jeżeli co chwila będzie zmieniało swoich rówieśników i swoje sale. Zwróciła się z prośbą, aby Państwo radni wstawili się za nimi, przeanalizowali tę sytuację, bo bardzo zależy im na pozytywnym rozpatrzeniu tej sprawy.

**Ewa Chłudzińska** – Prezes Zarządu Oddziału ZNP w Łomży

Przytoczyła zapis art. 12 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej w sprawie szczególnej organizacji szkół publicznych i przedszkoli publicznych z dnia 28 lutego 2019 roku, zgodnie z którym dla zapewnienia ciągłości i skuteczności pracy dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej jest wskazane, aby ten sam nauczyciel opiekował się danym oddziałem do czasu zakończenia korzystania z wychowania przedszkolnego przez dzieci tego oddziału. Tymczasem wdrażany jest proces optymalizacji, który polega na ograniczeniu pracy w poszczególnych grupach, co powoduje, że z rana przez 2 godziny będzie pani Kasia, potem się opiekuje

wychowawczynie, a potem znów pani Ola z innej grupy. Jej zdaniem przedszkole przestaje pełnić swoją funkcję wychowawczą, dydaktyczną, a jedynie pełni funkcję opiekuńczą i to nie całkiem może być sprawnie. Wyjaśniła, że przychodzą do Rady Miejskiej, ponieważ dyrektorzy szkół otrzymali dyspozycję od organu prowadzącego, aby zaplanować pracę przedszkoli w latach 2022-2023. Problem ten dotyczy również grup zerowych, które są w szkołach podstawowych i za chwilę będziemy mieli to samo. Zgłosiły się do niej nauczycielki przedszkoli, przyszły z problemem, rozmawialiśmy na ten temat. Zauważyła, że nauczyciele płacą podatki w tym mieście, których część trafia do budżetu miasta. Rodzice dzieci płacą podatki w tym mieście i część tych podatków przechodzi do budżetu miasta. De facto nauczyciele i rodzice stanowią poniekąd o budżecie miasta i są pracodawcami władz miasta, które zobowiązały się wyborcom do służby. Zwróciła się do Rady Miejskiej z prośbą o pomoc i wpłynięcie na zmianę decyzji organu prowadzącego w sprawie organizacji grup przedszkolnych w przedszkolach i szkołach prowadzonych przez miasto Łomża. Dodała, że jest takie stare chińskie przysłowie, które mówi tak: jeśli myślisz na 1 rok dłużej – sadź ryż. Jeśli myślisz na 10 lat naprzód – sadź las, a jeśli myślisz na 100 lat naprzód – ucz ludzi. Jeżeli będziemy taką politykę oświatową prowadzić, to po nas będzie tylko potop, ponieważ nie myślimy przyszłościowo. Zwróciła się z prośbą do Prezydenta Miasta o przemyślenie jeszcze raz decyzji i może zrezygnowanie z takiej optymalizacji organizacji pracy przedszkoli i szkół, która godzi przede wszystkim w dobro dziecka, która rodzicom nie gwarantuje odpowiedniego poziomu wykształcenia i opieki. W imieniu wszystkich nauczycieli poprosiła radnych o pomoc. Poinformowała, że radni otrzymali pismo, które podpisały 104 osoby. Stwierdziła, że nauczyciele są tak zdeterminowani, że jeżeli otrzymają wypowiedzenia, to wtedy pójdą do sądu i nie wie czy miastu będą się opłacały odprawy i inne koszty z tym związane. Jeszcze raz poprosiła o pomoc.

#### **Alicja Konopka – Przewodnicząca Rady Miejskiej**

Poinformowała, że wczoraj odbyło się spotkanie w tej sprawie i będziemy zdejmować punkt dot. zamiaru likwidacji PP nr 2 w Łomży, jeżeli Rada Miejska się zgodzi, z porządku obrad.

#### **Andrzej Stypułkowski – Z-ca Prezydenta Miasta**

Odpowiadając na prośby nauczycieli przedszkoli i Przewodniczącej ZNP stwierdził, że miesiąc maj zawsze jest miesiącem, gdzie wspólnie z dyrektorami przyglądają się organizacji szkół i przedszkoli od nowego roku szkolnego. W ostatnim czasie pracownicy Wydziału Edukacji też mieli przyjemność odwiedzenia każdego przedszkola publicznego funkcjonującego na terenie miasta i sprawdzić jak wygląda opieka nad dziećmi w okresie schodzenia i rozchodzenia. Te wszystkie wytyczne, które znalazły się w arkuszach organizacyjnych są wynikiem tych kontroli i stanu, który pracownicy Wydziału Edukacji zastali na miejscu w danym przedszkolu. Nieprawdą jest, że organ prowadzący wymusza na dyrektorach zwalnianie pracowników. Dyrektorzy dostali zalecenie, aby dostosować, zoptymalizować sposób opieki nad

dziećmi w przedszkolach w taki sposób, żeby ten sposób był optymalny i żeby dzieci nie ucierpiały na tym. Natomiast jeśli chodzi o zarzuty ZNP, to przyznał, że trochę nie rozumie, ponieważ po całej kontroli przeprowadzonej przez pracowników Wydziału Edukacji poświęcił trochę czasu, żeby sprawdzić jak ta sytuacja wygląda w innych samorządach. Oczywiście możemy cytować przepisy, ale ważna jest interpretacja tych przepisów, a interpretacja jest taka, że już od kilku lat bliskie nam samorzady z terenu naszego województwa organizują w sposób podobny, jak my, sposób opieki nad dziećmi w przedszkolach. Pozostawiłby to wolnej woli dyrektorów, ponieważ dyrektorzy posiadają autonomię i ani radni, ani Prezydent nie jest od tego, żeby narzucać im pewne rozwiązania. Dyrektorzy muszą kierować się dobrem dzieci, ale też dobrem kierowanych przez nich jednostek. Rozumie argumenty przytoczone przez przedmówczynię, ale jeżeli jest stan taki, który stwierdzili pracownicy Wydziału Edukacji, gdzie faktycznie wynika z tego, że ta opieka może być dowolna w taki sposób, jaki przedstawiono w arkuszach to tak raczej powinniśmy zrobić. Każdy z nas widzi i słyszy, że dyrektorzy zobowiązani są do przestrzegania przepisów prawa oświatowego, ale nie trzeba również zapominać o tym, że organ prowadzący, radni, Prezydent zobowiązani są do tego, żeby stosować inne przepisy, ponieważ w stosunku do nich obowiązują przepisy o finansach publicznych i inne ustawy. Trzeba pamiętać, że dyrektorzy nie tylko przez Prezydenta, ale również inne organy, mogą być rozliczani z tego w jaki sposób stosują się do przepisów ustawy o finansach publicznych, czy do innych ustaw.

#### **Alicja Konopka – Przewodnicząca Rady Miejskiej**

Poprosiła osoby zgłaszające się do dyskusji o wycofanie swoich zgłoszeń, ponieważ nie ma dyskusji w tym momencie. Zauważyła, że Rada nie przyjęła porządku obrad i sesja jeszcze się nie rozpoczęła.

#### **Andrzej Stypułkowski – Z-ca Prezydenta Miasta**

Zapewnił, że organ prowadzący nie zapomina o tym, że przedszkola i szkoły są to organizmy żywe i liczba dzieci przyprawdzanych rano i odbieranych po południu zmienia się. Dyrektorzy dostali zalecenie, aby zoptymalizowali sposób opieki i dostosowali ten poziom opieki do liczby obecnych dzieci w danej chwili. To też nie jest tak, że jeżeli w danym przedszkolu sytuacja się zmieni, to organ prowadzący będzie łamał przepisy i dalej nakazywał, żeby grupy były łączone powyżej 25 osób. Przepisy mówią jednoznacznie, że takiej sytuacji nie może być. Trzeba wspomnieć, że kontrola, która została przeprowadzona pokazała, że w grupie 2-3 dzieci, czy 5-6. Czy w takiej sytuacji przedstawiciele przedszkola uważają, że to jest optymalny sposób opieki. Powtórzył po raz kolejny, że w ich odczuciu ten sposób opieki i sposób organizacji należy do dyrektora. Nie wnika w jaki sposób dyrektor zorganizuje sposób opieki, natomiast w przypadku, gdy wyniki kontroli mówią jednoznacznie, że sposób opieki powinien być trochę inaczej sprawowany, to dyrektor musi to zrobić. Nie wymaga od dyrektora, aby dokonując zmian w sposobie opieki kogoś zwalniał. Będzie to wolna wola dyrektora i nie wnika w prace dyrektorów. Poprosił, aby zostawić

autonomię w tym zakresie dyrektorom. Dodał, że gremium Rady Miejskiej nie jest najlepszym miejscem, żeby o tym rozmawiać. Dlatego też, żeby zapewnić właściwą organizację dzisiejszych obrad sesji, zaproponował ustalenie terminu spotkania i porozmawiania na ten temat u niego w gabinecie. Jako organ prowadzący może powiedzieć, że dalej stoją na tym stanowisku i w zależności od tego jaka sytuacja będzie w przedszkolu, dyrektor powinien dostosować sposób organizacji przedszkola do sytuacji związanej z obecnością dzieci. Powtórzył, że dyrektorów obowiązują przepisy z zakresu prawa oświatowego jak również z innych zakresów w tym ustawy o finansach publicznych. Zauważył, że na dzisiejszej sesji są istotne tematy, które też musimy poruszyć. Temat oświaty jest również istotnym tematem i dlatego zaprosił przedstawicieli przedszkola i ZNP na spotkanie do siebie. Dodał, że co do terminu oczywiście się dostosuje.

#### **Ad. 1**

##### **Alicja Konopka – Przewodnicząca Rady Miejskiej**

Poprosiła o uwagi i propozycje do porządku obrad sesji. Postawiła wniosek o zdjęcie pkt-u 9 - rozpatrzenie wniosku grupy radnych dotyczącego podjęcia uchwały w sprawie zamiaru likwidacji Przedszkola Publicznego Nr 2 w Łomży.

Poddała wniosek pod głosowanie.

Rada, w wyniku głosowania 22 głosami za – jednogłośnie, poprawkę przyjęła.

##### **Alicja Konopka – Przewodnicząca Rady Miejskiej**

Wniosła również o wprowadzenie do porządku obrad pktu-14 – rozpatrzenie wniosku Klubu Radnych Obywatelski Klub Samorządowy w sprawie informacji Prezydenta na temat inwestycji związanej z zakupem ciepłowni IGB Mazovia przy Zakładzie Karnym w Czerwonym Borze przez MPEC.

Poddała wniosek pod głosowanie.

Rada, w wyniku głosowania 18 głosami za, przy 2 głosach przeciw i 1 głosie wstrzymującym, poprawkę przyjęła.

##### **Ireneusz Waldemar Cieślik – Wiceprzewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej, Rozwoju i Przedsiębiorczości.**

Poinformował, że pomylił się w głosowaniu głosując za, a jest przeciw wprowadzeniu tego punktu do porządku obrad.

##### **Alicja Konopka – Przewodnicząca Rady Miejskiej**

Stwierdziła, że pomyłka nie ma znaczenia biorąc po uwagę wynik głosowania.

Innych uwag nie zgłoszono.

Rada przyjęła następujący porządek obrad wraz z przyjętymi poprawkami:

1. Przyjęcie porządku obrad LV sesji Rady Miejskiej Łomży.
2. Przyjęcie protokołu z obrad LIII sesji Rady Miejskiej Łomży.
3. Informacja o pracy Prezydenta w miesiącu kwietniu 2022 r. - druk 874
4. Informacja na temat funkcjonowania Środowiskowego Domu Samopomocy - druk nr 880.
5. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia Strategii Rozwoju Miasta Łomża do roku 2030 - druk nr 871, 871.1, 871Az autopoprawką.
6. Podjęcie uchwał:
  - a) w sprawie zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Miasta Łomża na lata 2022 – 2037 - druk nr 881, 881/1, 881Az autopoprawką,
  - b) w sprawie zmian w budżecie miasta Łomża na rok 2022 - druk nr 882, 882/1, 882B.
7. Podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie ustanowienia tytułu „Honorowy Obywatel Miasta Łomża” oraz zasad jego nadawania - druk nr 879, 879A.
8. Podjęcie uchwały w sprawie współpracy partnerskiej z Miastem Kazanлык - druk nr 885, 885A.
9. Podjęcie uchwały w sprawie Regulaminu Cmentarzy Komunalnych przy ul. Przykoszarowej i ul. Mikołaja Kopernika w Łomży - druk nr 887, 887A.
10. Podjęcie uchwały zmieniającej Uchwałę Nr 92/XIX/03 Rady Miejskiej Łomży z dnia 24 września 2003 r. w sprawie ustanowienia opłat targowych oraz poboru opłaty targowej w formie inkasa, określenia inkasentów i wysokości prowizji za inkaso opłaty targowej - druk nr 888, 888A.
11. Przyjęcie sprawozdania Komisji Skarg Wniosków i Petycji w sprawie skargi na działania Prezydenta Miasta Łomża w zakresie nabycia przez miasto nieruchomości - druk nr 891, 891A.
12. Ocena realizacji uchwał podjętych w I kwartale 2022 roku - druk nr 870.
13. Informacja z przygotowań do obchodów „Dni Łomży” – druk 883.
14. Rozpatrzenie wniosku Klubu Radnych Obywatelski Klub Samorządowy w sprawie informacji Prezydenta na temat inwestycji związanej z zakupem ciepłowni IGB Mazovia przy Zakładzie Karnym w Czerwonym Borze przez MPEC – druk nr 890.
15. Zajęcie stanowiska w sprawie pism skierowanych do Rady.
16. Sprawy różne.

## **Ad. 2**

Poprosiła o uwagi do protokołu z obrad LIII zwyczajnej sesji Rady Miejskiej. Radni uwag nie zgłosili. Rada przyjęła protokół z LIII sesji.

## **Ad. 3**

**Alicja Konopka** – Przewodnicząca Rady Miejskiej

Poprosiła o uwagi i pytania do informacji o pracy Prezydenta Miasta w miesiącu kwietniu 2021 roku.

## **Tadeusz Kowalewski** - radny

Stwierdził, że w pkt-e 1 w zakresie kultury, sportu i inicjatyw społecznych jest taka informacja, że zostanie przygotowane zarządzenie Prezydenta w kwestii dofinansowania różnych inicjatyw i w pkt-e 3 jest Fundacja rozwoju kinematografii – zadanie kinowe na kwotę 32 tys. zł. Zauważył, że kilkakrotnie były zgłaszane uwagi na posiedzeniach różnych Komisji, odnośnie zasadności tej inicjatywy, a to zadanie w dalszym ciągu jest. Poprosił Pana Prezydenta o uzasadnienie tego punktu i tego wydatku skoro wcześniej na posiedzeniach Komisji padały uwagi, żeby zrewidować tego typu wydatki.

## **Andrzej Stypułkowski** – Z-ca Prezydenta Miasta

Wyjaśnił, że to zadanie i to zarządzenie dotyczy rozstrzygnięcia konkursu, o ile się nie myli, w zakresie rozpowszechniania kultury i to jest zadanie, do którego zgłosiła się jedna fundacja i komisja konkursowa uznała za zasadne przyznanie dofinansowania na to zadanie, ponieważ ta oferta wpisała się w zadanie, które było realizowane w naszym mieście tj. kino plenerowe. Powtórzył, że cała komisja, w której miał przyjemność pracować i brać udział, oceniła, że ta oferta zasługuje na to, żeby była realizowana na terenie naszego miasta tym bardziej, że było wykonywane zadanie, którego koszty całkowite ponosiło miasto. Gdybyśmy chcieli zorganizować to sami, to uważa, że koszty byłyby wyższe. Dodał, że w ich odczuciu z tej racji było to zasadne. Wyjaśnił, że na ten cel zostały przeznaczone środki konkursowe, a nie z innych działów z budżetu miasta.

Więcej uwag nie zgłoszono.

### **Ad. 4**

Omawianie punktu rozpoczęto od przedstawienia opinii Komisji.

## **Andrzej Wojtkowski** – Przewodniczący Komisji Rodziny, Sportu i Zdrowia

Przedstawił opinię Komisji Rodziny, Sportu i Zdrowia w sprawie temat funkcjonowania Środowiskowego Domu Samopomocy (w załączeniu).

## **Alicja Konopka** – Przewodnicząca Rady Miejskiej

Otworzyła dyskusję.

Głosów w dyskusji nie zgłoszono.

Rada informację przyjęła.

### **Ad. 5**

Omawianie punktu rozpoczęto od przedstawienia opinii Komisji.

**Artur Nadolny** – Przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej, Rozwoju i Przedsiębiorczości

Przedstawił opinię w sprawie przyjęcia Strategii Rozwoju Miasta Łomża do roku 2030 (w załączeniu).

**Alicja Konopka** – Przewodnicząca Rady Miejskiej

Otworzyła dyskusję.

**Tadeusz Kowalewski** - radny

Podziękował autorom programu, że w czasie dwóch Komisji starali się podjąć rozmowy na temat tej strategii i pewne kwestie wyjaśnić. Nie będzie do nich wracał, ponieważ zostały one wyjaśnione. Uważa, że jest to bardzo ważny dokument dla funkcjonowania miasta i chciał się zapytać o dwie kwestie. Pierwsza sprawa to jest zapisane, że każdy projekt będzie podlegał ewaluacji wewnętrznej i zewnętrznej i bardzo dobrze, bo to jest zgodnie z procedurą. Natomiast nie wskazano kto będzie dokonywał ewaluacji zewnętrznej. Jest zapisane, że miasto Łomża jest tym, które wdraża i nadzoruje. Jego zdaniem jest to troszeczkę dziwne, bo jak można nadzorować coś, co się prowadzi. Zawsze do dokonania ewaluacji zewnętrznej powołuje się instytucje zewnętrzne, które ten projekt nie tylko monitorują, ale również ewaluują i czy będzie wskazana taka instytucja zewnętrzna. Przeglądając przedłożone dokumenty stwierdził, że zabrakło mu takiego atutu, który dla niego jako Łomżyniaka jest istotny, a mianowicie funkcjonowania miasta jako też pewnego rodzaju stolicy administracji kościelnej. Ma tutaj na uwadze takie aspekty jak katedra, zabytki kościelne, funkcjonowanie struktur kościelnych, które są przyciągające do miasta i dające taki wymiar inny, niż w innych miejscowościach nie posiadających tego wymiaru jak Suwałki. Dodał również, że w paragrafie dotyczącym finansów szukał możliwości poradzenia sobie z długiem publicznym. Jest wprawdzie w jednym miejscu tej diagnozy wskazane, że dług publiczny jest pewnego rodzaju zagrożeniem, natomiast nie ma żadnej informacji dotyczącej długu i poradzenia sobie z długiem w perspektywie lat 2022 – 2030. Poprosił o wyjaśnienie, czy jest to możliwe do uzupełnienia w jaki sposób mogłoby się to zmienić. Ostatnia kwestia, to autorzy piszą też w ramach szans dla Łomży o tym, że będzie kolej i Rail Baltica. Nie wie w jaki sposób Rail Baltica mogłaby być szansą dla Łomża skoro ona nie przebiega przez Łomżę. Być może jest to jakaś pomyłka maszynowa, natomiast w przypadku kolei nie ma wskazanego projektu szprychy kolejowej z portu lotniczego na Mazury. Nie wie skąd to przeoczenie wynika. Poprosił o odpowiedź na jego pytania.

**Jerzy Tutaj** – współautor Strategii Rozwoju Miasta Łomża do roku 2030

Odpowiadając na pytania w kontekście bardziej strategicznym czyli związanym ze środkami zewnętrznymi, nie tylko w kontekście zobowiązań, ale generalnie środkami zewnętrznymi wyjaśnił, że bardzo istotne jest, żeby generalnie uczyć się żyć za swoje i to w wielu miejscach opracowania jest zapisane. Jest to coś, co wskazuje na takie gospodarskie, racjonalne podejście do zarządzania publicznymi środkami, ale



rzeczywiście to, co jest absolutnie nowego to wszyscy sobie zdajemy sprawę, że Polska po roku tej nowej perspektywy do roku 2027, w większości przypadków regionów, przekroczy 75 % PKB, a więc nie będziemy mogli korzystać z polityki spójności. Będziemy musieli wspierać te regiony biedniejsze, a już sami do nich nie będziemy należeć. W związku z tym źródłem, na które Pan radny zwraca uwagę, powinny być środki bezpośrednio z Brukseli, z których już ta stara unia korzysta pełnymi garściami np. poszczególne landy w Niemczech o wiele więcej środków europejskich wykorzystuje, niż te w tym łatwiejszym komunikacji regionem Polskie. Jest to inna technika korzystania z tych środków i to wydaje się z punktu widzenia nie strategicznego, tylko operacyjnego, bardzo istotne. Wnioski piszemy po angielsku, trzeba mieć 2 partnerów, sam wniosek jest o wiele łatwiejszy, a jego rozliczenie jest dużo dogodniejsze, ale mimo wszystko jest to inna technologia. Wydaje się, że w tej perspektywie słowa Pana radnego są bardzo istotne i bardzo ważne, żeby również na to źródło wskazać. Nie tylko polityki spójności, nie tylko to co będzie z KPO, to co będzie w regionalnych programach krajowych tylko to, co można w każdej chwili podnieść. Dodał, że w tej chwili tych programów horyzontalnych bezpośrednio z Brukseli jest kilkaset. Na ten rok 2022 i 2023 jest ponad tysiąc konkursów w ramach tych programów i są one też dedykowane jednostkom samorządu terytorialnego. Należy wspomnieć i dodać, że tam jest bardzo duże dofinansowanie i to jest to miejsce, które w tym dokumencie zobaczymy, czyli kwestia zobowiązań w dwóch obszarach tego racjonalnego, optymalnego funkcjonowania jeżeli chodzi o zarządzanie finansami, a po drugie kierowanie się do tych środków europejskich, które do tej pory polskie regiony, polskie samorządu w minimalnym stopniu korzystają. Można popatrzeć choćby na ewaluację związaną z Horyzont 22, który został przemianowany na Horyzont Europa i tam są śladowe, promile korzystania z tych środków zwłaszcza miękkich i to jest bardzo istotne i bardzo ważne. Natomiast wykonawcze kwestie to już w tych planach operacyjnych. Stwierdził następnie, że istotne jest, aby w sposób bardzo zdecydowany, rzeczywisty pokazywać to, co się zrealizowało w ramach tej strategii i jak Pan radny powiedział, strategia rozwoju jest to najważniejszy dokument dla każdego samorządu. Istnieje jeszcze plan zagospodarowania przestrzennego, który już wiemy, że po tej nowej ustawie, jeden dokument z drugim musi się zgadzać. Natomiast bardzo istotne jest też, aby budżety w tym zakresie razem funkcjonowały, ponieważ gdy badamy budżety realizowane przez samorządy w Polsce i patrzymy się na strategię, to okazuje się, że to odchylenie między tym, co jest zapisane w strategii, a tym, co jest bieżące i często mówimy, że samorządy polskie tym się różnią od samorządów niemieckich, francuskich, że bardziej reagujemy emocjonalnie na bieżącą sytuację. Jeżeli na coś się umawiamy, to to realizujemy w sposób bardzo zdecydowany i wtedy jest efekt. Wydaje się, że byłoby zasadne, aby każda decyzja budżetowa powinna być weryfikowana przez zespół np. aktualizacji i monitorowania strategii rozwoju. Wtedy dany samorząd może w sposób pełny rozwijać, kiedy my umawiamy się na kilka projektów, które będą tą siłą sprawczą dla całego rozwoju. Kwestia raportów, to one są tam wskazane, że w połowie okresu, na końcu i oczywiście tak, jak Państwo zauważyli jest ewaluacja na wstępie, później będzie na zakończenie, a ta wątpliwość odnośnie zewnętrznego organu nie ukrywa, że zawsze

bardzo mu zależy, żeby zaproponować, zarekomendować, żeby to organ zewnętrzny, żeby to nie było pisanie laurki, żeby rzeczywiście ktoś okiem z zewnątrz pokazał na ile to, co sobie zaplanowaliśmy, rzeczywiście jest realizowane. Może być szereg czynników obiektywnych, które wynikają z otoczenia, z potencjału, że powinna być zrealizowana korekta. Rzeczywiście tego zapisu wprost nie ma, ale najczęściej jest tak, że najczęściej wtedy, kiedy jednostka jest wskazana np. dla województwa dolnośląskiego taka jednostką jest Instytut Rozwoju Terytorialnego tylko, że jest on jednostką Marszałka i ta zewnętrzność i ten pełen obraz może być troszkę inny. W związku z tym tu zarekomendowaliśmy coś, co jest w pełni zewnętrzne, czyli krótko mówiąc postępowanie i w ramach tego postępowania wybór podmiotu, który będzie taką ewaluację realizował, taki raport przedstawiający realizację w stosunku do zamierzeń i w sensie tempa i w sensie tego jak poszczególne wskaźniki są osiągnane, ale nie tylko te jednostkowe, ale te, które przynoszą efekt dla całości, bo to też jest bardzo istotne, żeby nie tylko patrzeć przez pryzmat poszczególnych punktów, ale mieć tę perspektywę taką bardzo szeroką. Podziękował Panu radnemu za te 3 rzeczy, że strategia rozwoju jest bardzo ważnym dokumentem. Po drugie te kwestie monitoringu, ewaluacji i po trzecie, źródła finansowania, którym trzeba poświęcić wiele uwagi, refleksji, żeby można było jak najwięcej pozyskiwać tych środków. Do tego trzeba się dobrze przygotować, bo wiadomo, że za rok, za dwa nie będzie jeszcze takiego pełnego wykorzystania, ale kiedy już skończymy perspektywę 2027 powinniśmy być gotowi do sięgania dużymi garściami bezpośrednio z Brukseli.

**Grzegorz Szproch** – współautor Strategii Rozwoju Miasta Łomża do roku 2030

Stwierdził, że miał możliwość uczestniczenia w dwóch Komisjach i w ramach uzupełnień wczorajszego pytania radnego Pana Tadeusza chciałby uzupełnić informację, że w diagnozie sytuacji społeczno-gospodarczej i przestrzennej, opracowanej na potrzeby strategii rozwoju, na stronie 60 zaczyna się taki rozdział finanse samorządowe, w którym są przeanalizowane wyniki budżetowe miasta Łomża na lata 2010 – 2020, dochody ogółem na 1 mieszkańca w mieście Łomża, powiecie łomżyńskim oraz w województwie podlaskim na lata 2010 – 2020. Jest też przeanalizowana struktura dochodów miasta w tym okresie, tak samo struktura wydatków oraz kształtowanie się wskaźników obsługi zadłużenia miasta Łomża w latach 2021 – 2030 wykonane na podstawie uchwały Rady Miejskiej nr 403 z roku 2021 w sprawie Wieloletniej Prognozy Finansowej miasta na 2021 – 2034. Dodał, że należy podkreślić, że finanse miasta Łomża są prowadzone zgodnie z ustawą o finansach publicznych i dopuszczalna wysokością spłaty zobowiązań w danym roku, czyli faktyczna obsługa zadłużenia nie przekracza indywidualnych wskaźników, liczonych zgodnie z przedmiotową ustawą. Jeżeli chodzi o pytanie odnośnie zasobów kulturalnych dziedzictwa to jest w diagnozie ppkt – kultura i dziedzictwo kulturowe, str. 12, gdzie w tabeli zabytki w mieście Łomża wymienionych jest ponad 85 zabytków. Zgodnie z przeprowadzonymi konsultacjami i warsztatami, które się odbywały z zespołem projektowym, w którym uczestniczyli nie tylko przedstawiciele Urzędu Miasta i Gminy, czy przedstawiciele spółek miejskich, ale uczestniczyli też przedstawiciele Rady Seniorów, Rady Miejskiej, rektorzy wyższych uczelni

funkcjonujących w mieście. Z tego co pamięta były 4 zespoły, które opracowywały propozycje wskazywania swoich szans i zagrożeń w analizie SWOT i po konsultacjach z zespołem okazało się, że mocną stroną, którą zdefiniujemy w przedmiotowym dokumencie są zasoby i jakość dziedzictwa kulturowego, nie doprecyzowując, czy to jest to religijne, czy o innym charakterze, żeby nie ograniczać możliwości wnioskowania o środki w ramach funduszy unijnych.

**Tadeusz Kowalewski** – radny

Poprosił jeszcze o odpowiedź na temat Rail Baltici.

**Grzegorz Szproch** – współautor Strategii Rozwoju Miasta Łomża do roku 2030

Stwierdził, że w ramach konsultacji społecznych udział brali przedstawiciele Centralnego Portu Komunikacyjnego, którzy w formie konsultacji oficjalnie wnieśli uwagi, które dotyczyły analizy SWOT oraz zapisów odnośnie szprychy i tutaj te elementy zostały skonsultowane. Jeżeli chodzi o szprychę są ujęte informacje, które były przedmiotem konsultacji i opinii CPK. Natomiast jeżeli chodzi o drogę, to droga została wypracowana w ramach konsultacji oraz ankiet, które zostały przeprowadzone, gdzie jedno z pytań dotyczyło, czy mieszkańcy, społeczność oraz społeczność otaczających miasto Łomża gmin, widzi drogę jako szansę, czy zagrożenie i większość wskazała, że jest to zagrożenie. Podczas warsztatów zespół projektowy i osoby uczestniczące stwierdziły, że jest to szansa i zostało to tak zapisane.

**Jerzy Tutaj** – współautor Strategii Rozwoju Miasta Łomża do roku 2030

Dodał, że w diagnozie, w dokumencie, który mówi o tym, co jest, rzeczywiście tego nie ma. Natomiast w części planu strategicznego, który mówi co planujemy, co będzie, to jest.

**Tadeusz Kowalewski** – radny

Zwracając się do Prezydenta poprosił o podanie kosztu opracowania strategii.

**Edyta Duchnowska** – Z-ca Naczelnika WIR

Poinformowała, że koszt opracowania strategii to kwota 80 tys. zł brutto.

Więcej głosów w dyskusji nie zgłoszono.

**Alicja Konopka** – Przewodnicząca Rady Miejskiej

Poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przyjęcia Strategii Rozwoju Miasta Łomża do roku 2030, określony drukiem nr 871 A wraz z autopoprawką.

Na 23 radnych obecnych na sesji, w głosowaniu udział wzięło 23 radnych. Za podjęciem uchwały opowiedziało się 15 radnych, przy braku głosów przeciw i 8 głosach wstrzymujących.

**Uchwała Nr 509/LV/22  
Rady Miejskiej Łomży  
z dnia 25 maja 2022 r.**

**w sprawie przyjęcia Strategii Rozwoju Miasta Łomża do roku 2030 - w załączeniu.**

**Ad. 6 a, b**

Omawianie punktu rozpoczęto od przedstawienia opinii Komisji.

**Andrzej Wojtkowski** – Przewodniczący Komisji Rodziny, Sportu i Zdrowia

Przedstawił opinię Komisji Rodziny, Sportu i Zdrowia w sprawie zmian w budżecie miasta na 2022 rok w działach merytorycznie podległych Komisji (w załączeniu).

**Edyta Śledziwska** – Przewodnicząca Komisji Edukacji i Kultury

Przedstawiła opinię Komisji Edukacji i Kultury w sprawie zmian w budżecie miasta na 2022 rok w działach merytorycznie podległych Komisji (w załączeniu).

**Artur Nadolny** – Przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej, Rozwoju i Przedsiębiorczości

Przedstawił opinię w sprawie Komisji Gospodarki Komunalnej, Rozwoju i Przedsiębiorczości w sprawie zmian w budżecie miasta na 2022 rok w działach merytorycznie podległych Komisji (w załączeniu).

**Mariusz Tarka** – Przewodniczący Komisji Finansów i Skarbu Miasta

Przedstawił opinię Komisji Finansów i Skarbu Miasta w sprawie zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Miasta Łomża na lata 2022 – 2037 (w załączeniu) oraz opinię w sprawie zmian w budżecie miasta na 2022 rok (w załączeniu).

**Alicja Konopka** – Przewodnicząca Rady Miejskiej

Otworzyła dyskusję.

**Zbigniew Prosiński** – radny

Stwierdził, że ma tylko jedno pytanie dotyczące zakupu używanego auta dostawczego przez MPGKiM. Rzadko się zdarza, żeby kupować używane auta szczególnie tego typu. We wniosku jest napisane, że auto, którym dysponuje MPGKiM ma duży przebieg, naprawy są kosztowne i obawia się, że podobna sytuacja może być w przypadku zakupu kolejnego używanego auta. Nie wie jakiego typu jest to samochód, ale auta dostawcze z reguły mają też duży przebieg. W jaki sposób ma odbyć się zakup, czy od autoryzowanego dealera z gwarancją, czy giełdy z ogłoszenia. Poprosił o informacje i uzasadnienie sensu zakupu używanego samochodu, bo być może lepiej kupić nowe auta, wyleasingować o czym jest przekonany jeżeli ma posłużyć x lat, a nie stać w warsztacie i być naprawianym.

### **Bernadeta Krynicka – Dyrektor MPGKiM**

Poinformowała, że sprawdzili jakie są ceny takich aut, jej ludzie jeździli po komisach, sprawdzali i jest takie auto. Nowe auto kosztuje 150 tys. zł. Wyjaśniła, że w trakcie przetargów zaoszczędzili na środkach z inwestycji i uważa, że jeśli za taką kwotę kupią samochód, to na pewno długo posłużą. Ma doświadczenie, ponieważ w momencie kiedy zaczęła pracę w MPGKiM, pod koniec 2020 roku, przedsiębiorstwo zakupiło kilka aut typu renault kangu do 10 tys. zł. Ludzie nie mieli czym jeździć na awarie, naprawy. Ludzie czekali, aż przyjedzie jedna ekipa z miasta i pojedzie następna. Poinformowała, że w roku 2020 kupiła 6 takich aut do 10 tys. zł, bo za taką kwotę przedsiębiorstwo może kupić, a w 2021 dokupiła jeszcze. Są brygady porobione, są sprawnie załatwiane sprawy, a auta są zakupione z zagranicy, z komisów i naprawdę świetnie się realizują. Za te środki kupilibyśmy góra 2 auta nowe, a tak ma zapewnioną obsługę całego miasta, dojazd, wszystko i jest przekonana, że tak jak tamte auta były sprawdzane przez jej fachowców w tej dziedzinie, tak samo i to auto jest sprawdzone. Ta „kijanka” jest klejona, sypie się i zakup nowego auta jest pilny. Jest to pojazd, który służy do odbierania odpadów z koszy ulicznych. Auto non stop nam się psuje i to już jest alarm na zakup nowego. Przedsiębiorstwo nie może wyleasingować nowego auta, ponieważ nie posiada osobowości prawnej i żeby ratować sytuację jest to najszybsze i najtańsze rozwiązanie. Mamy warsztat samochodowy, specjalistów i jeżeli kupimy ten samochód, to ten samochód na pewno się sprawdzi. Poprosiła o przychylenie się do tego wniosku, ponieważ może być naprawdę tragicznie. Generalnie zakład budżetowy wymaga wymiany taboru, ponieważ tabor jest bardzo stary i koszt wymiany na ten moment jest niewyobrażalny i nie połączą przez miasto. Ratują się tak, jak mogą, żeby jak najmniej środków na to poszło. Zagwarantowała, że sobie poradzą na ten czas jeszcze, bo są inne pojazdy, które trzeba wymienić np. śmieciarkę. Wszystko jest z lat 90 – tych, początek 2000 i to są naprawdę stare pojazdy i to wszystko kleimy, ale tutaj już nie damy rady „kijanki” pokleić tym bardziej, że nie ma części zamiennych. Jeszcze raz zwróciła się z prośbą o przychylność, bo zakład nie będzie miał czym odbierać śmieci. Dodała, że musi to być wąski samochód, który wjedzie na chodnik i w te miejsca gdzie stoją kosze.

### **Zbigniew Prosiński – radny**

Stwierdził, że rozumie, iż Pani Dyrektor ma już upatrzone auto i to jest auto do wywożenia śmieci. Zwrócił uwagę, że od 1 stycznia takie auta specjalistyczne muszą spełniać określone wymogi związane z ekologią i czy tutaj te wymogi są spełnione.

### **Bernadeta Krynicka – Dyrektor MPGKiM**

Stwierdziła, że tutaj nie ma problemu z tym. Auto jest upatrzone i czeka tylko na decyzję Rady Miejskiej w sprawie przekazania środków. Ceny aut bardzo rosną, trudne w zakupie i albo będziemy zbierać te śmieci z koszy albo nie, bo nie wyobraża sobie, żebyśmy jeździli taczka po Łomży.

**Zbigniew Prosiński** – radny

Stwierdził, że pozostaje Pani Dyrektor jedynie współczuć sytuacji w jakiej Pani Dyrektor się znalazła.

**Bernadeta Krynicka** – Dyrektor MPGKiM

Zauważyła, że to nie jej sytuacja, tylko miasta. Zarządza przedsiębiorstwem i dba o to, żeby nie było tragedii i trzyma rękę na pulsie. Uważa, że jest to rozwiązanie najszybsze, najtańsze i na pewno ten samochód posłuży bardzo długo przedsiębiorstwu.

**Zbigniew Prosiński** – radny

Podziękował za poprawienie jego wypowiedzi. Trzeba więc współczuć mieszkańcom, że musimy zbierać w jakieś używane auta, bo Pani Dyrektor musi cały tabor kupować i sytuacja, jak stwierdziła sama Pani Dyrektor, nie jest wesoła. Poprosił o odpowiedź, czy zdaniem Pani Dyrektor nie lepiej byłoby kupić nowe auto, które by posłużyło dłużej. W ten sposób to będziemy co roku kupować auta.

**Bernadeta Krynicka** – Dyrektor MPGKiM

Stwierdziła, że podchodzi do zakupu rozsądnie i po gospodarsku na ten moment mając środki, które przedsiębiorstwo zaoszczędziło. Poinformowała, że pisała wnioski o zakup każdego roku i otrzymywała odpowiedź, że nie ma środków. W tej chwili to jest rozwiązanie. Mamy zapotrzebowanie i jest mnóstwo takich samochodów, które mogą w każdej chwili się zatrzymać, a ten samochód rozwiąże na długo sytuację jeżeli chodzi o odbiór śmieci z koszy ulicznych. Nie sądzi, że trzeba współczuć mieszkańcom, bo uważa, że miasto jest zadbane, dopielegnowane i przy takich małych środkach, jakie dostaje przedsiębiorstwo i co roku dostaje mniej, dają radę. Uważa, że jest to rozwiązanie po gospodarsku. Kupujemy to na co stać przedsiębiorstwo i wybierają taki materiał, który się sprawdzi. Samochody się starzeją i trzeba je sukcesywnie wymieniać, a kupujemy za takie środki, jakie mamy. Tak jak każdy gospodarz w domu. Jeżeli go stać kupuje nowe auto, jeżeli nie stać, to kupuje używane, a używane też się sprawdzają. Będzie to dostawczy samochód z „paką”, 2 – osobowe, sprawdzone i w bardzo dobrym stanie.

**Dariusz Domasiewicz** – radny

Stwierdził, że rozumie Panią Dyrektor, bo wiadomo, że dysponuje takimi pieniędzmi jakie z budżetu miasta dostanie. Wg niego są pewne rozwiązanie, które mało kosztują, ale Pani Dyrektor sobie je przeanalizuje, czy jego podpowiedź jest warta uwagi. Zwrócił się z pytaniem do Prezydenta Garlickiego, którego usługi mieszkańców kosztuje pewnie ćwierć miliona złotych, co Pan Prezydent przez te 7 lat robił. Jak Pan Prezydent nadzorował zakład budżetowy, w którym trzeba wszystko kleić, wszystko się sypie. Za co Pan Prezydent bierze wynagrodzenie.

### **Andrzej Grzymała – Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej.**

Stwierdził, że tak jak słyszeliśmy na ważnej Komisji, Komisji Finansów te zmiany w budżecie nie przeszły i chciałby zwrócić się do radnych, którzy głosowani przeciwko zmianom budżetowym, bo jeśli nie mamy dorzucić 200 tys. zł dla straży pożarnej, to się bardzo dziwi tym radnym. Jeżeli to mają być pieniądze jako wkład miasta na samochód ratowniczy, to się bardzo dziwi. W zmianach jest również dofinansowanie remontu w PP nr 17 i też się bardzo dziwi niektórym radnym. Czy mamy dalej się tak zachowywać obstrukcyjnie i działać przeciwko miastu. Nie interesuje go ile zarabiają Panowie Prezydenci, czy nie prezydenci, jego interesuje miasto i jeśli mamy być przeciwko miastu i mając pieniądze w budżecie nie dorzucić, dopomóc straży pożarnej, a wiadomo, czym zajmuje się straż pożarna.

### **Andrzej Garlicki – Z-ca Prezydenta Miasta**

Odnosząc się do wypowiedzi radnego Domasiewicza stwierdził, że poziom wypowiedzi Pana radnego będzie właściwie oceniony. Jego pracę można w sposób obiektywny i bardzo nieskomplikowany ocenić, a jej efekty widać wszędzie w tym mieście. Natomiast przez drugą kadencję odkąd ma przyjemność spotkać Pana radnego chciałby wiedzieć za co Pan radny bierze swoją dietę, skoro Pan radny żadnego konstruktywnego wniosku przez te kilka lat nie złożył. Za żadnym projektem Pan radny nie głosuje, jest Pan przeciwko wszystkiemu generalnie co w tym mieście się dzieje. Już nie będzie pytał jak Pan radny zamierza zrealizować swoje obietnice wyborcze względem mieszkańców, którzy na Pana radnego głosowali. Poprosił o odpowiedź.

### **Dariusz Domasiewicz – radny**

Stwierdził, że jeżeli chodzi o jego aktywność samorządową, to powie, że spotyka się z bardzo pozytywnym odbiorem, że jest bardzo pracowitym radnym, zaangażowanym o czym Pan Prezydent doskonale wie, bo wiele razy wymieniał poglądy z Panem Prezydentem. Jeżeli chodzi o głosowania, to trudno żeby przegłosowywał jakieś tam kina plenerowe, zakupy „pompowańców”, wydawanie biuletynów, które nie wie co mają na celu, a kosztują budżet miasta 50 tys. zł. Jeżeli Pan Prezydent uważnie słuchał gości, którzy dzisiaj zabierali głos na początku sesji, to Pan Prezydent dobrze na pewno też wie, że tych pieniędzy w mieście nie ma żeby je tak po prostu trwonić. W jego ocenie jest to trwonienie pieniędzy na różne bezsensowne historie, które przez wiele lat przypomina, ale nic nie poradzi na to, że nie chcecie posłuchać. Podobnie jak Pan Prezydent może kolejny raz zapytać o budynek na ul. Wesołej, który tyle lat stoi, niszczeje. Poprosił o zwrócenie uwagi ile straciliśmy w związku z tym zakupem przez Pana Prezydenta jako mieszkańcy. Oprócz tego, że sownie płacimy Panu Prezydentowi, to jeszcze tych decyzji niefortunnych też kilka było.

## **Andrzej Garlicki – Z-ca Prezydenta Miasta**

Odnosząc się ponownie do wypowiedzi radnego Domasiewocza stwierdził, że w zasadzie Pan radny wyjaśnił mu skąd jest opinia i zdanie Pana radnego i z czego wynika. Jeżeli Pan radny pracę miasta, Prezydenta, wszystkich służb w mieście postrzega tylko w wymiarze „dmuchańców, to serdecznie pogratulował Panu radnemu. Teraz rozumie dlaczego Pan radny jest zawsze przeciw wszystkiemu i to nie tylko „pompowańcom”. Dodał, że tak naprawdę pan radny ubliża tym wszystkim radnym, którzy nie głosują co miesiąc tylko za „pompowańcami”, ale podejmują bardzo ważne decyzje. Pan radny jest zawsze przeciw i wartość Pana radnego krytyki, czy też zdania, stanowiska, wyrażana w postaci głosowania nie jest, jego zdaniem, konstruktywna, ponieważ nic nie wnosi, a projektów, które Pan radny osobiście by zainicjował, czy uruchomił, przedłożył, próbował organizować środowisko, cokolwiek, nigdy nie było. Przynajmniej on o takich projektach nie wie.

## **Dariusz Domasiewicz – radny**

Zwrócił się pytanie, czy Pan Prezydent pamięta, kto Panu Prezydentowi uratował skórę w projekcie „Stop wykluczeniu cyfrowemu”, gdzie miasto musiałoby oddać wielomilionowe dofinansowanie, czego świadkiem jest Pan Jan Olszewski. Wspólnie z Panem radnym Olszewskim byli mediatorami i to oni doprowadzili do tego, że to się powiodło, bo Panu Prezydentowi nikt tam nawet ręki nie chciał podać. Tak samo, jak inwestorów z zewnątrz zachęca, żeby inwestowali w Łomży. Jeżeli jesteście do niego w opozycji i zachowujecie się tak jak zachowujecie w jego ocenie niszcząc to miasto, tak to odbiera i stąd jego rola, aby te pewne procesy odwrócić, bo nie podoba mu się co w tym mieście się dzieje jako mieszkańcowi, jako radnemu i ma do tego prawo. Pan Prezydent ma prawo do swojego zdania. Jeżeli chodzi o toczącą się w tej chwili dyskusję, to mówi to do Pana Prezydenta, a nie do radnych i poprosił, aby nie szukać posiłków tam, gdzie ich nie trzeba dobierać. Jest to dyskusją między nim, a Panem Prezydentem i prosi radnych do tej dyskusji i polemiki nie wciągać.

## **Andrzej Garlicki – Z-ca Prezydenta Miasta**

Stwierdził, że sobie doskonale poradzi i nie potrzebuje niczyjej pomocy. Przypomniał, że projekt „Stop wykluczeniu cyfrowemu” nie był nasz, tylko zastaliśmy go w „rozsypance”. Poprosił, aby Pan radny Domasiewicz sobie przypomniał, bo naprawdę Pan radny ma już braki w tej wiedzy, albo ma samoświadomość i jak to często zwykł przypisywać sobie wszystkie zasługi, których jest naprawdę niewiele, ale nawet te, które wymieni, to Pan radny je sobie przypisuje. Była to ciężka praca zespołu, dzięki któremu udało się zebrać całą grupę beneficjentów do tego projektu, a to było w „rozsypance”. Przypomniał też Panu radnemu, że w konflikcie z nierzetelnym wykonawcą, Pan radny stanął po stronie tego wykonawcy i to Pan radny robił całe zamieszanie ściągając wykonawcę, organizując jakieś dziwne spotkania angażując całe środowisko wokół tego nierzetelnego wykonawcy, którego musieliśmy odwołać i zastępczo dokończyć kontrakt, bo inaczej rzeczywiście płacili kary. Poprosił Pana



radnego, żeby sobie to przypomniał, a jeżeli Pan radny nie jest w stanie, to niech Pan radny zajrzy w dokumenty, zweryfikuje i naprawdę dziwnych rzeczy w przestrzeń publiczną nie puszcza, bo to jest po prostu nieprawda. Był Pan radny na spotkaniu mediacyjnym, ale zasługi Pana radnego były takie, że Pan radny był, natomiast efekt tego bycia Pana radnego nie postrzegałby jako zasadniczą, czy kluczową, czy nawet istotną.

### **Wiesław Grzymała – radny**

Zwrócił się do Przewodniczącej Rady Miejskiej z wnioskiem formalnym o przywołanie do porządku i do rzeczy, bo po prostu nie chce słuchać wymiany zdań dwóch osób, dwóch Panów. Takie poglądy można wymienić poza sesją. Podkreślił, że zwracamy się do Wysokiej Rady, a nie wymieniamy jakieś wzajemne poglądy.

### **Alicja Konopka – Przewodnicząca Rady Miejskiej**

Stwierdziła, że Pan radny Grzymała dobrze wie, bo był Przewodniczącym Rady Miejskiej, że jest to niewykonalne.

### **Dariusz Domasiewicz – radny**

Zapewnił, że zawsze, rozpoczynając swoją wypowiedź, zwraca się do Wysokiej Rady, do Pani Przewodniczącej i do Pana Prezydenta, więc jak najbardziej Pan radny Grzymała ma rację i do tego się stosuje i tak robi. Kończąc wątek stwierdził, że dlatego w następnych, różnych innych działaniach nigdy nie chciał brać wspólnie z Panem Prezydentem udziału, ponieważ jak coś się robi z Panem Prezydentem, to trzeba żądać, żeby to było zaprotokołowane, ponieważ Pan Prezydent ma tendencje do tego, że jak nie jest zaprotokołowane, to odwraca sprawę całkowicie inaczej. Nie pierwszy raz ma tego przykład, a zresztą Pan Jan Olszewski, który w tym uczestniczył wie jaka była sytuacja, więc takie wymyślanie i puszczenie tego w przestrzeń publiczną jest dla niego naprawdę dziwne.

### **Andrzej Garlicki – Z-ca Prezydenta Miasta**

Jeszcze raz przypomniał Panu radnemu Domasiewiczowi, bo Pan radny naprawdę jest w jakiejś innej świadomości w tym momencie, że ten projekt nie był nasz, myśmy go zastali. Projekt był w bardzo złym stanie, obarczony korektami, a później nawet dużym ryzykiem zwrotu środków. Wyjaśnił, że mieli do czynienia z dwoma kluczowymi problemami. Pierwszy to brak beneficjentów w odpowiednim terminie wg harmonogramu i dwa, nierzetelny wykonawca. Te dwa problemy udało im się rozwiązać, a ten drugi poprzez wykonanie zastępcze, co zostało pozytywnie ocenione przez jednostkę finansującą i projekt został rozliczony i zakończony. Pan radny w tym całym konflikcie z nierzetelnym wykonawcą stanął po stronie nierzetelnego wykonawcy przeciwko miastu. Zwrócił się więc z pytaniem, kogo Pan radny bronił, jakie są Pana radnego w tym momencie zasługi i niech mieszkańcy sobie odpowiedzą. Przypisywanie sobie zasług w tym wymiarze, że Pan radny coś wybronił, jest zupełnie błędem i Pan radny się myli. Niech Pan radny to sobie uświadomi. Pan

radny nie rozumie projektu i niech Pan radny się doczyta. Przypomniał, że spotkania były protokołowane, były nagrywane i nie Pan radny wróci pamięcią albo do tych zapisów albo sobie je odtworzy i sobie uświadomi swój udział w tym wszystkim. Na pewno nie był konstruktywny i na pewno nie był istotny.

**Dariusz Domasiewicz** – radny

Przypomniał, że to Rada Miejska wybrała jego i Pana Olszewskiego do tego, żeby mediowali. Wypracowali to porozumienie i dzięki temu udało się uniknąć zwrotu wielomilionowego, który musiał być dokonany i Pan Prezydent dobrze o tym wie.

**Andrzej Garlicki** – Z-ca Prezydenta Miasta

Stwierdził, że jego zdaniem, teraz Pan radny szuka pomocy wg Pana radnego interpretacji w szerszym gronie. Jeszcze raz przypomniał, że projekt został rozliczony, został zakończony, został sfinalizowany dzięki pracy pracowników Urzędu Miejskiego i dzięki wykonaniu zastępczemu, do którego udało się doprowadzić. Natomiast problem z nierzetelnym wykonawcą, z którym mieliśmy do czynienia, niestety Pan radny był po tej drugiej stronie.

**Andrzej Wojtkowski** – Komisji Rodziny, Sportu i Zdrowia

Stwierdził, że kulturalne odzywianie się do osób, nie obrażanie osób na Sali, osób publicznych jest wpisane w klauzulę radnego. Nie wolno obrażać nikogo, oceniać jego pracy w szerszym gronie, ale na pewno nie obrażać. Zwrócił się z prośbą do radnego, aby nie obrażał ludzi, bo to jest obrażanie. Nie mówi o dyskusji merytorycznej, mówi o niektórych, padających słowach w kontekście tych rozmów. Przyłączył się do słów Pana radnego Grzymały, że takie sprawy powinny być załatwiane nie tutaj, a gdzie indziej i myśli, że każdy z nich ocenia i wie jak to wygląda. Obrażanie takiego czegoś, że Pan Prezydent nie zrobił, to wtedy radni, którzy głosowali za zmianami w budżecie, czy za budżetem, obrażanie radnych również, bo oni też głosowali za tym, radni, którzy głosują za tym, żeby w mieście coś się działo. Nie można powiedzieć, że wszystko jest nieudolne, bo on czuje się urażony i wielu na tej Sali czuje się urażonych, że inwestycje, które powstają w mieście są niedobre, wszystko jest złe. Poprosił o docenienie radnych, którzy pracują w Radzie dużo czasu. Niektórzy radni do dnia dzisiejszego nie zagłosowali pozytywnie, ani razu, no może 1 – 2. Dzisiaj mówienie, że to jest złe, to jest niedobre to trzeba przedstawić argumenty dlaczego to jest złe, a może zaproponować, że zrobimy tak, a nie inaczej, a takich argumentów nie ma. Słyszymy od dłuższego czasu o oszczędnościach w mieście, budżet okrojony, a dzisiaj proponujemy 150 tys. zł na samochód. Podejrzewa, że gdyby te 150 tys. zł było w zmianach w budżecie, to oczywiście byłoby pytanie dlaczego te 150 tys. zł na samochód, dlaczego tyle pieniędzy i jest przekonany i pewny, że tak by było. Tymczasem dlaczego nie 150, dlaczego nie nowy. Zauważył, że będziemy głosować zmiany w budżecie miasta i tak jak na Komisji Finansów była sytuacja, że te zmiany nie przeszły, a jako radny Wojtkowski chce dotrzeć do państwa, którzy dzisiaj mają głosować przeciw, że w tych zmianach w budżecie są również

zmiany odnośnie remontu PP nr 14, gdzie dzieci i rodzice potrzebują tych remontów, wymiana podłóg, okien. Że w tych zmianach w budżecie jest wymiana okien w SP nr 9, w hali sportowej, gdzie woda leci do klas i takich różnych, różnych innych. Nie obrażamy się dzisiaj na Prezydenta Miasta, że robi coś źle, tylko zadbajmy o bezpieczeństwo naszych dzieci, naszych mieszkańców, bo tam są tam zmiany. Poprosił, aby pomyśleli o mieszkańcach naszego miasta, o tym, co się w mieście dzieje pozytywnie, a jeśli nie pasuje jakaś zmiana w budżecie, to poprosił, żeby powiedziec dlaczego nie pasuje i dlaczego powinno być tak, a nie powinno być inaczej.

**Piotr Serdyński** – Z-ca Przewodniczącej Komisji Skarg, Wniosków i Petycji

Stwierdził, że nie ma co się dziwić radnym, że zwracają uwagę, ponieważ trzeba zaobserwować pewną niekonsekwencję w tym, co słyszymy na różnych sesjach. Na jednej sesji informuje się radnych, że w budżecie miasta brakuje pieniędzy na pokrycie deficytu w systemie gospodarowania odpadami, że będzie brakowało pieniędzy na obsługę kredytów, a później w całym pakiecie propozycji zmian w budżecie są radnym wrzucane takie propozycje jak zakup „dmuchańców”, no to trzeba się zastanowić, że w dobie trudnej sytuacji finansowej wszystkich samorządów w całej Polsce, gdzie słyszymy, że samorzady ograniczają wydatki na promocję, na rozrywkę, że w miastach wygasza się oświetlenie, że w miastach wyłącza się fontanny po to, żeby szukać oszczędności gdzie tylko się da, a tutaj te pieniądze gdzieś są wysypywane na tego typu wydatki. Kiedy przychodzą nauczyciele i obawiają się, czy od września będą otrzymywali wynagrodzenia, no to tutaj jest pewna niekonsekwencja. Oczywiście tak, jak Pan radny powiedział inwestycje są potrzebne, natomiast też nie ma co się dziwić, że radni przyglądają się temu jak one są realizowane, ponieważ jeżeli na początku, kiedy ogłasza się przetarg i inwestycja ma być realizowana za 6 mln. zł, a finalnie miasto musi zapłacić 9, kiedy jesteśmy w trudnej sytuacji i nasz dług rośnie, no to radni nie mogą stać obojętnie. Muszą rozliczać władze wykonawczą za to jak te inwestycje są realizowane i naprawdę nie ma co się temu dziwić. Trudno mu jest dzisiaj głosować przeciwko zmianom w budżecie, kiedy są tam niezbędne inwestycje takie, jak wspomniane PP nr 14 i trudno być przeciw, ale radni są stawiani w bardzo niekomfortowej sytuacji zamiast dociskać pasa i szukać oszczędności w trudnych czasach, tutaj żyjemy w takiej ułudzie, że będzie jakaś zabawa, impreza, baloniki i zjeżdżalnie. Uważa, że musimy rozsądnie do tego wszystkiego podejść.

**Tadeusz Kowalewski** - radny

Zauważył i podkreślił bardzo dziwną dla niego rzecz, a mianowicie wypowiedź Pana Prezydenta, że sobie sam poradzi. Z tego co wie, to tak jest skonstruowane zasady samorządu, że władze wykonawcze pod wpływem decyzji organu stanowiącego jakim jest Rada Miasta, podejmuje decyzje. Nie rozumie tej wypowiedzi, że Pan Prezydent jest w stanie sam sobie poradzić. Uważa, że wręcz odwrotnie Pan Prezydent powinien zachęcać wszystkich radnych do tego, żebyśmy rozmawiali ze sobą i podpowiadali różne rozwiązania. Sądzi, że gdyby Pan radny Domasiewicz nie rozmawiał w tym momencie gdzie posadzić pietruszkę w swoim ogródku, tylko mówił o sprawach publicznych, bardzo istotnych i ważnych i ma prawo do takich wypowiedzi,

a nie innych. Spodziewałby się merytorycznej dyskusji, niż odbijania piłeczki kto miał rację przy takich, a nie innych konsultacjach. Pan Prezydent ma rację, Pan radny Domasiewicz ma rację i Pan radny Olszewski miał rację. Wyszło dobrze i trzeba się z tego cieszyć, a nie dywagować, że była tylko obecność i nic więcej. Podziękował Panu radnemu Piotrowi za wypowiedź, bo w większej mierze poruszył to, co chciał poruszyć w swojej wypowiedzi, ponieważ jesteśmy za tymi bardzo istotnymi inwestycjami dotyczącymi oświaty i nie tylko, ale z drugiej strony, ponieważ to jest w pewnym bloku, to nie może pogodzić się z tym, że na wydatki promocyjne z tego, co szacunkowo policzył, jest ok. 350 tys. zł plus organizacja Dni Łomży 260 tys. zł, wydajemy przeszło pół miliona. Z drugiej strony nie mamy środków na śmieci, nie mamy na MPK i na inne kluczowe zadania własne, które powinniśmy wykonać. Jest to naprawdę jego osobisty dylemat jaka podjąć decyzję, bo z jednej strony są słuszne postulaty dotyczące pewnych inwestycji i są rozdmuchane propozycje, z którymi trudno się zgodzić. Była kiedyś taka sugestia, żeby te zmiany nie blokowo, a oddzielnie głosować, to na pewno te głosowania byłyby inne, niż w tej chwili, kiedy przegłosowywany jest cały pakiet zmian, bo trudno puścić pół miliona w powietrze.

#### **Andrzej Garlicki – Z-ca Prezydenta Miasta**

Stwierdził, że chyba Pan radny Kowalewski nie uważał w tej dyskusji, może przeoczył coś w każdym razie mówiąc o tym, że sobie poradzi miał na myśli, że poradzi sobie w obronie swojej pracy i swojego zdania, a nie w takim szerokim kontekście, jak rozwinął Pan radny. Jest sprawą oczywistą na czym polega samorząd, wszyscy to rozumiemy i nikt tego nie kwestionuje, a na pewno nie on. Jeśli Pan radny chce komentować, to poprosił, aby wsłuchać się w to, co było powiedziane, bo dotyczyło to zupełnie innej kwestii.

#### **Andrzej Grzymała – Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej.**

Stwierdził, że jeżeli chcemy coś zmienić, coś wyrzucić z tych wszystkich zmian w budżecie, to składamy wniosek na piśmie i głosujemy, a Pan radny Kowalewski powinien dobrze wiedzieć jaka jest procedura, bo był Przewodniczącym Rady Miejskiej.

#### **Alicja Konopka – Przewodnicząca Rady Miejskiej**

Dodała, że wnioski można również zgłaszać ustnie.

#### **Tadeusz Kowalewski - radny**

Odnosząc się do wypowiedzi Wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej stwierdził, że wie dokładnie jakie są obowiązki i jakie są możliwości. Wprawdzie prawo przez te 30 parę lat zmieniło się i to znacznie jeżeli chodzi o samorzady, natomiast to, co Pan radny tak ładnie określił, że można tutaj wnioskować, wyrzucać, wkładać np. to nie jest takie proste. Pan radny doskonale o tym wie, że mimo tego, że były krytyczne wnioski odnośnie chociażby kina plenerowego, czy tzw. „dmuchańców”, czy innych tego typu uciech, to one jednak pozostały i oprócz tego, co Pan radny mówi, co jest droga

postępowania demokratycznego, to jeszcze są inne procedury, na które radni wpływu nie mają.

### **Elżbieta Parzych – Skarbnik Miasta**

Odnosząc się do dyskusji na temat zmian w budżecie miasta, a szczególnie do 200 tys. zł na Dni Łomży zapewniła, że w dzisiejszych zmianach w budżecie tego nie ma. Mało tego, nie ma tego zadania również w wydatkach Urzędu Miejskiego. To zadanie i była informacja na ten temat, że nasz dom kultury ujął to w dotacji, którą Rada Miejska zatwierdziła uchwalając budżet i określając wysokość dotacji dla poszczególnych instytucji. To dom kultury organizuje dni miasta. Nie ma w budżecie wydatków na ten cel. Następną kwestia jeżeli chodzi o kino plenerowe, to Pan Prezydent wyjaśniał i również zapewnia, że w projekcie uchwały w sprawie zmianach w budżecie, tego nie ma. Jest to tylko informacja, ponieważ była wybrana oferta organizacji pozarządowej, która w konkursie i w środkach przeznaczonych w budżecie już uchwalonym, na etapie uchwalania budżetu i to z tych pieniędzy była wybrana jedna z propozycji właśnie ta, na organizację kina. Trzecia kwestia jeżeli chodzi o „dmuchańce”, bo widzi, że radnych ten temat bulwersuje, to w pierwszym wariantcie wniosku na ten cel, to Dyrektor MOSiR wnioskował o kwotę 85 tys. zł, natomiast Pan Prezydent autopoprawką do tego projektu uchwały, obniżył tę kwotę, ponieważ w międzyczasie pojawiły się inne wnioski, na które też szukaliśmy pieniędzy, więc Pan Prezydent skorygował ilość zakupów przez MOSiR i zostało 35 tys. zł. Poinformowała, że MOSiR organizuje w wakacje różne formy wypoczynku dla naszych najmłodszych mieszkańców i Państwo radni nie mogą zapominać o najmłodszych mieszkańcach. Chodzi o to, że te zabawki dla dzieci zniszczyły się, ponieważ MOSiR posiada je już jakiś czas, a jest to taki sprzęt, który się niszczy i Pan Dyrektor MOSiR chciał uzupełnić, żeby oferta nie była tak uboga dla dzieci, które nie wyjada na wakacje, które zostaną w mieście i miały z czego skorzystać. Nie rozumie dlaczego aż tak bardzo wzbudza emocje ta zmiana w budżecie miasta.

### **Zbigniew Prosiński – radny**

Zwrócił uwagę, że w autopoprawce Prezydent Miasta proponuje zmniejszenie wydatków o 11 tys. zł na wypłatę stypendiów sportowych w związku z powstałymi oszczędnościami na tym zadaniu. Dziwi go w jaki sposób powstały oszczędności na stypendiach, bo z tego, co słyszymy co roku, te kwoty na stypendia zawsze są za niskie. Chciałby poznać mechanizm w jaki sposób powstały te oszczędności, czy po prostu stypendystom zostały obcięte te środki, czy nie było chętnych, a z tego co wie nie wszyscy otrzymują te stypendia. Poprosił o wytłumaczenie na czym ten mechanizm polegał, że powstały oszczędności.

### **Andrzej Stypułkowski – Z-ca Prezydenta Miasta**

Odpowiadając na pytanie Pana radnego Prosińskiego wyjaśnił, że ta oszczędność, o której mówimy wynika tak naprawdę ze zdarzenia losowego. Nie będzie odnosił się personalnie, ale poinformował, że jedna z osób, która była

poszukiwana, było o tym głośno w mediach, była stypendystą i z tej racji powstały oszczędności. Zapewnił, że nie oszczędzają na stypendystach, na dzieciach, natomiast tutaj jest to wynik sytuacji losowej i tego, że przepisy prawa stanowią, że w takiej sytuacji samorząd musi tak postąpić.

#### **Adam Kalinowski** - Z-ca Komendanta Miejskiego PSP

Stwierdził, że nie wie czy dobrze zrozumiał, że Państwo radni nie chcą zagłosować nad dofinansowaniem do samochodu gaśniczego albo się przestyszał. Chyba radni nie chcą osłabić bezpieczeństwa miasta, gdzie te zdarzenia wzrastają. Straż praktycznie jeździ do wszystkiego i ma coraz więcej zadań. Zwrócił się z prośbą o zastanowienie się nad tym. Dodał, że jest „świeżym” komendantem, stara się o środki na samochód, który będzie kosztował 1.350 tys. zł i liczy na miasto, że wesprze zakup tego samochodu i zadba o bezpieczeństwo mieszkańców. Zwrócił się z prośbą o pozytywne przegłosowanie dofinansowania.

#### **Zbigniew Prosiński** – radny

Zwracając się do Komendanta Miejskiego PSP stwierdził, że chciałby uspokoić Pana Komendanta i zapewnić, że cała Rada Miejska jest za Panem Komendantem, ale konstrukcja głosowania nad zmianami w budżecie no niestety jest taka, że nawet gdyby tutaj nawet budowa kosmodromu była, to wtedy cały budżet się sypie. Jedno zadanie, które może się radnym nie podobać i nie przechodzi cała uchwała. Uspokoił Pana Komendanta i zapewnił, że gdyby tak się zdarzyło, to zostanie zwołana sesja nadzwyczajna, po obrady której zostanie poddany tylko ten jeden punkt i straż dostanie te pieniądze.

#### **Elżbieta Parzych** – Skarbnik Miasta

Powtórzyła, że zmian, kwot i wydatków, o których mówią radni, nie ma w projekcie uchwały w sprawie zmian w budżecie miasta. Nie ma 200 tysięcy na Dni Łomży, nie 35 tys. zł na kino plenerowe. Poprosiła Państwa radnych o zapoznanie się z projektem. Dodała, że starała się wyjaśniać, na każdej Komisji była, co jest przedmiotem zmian w tym budżecie i zapewniła, że tych zmian nie ma. Są te nieszczęsne „dmuchańce”, na które ostatecznie jest 35 tys. zł. Zauważyła, że nie było ze strony radnych na żadnej Komisji wniosku o wyjęcie tej pozycji, tych środków z budżetu, bo gdyby był, to być może Pan Prezydent ostatecznie zrezygnowałby z tej pozycji. Natomiast Państwo radni nie wnioskowali. Nie można mówić też, że wszystko jest w jednym worku, bo takie są zasady o czym może powiedzieć Pan Przewodniczący Komisji Finansów, który występował do RIO z zapytaniem, czy można 10 uchwał w sprawie zmian budżetu przedłożyć na jedną sesję i każdą odrębną głosować. Nie można, budżet jest jeden i zmiany jedne. Podkreśliła, że jeżeli którakolwiek z propozycji zmian Pana Prezydenta nie podoba radnym, to konstruuje wniosek o wyjęcie z tych zmian tej pozycji i wtedy Pan Prezydent ma okazję ustosunkować się albo, za albo przeciw i jeśli zdecyduje, że Państwo radni mają rację, czy też wniosek uzyska większość w głosowaniu, to wtedy ma to sens. Takiego wniosku nie zgłoszono i naprawdę nie rozumie, co tu się dzieje.

## **Andrzej Wojtkowski** – Komisji Rodziny, Sportu i Zdrowia

Stwierdził, że to, co się tu dzieje jest żenujące. Podziękował Komendantowi PSP za wypowiedź, bo podejrzewa, że większość radnych nie czytała tych zmian w budżecie i nie wie, że tam jest zakup tego pojazdu. Odnosi takie wrażenie, a nawet jest tego pewny, że głosujemy przeciw, bo chcemy dokuczyć. Nieprawdą jest, że to, czy tamto radnym się nie podoba, nawet te 35 tysięcy na „dmuchańce”. Za chwilę radni będą robić Dzień Dziecka w swoich obwodach szkolnych na radach Rad Osiedla i będziecie zwracać się do MOSiR-u o wypożyczenie „dmuchańców” na te uroczystości i wie o tym na 99 %, że tak za chwilę się wydarzy, a dzisiaj radni nie chcą głosować za tym, aby te „dmuchańce” były kupione. Ilekroć razy, z roku na rok, były organizowane przez Rady Osiedla imprezy na swoich osiedlach, dla swoich mieszkańców i dzieci, Rady Osiedla zwracały się do MOSiR-u o wypożyczenie „dmuchańców”, ale nikt już nie pamięta, że coś takiego miało miejsce. Ludzie siedzący na tej Sali robili to i robią to. Dodał, że zwoływanie nadzwyczajnej sesji ze względu samochodu dla straży, to przeprasza, ale obowiązkiem radnych miasta jest zabezpieczenie bezpieczeństwa mieszkańców i nie trzeba zwoływać tylko i wyłącznie sesji nadzwyczajnej na koszt podatnika, żeby zagłosować za zakupem pojazdu dla straży pożarnej. Jeszcze raz podziękował Komendantowi PSP za ten głos, bo to ważny i istotny głos.

## **Adam Kalinowski** - Z-ca Komendanta Miejskiego PSP

Stwierdził, że chciałby sprostować, ponieważ nie jest to zakup pojazdu, a dofinansowanie. Wyjaśnił, że samochód będzie kosztował 1.350 tys. zł, bez sprzętu. Zauważył, że zwraca się do Szanownej Rady o dofinansowanie w kwocie 200 tys. zł. Dodał, że w tym roku nie upominał się o pieniądze, ponieważ Pan Prezydent prosił, żeby nie przychodzić, bo nie ma pieniędzy. Stara się jednak w tym roku zrobić coś dla straży i bezpieczeństwa mieszkańców i bardzo prosi o poparcie.

## **Piotr Serdyński** – Z-ca Przewodniczącej Komisji Skarg, Wniosków i Petycji

Zwrócił się z pytaniem do Pani Skarbnik, czy stać nas na takie wydatki jak „dmuchańce”.

## **Elżbieta Parzych** – Skarbnik Miasta

Odpowiadając na pytanie stwierdziła, że szczerze nie wie co ma odpowiedzieć, ponieważ problemy mamy. Natomiast 35 tysięcy w skali naszego budżetu, w skali problemów, to nie wie co powiedzieć. Decyzję pozostawia Radzie Miejskiej, na co te 35 tysięcy by przeznaczyła, co załatała. Osobiście nie wie.

Więcej głosów w dyskusji nie zgłoszono.

## **Alicja Konopka** – Przewodnicząca Rady Miejskiej

Poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Miasta Łomża na lata 2022 – 2037, określony drukiem nr 881 A z autopoprawką.

Na 23 radnych obecnych na sesji, w głosowaniu udział wzięło 23 radnych. Za podjęciem uchwały opowiedziało się 9 radnych, przy 8 głosach przeciw i 6 głosach wstrzymujących

**Uchwała Nr 510/LV/22  
Rady Miejskiej Łomży  
z dnia 25 maja 2022 r.**

**w sprawie zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Miasta Łomża na lata 2022 – 2037 - w załączeniu.**

Następnie poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zmian w budżecie miasta Łomża na rok 2022 określony drukiem nr 882 B .

Na 23 radnych obecnych na sesji, w głosowaniu udział wzięło 23 radnych. Za podjęciem uchwały opowiedziało się 12 radnych, przy 6 głosach przeciw i 5 głosach wstrzymujących.

**Uchwała Nr 511/LV/22  
Rady Miejskiej Łomży  
z dnia 25 maja 2022 r.**

**w sprawie zmian w budżecie miasta Łomża na rok 2022 – w załączeniu.**

**Ad. 7**

Omawianie punktu rozpoczęto od przedstawienia opinii Komisji.

**Edyta Śledziwska** – Przewodnicząca Komisji Edukacji i Kultury

Przedstawiła opinię Komisji Edukacji i Kultury w sprawie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie ustanowienia tytułu „Honorowy Obywatel Miasta Łomża” oraz zasad jego nadawania (w załączeniu).

**Alicja Konopka** – Przewodnicząca Rady Miejskiej

Otworzyła dyskusję.

Głosów w dyskusji nie zgłoszono.

**Alicja Konopka** – Przewodnicząca Rady Miejskiej

Poddała pod głosowanie projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie ustanowienia tytułu „Honorowy Obywatel Miasta Łomża” oraz zasad jego nadawania, określony drukiem nr 879 A.

Na 23 radnych obecnych na sesji, w głosowaniu udział wzięło 22 radnych. Za podjęciem uchwały opowiedziało się 19 radnych, przy 1 głosie przeciw i 2 głosach wstrzymujących.

**Uchwała Nr 512/LV/22  
Rady Miejskiej Łomży  
z dnia 25 maja 2022 r.**

**zmieniająca uchwałę w sprawie ustanowienia tytułu „Honorowy Obywatel Miasta Łomża” oraz zasad jego nadawania – w załączeniu.**



## **Ad. 8**

Omawianie punktu rozpoczęto od przedstawienia opinii Komisji.

**Edyta Śledziwska** – Przewodnicząca Komisji Edukacji i Kultury

Przedstawiła opinię Komisji Edukacji i Kultury w sprawie współpracy partnerskiej z Miastem Kazanлык (w załączeniu).

**Alicja Konopka** – Przewodnicząca Rady Miejskiej

Otworzyła dyskusję.

**Tadeusz Kowalewski** – radny

Stwierdził, że posiedzeniu Komisji zadał podobne pytanie i wspólnie doszli do wniosku, że największym atutem tego miasta, z którym miasto Łomża ma podjąć współpracę, jest aleja róż, co nie było we wniosku, ale było w internecie. Poprosił o wyjaśnienie, czy poza aleją róż są inne atuty tego miasta, w którym miasto Łomża ma podjąć współpracę i jakie ewentualnie przewidywane są obopólne korzyści, bo z tego, co udało się wyczytać, to jest to miasto położone w środkowej Bułgarii, otoczone górami, 62 tysiące, przemysł tekstylny no i ten atut w postaci alei róż, chociaż uważa, że w parku Jana Pawła II mamy nie gorsze róże, ale jest to jego prywatne zdanie. Poprosił o wskazanie zasadności podjęcia tej współpracy.

**Andrzej Stypułkowski** – Z-ca Prezydenta Miasta

Zauważył, że padło pytanie podobne jak na posiedzeniu Komisji, więc i odpowiedź musi być podobna. Stwierdził, że jest mnóstwo projektów w zakresie współpracy międzynarodowej, w zakresie szkolnictwa, edukacji jak również szerokiej współpracy, wymiany doświadczeń i dlatego też aplikując o takie środki, wymagany jest sformalizowany dokument jeśli chodzi o współpracę. Musimy takim dokumentem się posługiwać, żeby móc otrzymać dofinansowanie. Dodał, że ma pewne plany związane z tym, aby pozyskiwać w tym zakresie dofinansowania i jakby podjęcie przez Szanowną Radę takiej uchwały, będzie mile widziane do tego, abyśmy w okresie późniejszym mogli aplikować o środki, gdzie nasza młodzież będzie mogła wspólnie, miejmy nadzieję, uczestniczyć w różnych wydarzeniach w Kazanыku jak również, młodzież bułgarska u nas. Chodzi tylko i wyłącznie o to, aby nawiązać współpracę i aby na różnym polu współpracować.

Więcej głosów w dyskusji nie zgłoszono.

**Alicja Konopka** – Przewodnicząca Rady Miejskiej

Poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie współpracy partnerskiej z Miastem Kazanыk , określony drukiem nr 885 A.

Na 23 radnych obecnych na sesji, w głosowaniu udział wzięło 21 radnych. Za podjęciem uchwały opowiedziało się 10 radnych, przy 7 głosach przeciw i 4 głosach wstrzymujących.

**Uchwała Nr 513/LV/22  
Rady Miejskiej Łomży  
z dnia 25 maja 2022 r.**

**w sprawie współpracy partnerskiej z Miastem Kazanłyk – w załączeniu.**

**Ad. 9**

Omawianie punktu rozpoczęto od przedstawienia opinii Komisji.

**Artur Nadolny** – Przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej, Rozwoju i Przedsiębiorczości

Poinformował, że Komisja Gospodarki Komunalnej, Rozwoju i Przedsiębiorczości nie obradowała nad tym punktem. Stwierdził, że przypisuje się to jego złośliwości, ale jak wiemy, złośliwy nie jest. Prezydium Rady, które zebrało się po sesji nadzwyczajnej nie miała tego w projekcie porządku obrad sesji, więc wysyłając zaproszenia na posiedzenie Komisji również nie ujął tego tematu. Ostateczne zaproszenie na sesję pojawiło się w środę i dlatego ten punkt nie mógł się znaleźć w porządku obrad Komisji. Materiały w tej sprawie wpłynęły w czwartek, ale Komisja demokratycznie w głosowaniu, postanowiła, żeby nie wprowadzać tego punktu do porządku obrad i nie wydawać opinii. Zabierając głos w dyskusji stwierdził, że Obywatelski Klub Samorządowy cieszy się bardzo, że tak szybko powstał nowy regulamin. Jest on bardziej okrojony i bardziej czytelny, ale ma pewne zastrzeżenia. Jeśli możemy te zastrzeżenia wskazać i prosić, żeby zostały zmienione, to Klub będzie wdzięczny i na pewno ten regulamin poprze. Pierwszym punktem, który budzi wątpliwości jest pkt 2 § 2, zacznie od pierwszego, który mówi pochówki odbywają się codziennie, a pkt 2 mówi, że w niedzielę i święta pochówki odbywają się tylko w sytuacjach wyjątkowych za dodatkową odpłatnością. Uważa, że śmierć osoby bliskiej jest sytuacją zawsze wyjątkową i nie wiemy kto będzie to rozpatrywał. Czy to będzie powołana komisja i na jakich zasadach ktoś uzna, że ta śmierć była wyjątkowa, czy też nie. Punkt trzeci brzmi, że pochówki w sobotę odbywają się za dodatkową odpłatnością i też Klub nie może się na to zgodzić, ponieważ uważają, że czasami pogrzeb jest uwarunkowany różnymi zdarzeniami i często ten pogrzeb jest specjalnie robiony w sobotę dlatego, żeby rodzina przyjechała, ewentualnie, żeby nie przeciągać za bardzo w czasie tego pogrzebu. Klub wnosi, aby te dwa punkty były wykreślone, ale też Klub nie chce, żeby to wiązało się za dodatkową odpłatnością. Pani Dyrektor mówiła, że dlatego jest większa odpłatność, ponieważ musi angażować pracownika do otwarcia bramy. Zaproponował, aby tak, jak w przypadku porozumienia, że sprawy za klientów załatwiają firmy pogrzebowe, udostępnić tym firmom na weekendy klucze, aby otwierały bramę i to by usprawniło sprawę. Kolejny punkt, który budzi wątpliwości Klubu to pkt 4 § 3, a który mówi, że za usługi cmentarne i grabarskie administrator pobiera opłatę wg cennika. O ile chodzi o usługi cmentarne, to zgoda. Jest to usługa cmentarna, która jest w administracji MPGKiM, ale usługi grabarskie, jego zdaniem, są usługami zwiększonego wachlarza i nie tylko dotyczy tej konkretnej firmy, ale dotyczy wszystkich przedsiębiorców. Jeżeli tak, to cennik wszystkich przedsiębiorców musiałby się tu znaleźć, ponieważ nie jest to zadanie, tylko i wyłącznie, na wyłączność,

a więc UOKiK mógłby mieć co do tego wątpliwości. Zwrócił następnie uwagę na § 5 pkt 2, który mówi, że warunkiem udostępnienia miejsca pod grób osobie żyjącej jest zabudowa miejsca rezerwowego nagrobkiem lub grobem murowanym w terminie 6 miesięcy. Ich Klub wnosi, żeby to było jednak 12 miesięcy, ponieważ zdarzają się różne sytuacje np. zima się przedłuży, różne pozwolenia, a nawet kwestie finansowe mogą nie pozwolić na to, żeby w ciągu 6 miesięcy wybudować nagrobek. Następny, § 9 brzmi: administrator udostępnia wjazd na cmentarz pojazdom przewożącym osobę niepełnosprawną w dni powszednie w godzinach od 7.00 do 14.30. Klub uważa, że to jest zbyt krótki okres, a jeżeli okaże się np., że pogrzeb będzie o godz. 18.00 to ta osoba niepełnosprawna nie za bardzo wie. Jego zdaniem należałoby również zmienić święta, soboty i niedziele. Kwestia, czy to osoba niepełnosprawna, czy inwalidzi, bo inwalidzi też często wjeżdżają samochodem, przynajmniej wjeżdżali wcześniej i mieli to ułatwione, bo ciężko było im dojechać, a samochodem mogli dojechać pod grób bliskiej osoby. Poprosił o wyjaśnienie tego punktu, o co dokładnie chodzi, bo osoba niepełnosprawna ma ograniczony dostęp do grobu.

### **Bernadeta Krynicka – Dyrektor MPGKiM**

Stwierdziła, że zacznie od końca. Jeżeli chodzi o niepełnosprawnych, to zapis jest dlatego, że są godziny wskazane, bo przedsiębiorstwo musiałoby funkcjonować 24 godziny na dobę. Podkreśliła, że nie ma możliwości takiej, że jako administrator da klucz wszystkim przedsiębiorcom pogrzebowym, ponieważ poprzedni administrator tego nie czynił. MPGKiM odpowiada za to, co się dzieje na cmentarzu i ponosi odpowiedzialność. Osobie niepełnosprawnej, które posiada kartę osoby niepełnosprawnej, prawo pozwala na wjazd bez opłaty, a przedsiębiorstwo wskazuje godziny. Osoba niepełnosprawna umawia się i otwierana jest brama. Taki zapis jest w różnych regulaminach i Państwo radni muszą sobie zdawać sprawę, że przedsiębiorstwo jest przedsiębiorstwem, które pracuje 5 dni w tygodniu. Jeżeli chodzi o usługi grabarskie i cennik to ten zapis usługi cmentarne i grabarskie jest w cenniku i ten sam zapis znalazł się w regulaminie. Podkreśliła, że MPGKiM nie ma monopolu na nic. Każdy zakład pogrzebowy, czy przedsiębiorstwo może wykonywać takie usługi. Powołujemy się w regulaminie, że wg cennika, ale wszyscy do tej pory, cały czas swoje usługi świadczą i mogą wykopywać groby, murować groby, robią to nadal i nie potrzeba UOKiK-u, bo nie mają monopolu i nikomu nie zabraniają. Firmy mają spełnić wymagania, a przedsiębiorstwo nadzoruje, bo są przepisy prawa np. ustawa o cmentarzach, rozporządzenie Ministra Infrastruktury, co do wymiarów grobu. Odnosząc się do § 3 stwierdziła, że ten paragraf wygląda w identyczny sposób jak jest w regulaminie w Kolnie. Zwróciła uwagę, że Państwo radni mówią o środkach, o oszczędnościach i jeżeli wejdziemy w sobotę i w niedzielę, to będzie obciążenie finansowe dla przedsiębiorstwa. Jeżeli Pan radny mówi o wyjątkowych sytuacjach, to ustawa o cmentarzach, o pochówkach mówi o sytuacji wyjątkowej, kiedy jest choroba zakaźna i one są wymienione w ustawie, w ciągu 24 godzin trzeba pochować i wtedy w ogóle nie ma dyskusji. Są pewne wyjątki. Dodała, że w niedziele i święta generalnie nie odbywają się pogrzeby, tylko w takich wyjątkowych sytuacjach, kiedy jest choroba zakaźna, która wg Ministra Zdrowia nakazuje pochówek w ciągu 24 godzin. Jeżeli

chodzi o soboty, to w ciągu dnia z tych 5 dni w tygodniu, wydłużone zostały godziny do 18.00 i to są wszystko koszty. Jest to dodatkowy etat, który musi być i nie ma mowy o tym, że rozdamy ludziom, bo tych przedsiębiorców, którzy działają na cmentarzu i mogą wykonywać swoje usługi jest naprawdę bardzo dużo. To nie tylko Łomża, ale również okolica. Zapewniła, że nie utrudniają nikomu działania na tym cmentarzu. Regulamin dotyczy nas, naszego cennika. Każdy przedsiębiorca może swój cennik udostępnić społeczeństwu.

**Artur Nadolny** – Przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej, Rozwoju i Przedsiębiorczości

Stwierdził, że nie zgodzi się w kilku momentach z Panią Dyrektorką, ponieważ Pani Dyrektorka otrzymała od Rady Miejskiej w budżecie środki na administrację cmentarza i to powinno być ujęte. Uważa, że ograniczenie dostępu do cmentarza osobom i nakazywanie im terminu pochówku, bo jeżeli ktoś komuś umrze, to w niedzielę nie pochowa chyba, że był chory na chorobę zakaźną, bo taki wyjątek może być zrobiony.

**Bernadeta Krynicka** – Dyrektorka MPGKiM

Zwróciła uwagę, że Pan radny pytał o wyjątkowe sytuacje, więc odpowiedziała, że są wyjątkowe różne np. jest choroba zakaźna. Pierwszy zapis mówi, że pochówki odbywają się codziennie, bo są codziennie. W święta i soboty firmy pogrzebowe biorą za to dodatkowe środki za dni wolne. Jeżeli przedsiębiorca chce zarobić w sobotę i w niedzielę, to niech opłaci ludziom trochę też. To nie jest tak, że Państwo radni dbają o czyj interes teraz. Jeżeli ma zatrudnić człowieka i mało tego jest ogromny problem, bo ludzie sobie próbują, wjeżdżają, nie uzgadniają i też musimy z czasem zamontować kamery, bo odstawia się różne rzeczy na tym cmentarzu. Nie ma mowy o tym, że można otworzyć bramy. Miała zdjęcia, ale Państwo radni nie za bardzo chcieli je obejrzeć na Komisji, jak wyglądał cmentarz. Jak wyglądały pouszkodzone bramy i też dotyczy to cmentarza zabytkowego, że nawet ostatnie spotkanie z konserwatorem zabytków, po prostu mężczyzna sobie jeździ i robi rajd na cmentarzu, po prostu robią różne rzeczy i radni sobie nawet nie zdają sprawy jak to wygląda. Pouszkodzone są bramy i kostka, i krawężniki, tak się dzieje, kiedy nie ma nadzoru i to jest koszt, bo my musimy to naprawić. Wyjaśniła, że samo administrowanie, gdzie same śmieci, to kwota 16 tys. zł miesięcznie, zabezpieczone jest na kwotę 24 na miesiąc plus jeszcze inne opłaty, to radni muszą sobie zdawać z tego sprawę i kto ma pokryć te opłaty. Mamy zamiar z tej naszej pracy zmniejszać środki, które miasto łoży na cmentarz, bo przecież prywatni przedsiębiorcy, wszyscy zarabiają na działce miejskiej i to naprawdę duże środki. Jeżeli Państwo radni dbają tylko o prywatnych przedsiębiorców, to wola i decyzja radnych. Jeżeli radni nie chcą zadbać o miejskie przedsiębiorstwo, które świadczy usługi, jest strategicznym przedsiębiorstwem, to też wola radnych.

**Artur Nadolny** – Przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej, Rozwoju i Przedsiębiorczości

Poprosił o odpowiedź na pytanie, w którym momencie ktoś się odniósł w obronie prywatnych przedsiębiorców. Zauważył, że cały czas zgłaszał uwagi, które raczej byłyby z korzyścią dla mieszkańców Łomży, którzy chowają swoich bliskich na łomżyńskich cmentarzach i tych, którym ogranicza się dostęp, czyli osobom niepełnosprawnym. Jeżeli mówimy ekonomia, to mieszkańcy płacą podatki. Co to znaczy pochówki tylko w wyjątkowych sytuacjach, poprosił o definicję wyjątkowej sytuacji. Choroby zakaźne to jest raz, ale co jeszcze. Jeżeli komuś umrze bliska osoba i będzie chciał pochować w niedzielę, to jakie warunki musi spełnić i kto będzie o tym decydował.

**Bernadeta Krynicka** – Dyrektor MPGKiM

Stwierdziła, że jeżeli człowiek umrze w niedzielę, czy święta, to nikt go nie chowa w niedzielę i święta. Jest taka możliwość, ale za dodatkową opłatą. Jeżeli komuś zależy i przedsiębiorstwo prywatne zarabia na pogrzebie, bo bierze dodatkowe opłaty.

**Artur Nadolny** – Przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej, Rozwoju i Przedsiębiorczości

Stwierdził, że nie interesuje go przedsiębiorstwo prywatne.

**Bernadeta Krynicka** – Dyrektor MPGKiM

Stwierdziła, że rozumie, że Pana radnego nie interesuje wiele rzeczy, tylko to, co Pana interesuje, ale nie będzie wnikać. Podkreśliła, że nie zabraniają, ale stawiają taki wymóg, że jeżeli ktoś chce, a ma 5 dni w tygodniu do pogrzebów i ludzie planują te pogrzeby, ale jeżeli komuś bardzo zależy na pogrzebie w sobotę i święta, to za dodatkową opłatą, bo w całej Polsce tak jest. Jeszcze raz poinformowała, że musi mieć pracownika, który będzie sprawował nad tym nadzór i to samo dotyczy soboty. Jest taka możliwość, nie zamykamy i nie ma zakazu. Są cmentarze i administratorzy, gdzie nie ma możliwości takiego pochówku, a tu mamy taką możliwość, ale za pracownika trzeba zapłacić, a Państwo radni chcą za darmo rozdawać ludziom. Jeżeli Pan radny mówi o UOKiK-u, że my tutaj zabraniamy przedsiębiorcom działać, to nie wie skąd ta informacja. Podkreśliła, że nikomu nie zabraniają dostępu do cmentarza, wręcz dbają o to, żeby były ścieżki i alejki na tym cmentarzu. Cały czas, od marca trwają naprawy nawierzchni na cmentarzu.

**Artur Nadolny** – Przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej, Rozwoju i Przedsiębiorczości

Wyjaśnił, że nie mówił o tym, że komuś zabraniamy tylko, że usługi grabarskie są z wachlarza zadań dodatkowych i myśli, że w regulaminie nie powinno być odniesienia do cennika za te usługi. Dodał, że to, że Pani Dyrektor ucieka się do wycieczek osobistych, pomija, bo nie warto. Jeszcze raz poprosił o wyjaśnienie pkt-u 2, że w niedzielę i święta pochówki odbywają się tylko w sytuacjach wyjątkowych i za

dotatkową opłatą. To, że ktoś będzie chciał zapłacić więcej, to jest dodatkowa opłata, ale ta wyjątkowa sytuacja, kto będzie o tym decydował. Czy Pani Dyrektor będzie oceniała, czy sytuacja jest wyjątkowa, czy nie. Jeśli chcecie grać na emocjach grajcie, ale już wie jak będzie głosował.

**Bernadeta Krynicka** – Dyrektor MPGKiM

Stwierdziła, że każda usługa na cmentarzu jest uzgadniana z administratorem. Ma do tego wyznaczonych pracowników. Stosuje się takie zapisy, żeby nie było to regułą. Nigdy, nikt nikomu nie odmówił pochówku w inny dzień, niż codzienny. Chodzi o to, że musi być dodatkowy etat lub dyżury i płacone za to. Jest to obciążenie finansowe miasta, ale nie utrudniamy nikomu funkcjonowania na tym cmentarzu, a zapisy są takie, żeby nie było to regułą.

**Andrzej Garlicki** – Z-ca Prezydenta Miasta

Stwierdził, że jak widać ta dyskusja była potrzebna na Komisji i ubolewa nad tym, że tak to się złożyło bez żadnego domniemania, że coś zostało zaniedbane. Rzeczywiście te terminy były napięte i tak się to wszystko zbiegło. Temat jest ważki i te wątpliwości też są ważne. Ma przekonanie, słuchając obu stron, że obie strony mówią o tym samym tylko troszeczkę inaczej, a sprawa, jego zdaniem, jest dobrze opisana i tylko trzeba dopowiedzieć, aby wszyscy dobrze interpretowali. Zauważył, że co do zasady w soboty i niedziele pogrzebów nie ma, bo nawet księdza poprosić o pogrzeb w niedzielę, to tego nie zrobi chyba, że jest właśnie wyjątkowa sytuacja, a ta wyjątkowość to jest określana decyzją Sanepid-u, czy innych służb, które decydują o tym, że ten pochówek trzeba wykonać właśnie w sobotę, niedzielę, bądź w święta. Osoba, która dokonuje tego pochówku może też mieć takie życzenie, że chce dokonać pochówku w sobotę lub niedzielę, ale to jest zrozumiałe, że wtedy takie życzenie, taka sytuacja, czy taka dyspozycja pracowników poza standardowymi godzinami pracy, wymaga opłacenia tego pracownika w innym trybie lub danie mu dnia wolnego, co też niesie za sobą ten wątek finansowy. Myśli, że tu sprzeczności nie ma i nie ma działania przeciwko nikomu. Jest to zupełnie standardowe uregulowanie sytuacji jak jest ta wyjątkowość, czyli jest jakaś decyzja Sanepid-u, czy innych służb nakazująca wręcz pochówek w sobotę, niedzielę bądź świętą, bądź jest to wola osoby, która tego pochówku dokonuje, to zakład jest w dyspozycji i można tego dokonać, ale w ten sposób to regulując. Myśli, że wszyscy co do tego się zgodzą. Nikt nie zamierza ani ograniczać dostępu do cmentarza, ani też w jakiś sposób preferować takie, czy inne rozwiązania. Jeżeli chodzi o wejścia dla niepełnosprawnych, to zastanawiali się nad tym i to jest niezwykle ważna sprawa i należałoby określić co mamy na myśli. Wejście na cmentarz osobom niepełnosprawnych jest umożliwione, bo zawsze brama, a przynajmniej połówka bramy jest otwarta i można tam wjechać na wózku, wejść w taki, czy inny sposób. Natomiast jest problem z wjazdem autem. Wszyscy obecni wiedza, że ten wjazd samochodem też nie jest tak, że wszędzie dojedzie się autem. Można tylko na tych głównych alejkach podjechać ileś tam metrów, więc osobie, która ma problem z poruszaniem się i musi podjechać autem, nie zapewnimy jej dojazdu do grobu, bo założmy alejki nie spełniają standardu lub są schodki, czy coś innego.

Problem ten więc nie będzie nigdy do końca rozwiązany, bo zawsze pozostaje ta kwestia utrudnień. Wózek, wsparcie innej osoby z wejściem na cmentarz zawsze jest dostępne, natomiast w tych sytuacjach, gdzie trzeba wjechać autem jest możliwe pod warunkiem wykonania telefonu do zakładu i skoordynowania tego. Uważa, że to też jest standardowe działanie i myśli, że racjonalne, bo uczynienie z MPGKiM, z administratora cmentarza firmy, która 24 h pracuje to też chyba nie o to nam chodzi. Zauważył, że słońce teraz później zachodzi i dłużej może być ten cmentarz otwarty, ale zimą do godz. 15.00, a później jest ciemno i nikt tam po cmentarzu się nie porusza. Uważa więc, że jest to bardzo racjonalna propozycja. Jeżeli chodzi o ograniczenie dostępu dla innych przedsiębiorców, a raczej nadzorowanie tego dostępu, jest też bardzo uzasadnione i racjonalne, ponieważ tak jak powiedziała Pani Dyrektor niszczone były bramy, niszczone były alejki, ale też niszczone były groby. Ludzie zgłaszają się z roszczeniem i trudno ustalić kto, jak i kiedy. Jeżeli to jest puszczone na „wolną amerykankę”, to tak się to potem odbywa. Jeżeli jest rejestrowane, to łatwiej jest ustalić i dojść, a później forma odszkodowania, czy też naprawy jest możliwa do wyegzekwowania. Ma takie przekonanie, że punkty, które podnosił Pan radny Nadolny, za podziękował, bo to są ważne rzeczy, warte do przedyskutowania, są zawarte w regulaminie w sposób właściwy, powiedziałaby nawet, że w sposób standardowy tylko może zabrakło tej dyskusji, żeby dopowiedzieć, dookreślić, co jest pod tymi zapisami zawarte. Poprosił radnych, co jest zgodne z deklaracją z nadzwyczajnej sesji, że jeżeli regulamin zostanie przedstawiony, a starali się to zrobić maksymalnie szybko i zaapelował, aby podjąć uchwałę i uregulować te kwestie tak ważne dla wszystkich i niezwykle istotne w zapewnieniu dobrego funkcjonowania administratora cmentarza, ale również wszystkich, którzy z tego cmentarza w taki, czy inny sposób chcą korzystać.

**Artur Nadolny** – Przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej, Rozwoju i Przedsiębiorczości

Podziękował Panu Prezydentowi za merytoryczną wypowiedź. Zwrócił jednak uwagę, że pochówki w sobotę i niedziele pochówki odbywają się dosyć często. Cieszy się bardzo, że Pan Prezydent nie musi o tym wiedzieć, ale sam doświadczył takiej sytuacji. Jeszcze rok temu nie wiedział praktycznie nic o cmentarzu, bo go to nie interesowało, natomiast teraz ten problem cmentarza jest mu bliższy. Jeżeli chodzi o przekazywanie kluczy jest to jego propozycja, aby zaoszczędzić MPGKiM środki, na zasadzie porozumienia i polegałoby na podpisaniu pewnej umowy, a nie na zasadzie „wolnej amerykanki”, ale to jest tylko jego propozycja. Jak wiemy różne porozumienia z różnymi podmiotami nawet prywatnymi zawieramy na zasadzie umowy, dbałości o ten cmentarz w tych dniach, ale nie wie, czy jest to prawnie dozwolone.

**Bernadeta Krynicka** – Dyrektor MPGKiM

Poinformowała, że kilkakrotnie wymieniali blokady i zadała pytanie, kto je zniszczył. Były niszczone czysto po chamsku te blokady. Chcieliśmy ułatwić zwiedzającym, żeby nie zamykać i dalej to robimy, ale były niszczone. Jeżeli Pan radny podnosi, że świadczymy grabarskie usługi. Stwierdziła, że nie trzeba było długo

czekać, ponieważ mamy trzeci miesiąc administrowania i to od nas mieszkańcy wybierają i kupują grobowce w bardzo dobrej cenie. Jeżeli ludzie przekonają się i zaczną wykupywać u nas te usługi, to zagwarantowałam, że będą mieli dużo taniej. Ten cennik jest otwarty i przyjazny dla mieszkańców, tylko musi trochę czasu upłynąć, żeby ludzie wiedzieli, że te nasze usługi są tańsze łącznie z wykopaniem, zasypaniem i zabezpieczeniem grobu. Te usługi u nas w komplecie zamkną się w kwocie do 1 tysiąca zł, a w firmie pogrzebowej to kwota 1,5 tys. zł. Problem jest dla niektórych przedsiębiorców, bo przedsiębiorca sprzedał w kwietniu jeden grobowiec, a u nas są kupowane te grobowce., nie dlatego, że są droższe. Nikogo nie zmuszamy do tego, żeby u nas kupić usługę. Ma nadzieję, że mieszkańcy zaczną analizować i będą przychodzili po te usługi do MPGKiM. Nikomu nie zabraniamy i nie przeszkadzamy. Czekamy, że ich praca, jakość i ich cena się obroni, a mieszkańcy będą mieli tę furtkę tańszego pogrzebu u nich. Wystarczy słuchać i czytać cennik, a nie słuchać konkurencji, która opowiada różne rzeczy i do nich to dociera, a jest to nieprawdziwe. Dodała, że każda zmiana, którą Państwo radni niosą w tym regulaminie, która będzie skutkowałą środkami finansowymi, to będzie okradała miasto i radni muszą mieć tego świadomość.

**Artur Nadolny** – Przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej, Rozwoju i Przedsiębiorczości

Stwierdził, że bardzo kibicuje Pani Dyrektor. Niech wszyscy przychodzą te usługi grabarskie w naszym łomżyńskim przedsiębiorstwie, a nie w prywatnym. Nie trzyma strony żadnego prywatnego przedsiębiorcy, bo to są biznesmeni i wiadomo, że chcą zarabiać jak najwięcej, ale chodzi mu o to, czy taki punkt w regulaminie mówiący o tym, że jest cennik za usługi grabarskie, bo za usługi cmentarne to jest inna sprawa, ale czy taki punkt może się prawnie tam znajdować. Jeżeli ten przepis zostanie utrzymany i nikt tego nie zarzuci, to dobrze. Jego zdaniem usługi grabarskie są na zasadzie konkurencji, ale może się mylić. Poprosił, żeby nie mówić, że ktoś trzyma stronę prywatnych przedsiębiorców. Zapis jest za usługi grabarskie i cmentarne, czyli administrator pobiera opłaty i ma co do tego wątpliwości. Nie jest prawnikiem i zgłasza zastrzeżenia.

**Bernadeta Krynicka** – Dyrektor MPGKiM

Stwierdziła, że regulamin jest stworzony przez prawnika, sprawdzony przez prawnika. Przedsiębiorstwo takie jak MPGKiM może świadczyć usługi grabarskie i cmentarne i to nam daje ustawa o finansach publicznych, więc jest to zgodne, a taka informacja w regulaminie jest do petenta, który musi wiedzieć, że jest taki regulamin i może to sprawdzić. Nie jest to błędem i Państwo radni mogą zapytać Pana mecenasa, że to nie jest błędem prawnym. Nie jest prawnikiem, ale korzystali z usług prawnika i to nie jest na pewno błędem.



## **Andrzej Garlicki – Z-ca Prezydenta Miasta**

Odnosząc się do pytania w sprawie dzierżawy za życia i wydłużenia terminu do 12 miesięcy stwierdził, że było to rozważane i może powiedzieć, że miejsca na cmentarzu są. Cmentarz jest już formalny, plan miejscowy jest przygotowany i ewentualnie poszerzając go, trzeba będzie zakupić kolejne działki i problemu z miejscami nie ma. Zawsze jak ktoś się do niego zgłasza, to uspakaja, ale rozumie, że niektóre osoby są na tym punkcie wrażliwe i chcą zabezpieczyć sobie to miejsce. Zawsze zgodę na to dajemy, natomiast poprosił, aby rozumieć sprawę z poziomu administratora, żeby zachować pewną czystość, estetykę tego miejsca i tego też wymagamy i chcemy wymagać, aby ten porządek na cmentarzu był cały czas, aby nie było takiej sytuacji, że coś jest zarośnięte chaszczami np. W sytuacji gdy ktoś chce sobie coś przygotować, zabezpieczyć grób, bo tak chce, to można założyć, że te pół roku jest wystarczającym terminem, żeby to zrobić. Wydłużanie tego na rok, potem może ktoś chcieć na dłużej, spowoduje, że będzie nam to trudniej logistycznie ogarnąć. Zwrócił się radcy prawnego o odpowiedź na pytanie Pana Przewodniczącego, czy korekta w regulaminie polegająca na usunięciu usług grabarskich może być dokonana. W niczym to nie przeszkadza, bo zakład może świadczyć te usługi, ale jeżeli ma to być postrzegane, że dajemy wyłączność naszemu zakładowi na te usługi grabarskie tym regulaminem, to byłby skłonny w autopoprawce to skorygować.

## **Bernadeta Krynicka – Dyrektor MPGKiM**

Odnosnie wykupu grobu za życia, zwróciła uwagę, że w pierwszym regulaminie było 3 miesiące, a teraz okres ten został wydłużony do 6 m-cy. Mają doświadczenie i większość mieszkańców, petentów, kupuje groby murowane za życie, to jest już zagospodarowanie i nie ma problemu.

## **Dariusz Domasiewicz – radny**

Podziękował Pani Dyrektor, że tak szybko przygotowała projekt regulaminu. Są skłonni go poprzeć tak, jak mówił wczoraj, proszą tylko o to, aby w soboty nie był ten cennik podwyższony. Mieszkańcy zwracali na to uwagę, żeby w soboty tych opłat większych nie było. Niedziele i święta w ich ocenie jest to wyjątkowa sytuacja, ponieważ są to dni ustawowo wolne od pracy. Rozumie, że potrzebujemy pieniędzy, bo tak jak Pani Dyrektor powiedziała tak się dzieje, jak nie ma nadzoru, że trzeba pilnować, sprawdzać jak sprawy się mają. Mieliśmy posiedzenie w tej sprawie, szkoda, że Pana Prezydenta nie było i żadnych dokumentów na dowód sprawowania tego nadzoru nie było. Dzisiaj mamy do zarządzania obiekt, która wymaga inwestycji. Gdyby był odpowiedni nadzór prawdopodobnie nie trzeba by było ich wykonywać, bo było to obowiązkiem osób, czy firmy, która administrowała. Poprosił o uwzględnienie poprawki, aby soboty były w tej samej cenie co wszystkie dni codzienne, a niedziele i święta z dodatkową opłatą i wtedy są jak najbardziej na tak.

### **Andrzej Garlicki – Z-ca Prezydenta Miasta**

Poprosił radcę prawnego o odniesienie się do dwóch poprawek, zgłoszonych przez radnych. Jedna dotycząca sobót i wówczas podwyższona opłata obowiązywała by tylko w niedziele i święta.

### **Andrzej Wojtkowski – Komisji Rodziny, Sportu i Zdrowia**

Stwierdził, że taka gorąca dyskusja była potrzebna i sądzi, że mimo wszystko, chociaż nie wie jak potoczy się głosowanie, utożsamia się z wypowiedzią Pana Przewodniczącego Nadolnego i Pana Prezydenta Garlickiego. Uważa, że nie powinniśmy na sesji teraz dyskutować o tym i grać na uczuciach ludzkich, ponieważ ludzie tego słuchają. Nie wie, czy nie będzie potrzebna taka Komisja Komunalna, żeby ten regulamin zatwierdzić, bo również nie zgadza się z takimi rzeczami jak pochówki w niedziele i święta, czy w sytuacjach wyjątkowych. Pan Prezydent przedstawił sytuacje wyjątkowe wg własnego mniemania, ale w takim regulaminie powinny być wymienione te sytuacje wyjątkowe. Nie wyobraża sobie, że zdarzy się sytuacja wyjątkowa, bo ktoś tam z daleka przyjechał i 1-osobowa się będzie decydowało dlaczego to jest sytuacja wyjątkowa, czy nie jest. Chce wiedzieć jakie to są sytuacje wyjątkowe. Uważa też, że pochówki w sobotę nie powinny się odbywać za dodatkową odpłatnością. Myśli, że ten regulamin został stworzony na wzór dużych miast, aglomeracji i wie, że w wielkich miastach pochówki nie odbywają się w sobotę i niedziele, ale tu jest sytuacja wyjątkowa. Odnosząc się do wjazdu na cmentarz osób niepełnosprawnych stwierdził, że często się zdarza, że osoba niepełnosprawna przyjeżdża z bardzo daleka i w tym momencie będzie chciała odwiedzić bliskich na cmentarzu, będzie po 14.30 i nie będzie mógł wjechać na cmentarz. Wg niego w tym regulaminie jest za mało konkretów. Są ogólnikowe sprawy, a za mało konkretów. Kwestia dobrą by było to, o czym powiedział, ale zaraz się odniesie do tego po wysłuchaniu Pani Dyrektora.

### **Bernadeta Krynicka – Dyrektor MPGKiM**

Stwierdziła, że mówimy o wjeździe samochodem osoby niepełnosprawnej na cmentarz. Generalnie te wjazdy są wtedy, kiedy ludzie robią porządki, dzwonią do nas i nie ma problemu. Cmentarz jest otwarty całą dobę dla odwiedzających, a tu chodzi tylko o wjazdy pojazdów. Osoby niepełnosprawne nie płacą za wjazd, ponieważ zapewnia im to ustawa. Dojdzie do tego, że będziemy musieli zatrudniać więcej osób. Zaproponowała, aby zapis pkt-u 2 § 3 brzmiał w niedziele i święta pochówki odbywają się za dodatkową opłatą bez tych wyjątkowych sytuacji, które można wykreślić. Jeżeli radni podejmą decyzję, że w sobotę ma być otwarte i muszą wiedzieć, że to będzie też koszt. Odnosząc się do wypowiedzi radnego Wojtkowskiego dotyczącej tego, że w regulaminie jest za mało szczegółów stwierdziła, że kiedy regulamin był uszczegółowiony, to został uchylony. Uważa i nie jest to tylko jej zdanie, bo nad regulaminem pracowali prawnicy, żeby dostosować do wymogów Pana Wojewody i będzie to na pewno pierwszy regulamin w Polsce, który nie będzie tych błędów zawierał, które zawierają wszystkie inne regulaminy, ponieważ w każdym regulaminie jakie są w Polsce i kodeksy są wymienione i ustawy i wszystko. Innych rzeczy, których

nie ma tu zapisanych tak, jak Pan Wojewoda w piśmie napisał, są do tego kodeksy, ustawy i rozporządzenia.

#### **Tadeusz Kowalewski – radny**

Zwrócił uwagę na dwie sprawy. Jedną sprawą, którą Pani Dyrektor kilkakrotnie poruszała w swoich wypowiedziach to sprawa bezpieczeństwa na cmentarzach. Cmentarze łomżyńskie należą do średniej wielkości, bądź niezbyt dużych cmentarzy w porównaniu z tymi, które są w dużych aglomeracjach np. w Lublinie, Warszawie, czy Poznaniu. Tam organizacja jest taka, że ze względu na bezpieczeństwo jest napisane, że cmentarz jest czynny od 6.00 do 22.00, czy 23.00. Bramy cmentarza i te małe i te duże są zamykane i nie ma wstępu ani turystów, ani nikogo, co zwiększa bezpieczeństwo na cmentarzu. Dlaczego tego zapisu nie ma w ramach proponowanego regulaminu. Druga kwestia to jest taka, że sytuacja śmierci dotyka przede wszystkim rodzinę osoby umierającej. Nikt sobie nie wybiera ani dnia ani godziny, ani nie zna tego dnia i godziny, bo byśmy wkraczali w nie swoje kompetencje. W związku z tym, czy ludzie znajdujący się w takiej sytuacji mają się dostosować wyłącznie do administracyjnych wymogów, czy ewentualnie my jako miasto, osoby zarządzające, powinniśmy dostosować się do sytuacji. Jeżeli sytuacja jest wyjątkowa i ktoś z różnych względów, nie tylko pandemicznych, musi mieć pochówek jak najszybciej i ta niedziela jest jedynym dniem, to dlaczego jeszcze obciążać rodzinę dodatkowymi kosztami, przecież to nie zależy od niego, że on umiera, że dopada go jakaś zaraza, czy inna choroba zakaźna trzeba go pochować, to jeszcze rodzinę obciążamy dodatkowymi kosztami. Pytanie co znaczy określenie sytuacja wyjątkowa, czy jest jakaś regulacja, poza tą, o której wspomniała Pani Dyrektor, jakiś innych sytuacji wyjątkowych, opisanych prawnie, że takie sytuacje należą do sytuacji wyjątkowych. Generalnie nie od nas zależy, kiedy nas dopadnie śmierć i uważa, że my powinniśmy się maksymalnie dostosować do sytuacji, a nie odwrotnie.

#### **Piotr Serdyński – Z-ca Przewodniczącej Komisji Skarg, Wniosków i Petycji**

Stwierdził, że Klub, w przypadku wniesienia autopoprawki przez Pana Prezydenta o wykreśleniu z pkt-u 2 § 2 sformułowania „tylko w wyjątkowych sytuacjach” oraz wykreślenie pkt-u 3 mówiącego o tym, że pochówki odbywają się tylko w soboty za dodatkową odpłatnością, też poprzez ten regulamin.

#### **Bernadeta Krynicka – Dyrektor MPGKiM**

Odpowiadając radnemu Kowalewskiemu stwierdziła, że zapis pojawił się taki, żeby nie było regułą. Stosuje się takie zapisy i dlatego ten zapis, ale wystarczy tak jak mówiła wcześniej, wykreślić zapis „sytuacje wyjątkowe” i taka jest propozycja. Jeżeli chodzi o cmentarze, to nie będą zamykać dla odwiedzających i będzie takie założenie, że cmentarz jest czynny dla odwiedzających całą dobę.

#### **Zbigniew Prosiński – radny**

Zwrócił uwagę, że katalog rozbieżności, jak widać, jest bardzo krótki, 2-3 punkty i mamy regulamin uchwalony. Odnośnie sobót, bo Pani Dyrektor wspomina, że to jakieś dodatkowe koszty, a za pracę w sobotę kodeks pracy przewiduje dzień wolny

i w związku z tym żadnych, dodatkowych kosztów nie będzie, a w niedzielę będzie tak, jak wspomniał radny Domasiewicz, że trzeba będzie się rozliczać. Dlatego też, zwracając się do Prezydenta, poprosił o szybką decyzję i głosujemy.

#### **Andrzej Garlicki – Z-ca Prezydenta Miasta**

Podziękował za dyskusję i stwierdził, że cieszy go, że możemy wypracować jakiś konsensus. Podsumowując wszystkie głosy sprowadzamy to do 4 punktów autopoprawki dotyczącej tego, że w niedzielę i święta bez sobót, czyli wykreślamy „soboty”, wykreślamy „sytuacje wyjątkowe”, „usługi grabarskie” wykreślamy i wjazd dla osób niepełnosprawnych do 18.00. Poprosił radcę prawnego o zabranie głosu.

#### **Mieczysław Jagielak – Radca Prawny UM**

Stwierdził, że zacznie od tego, że ten regulamin, który radni mają przed sobą, jest przedmiotem tak burzliwej dyskusji i słusznie, bo każdy regulamin powinien być przedyskutowany tak, żeby nie budził wątpliwości. Zastrzegł jednak jako praktyk, że nigdy się tego nie da, choćby jeden wyraz „sytuacje wyjątkowe”. Definicji sytuacji wyjątkowych przykładowo nie, ale jeżeli już się konstruuje, to zawsze nie robi się wszystkiego i zostanie zawsze jakiś element, który jest poza ogólną definicją. Stąd też sytuację wyjątkową należy dosłownie, leksykalnie rozumieć, że jest to sytuacja nadzwyczajna, która w tym momencie jako potrzeba musi być zaspokojona. Jeżeli tak do tego podejmiemy do sytuacji nadzwyczajna staje się sytuacją prostą. Państwo radni, zresztą też słusznie, zgłaszają wnioski w sposób, jego zdaniem, pośredni mówiąc, że uchwalimy regulamin jeżeli zostaną zgłoszone autopoprawki i Prezydent je przyjmie. Radni zapominają, że sami mogą zgłaszać poprawki i te wszystkie poprawki powinny być przegłosowane, a te, które by przeszły uzupełniłyby regulamin. Jeżeli już przyjęliśmy taką formę, że będą zgłoszone postulaty pod adresem Pana Prezydenta, żeby w ramach autopoprawki przyjął je i wprowadził do regulaminu to z tych poprawek, które zostały zgłoszone, nie było ani jednej, która nie może być wprowadzona dlatego, że jest to regulamin, który jest uchwalany przez Radę Miejską. Jeszcze raz podkreślił, że koncepcja regulaminu była tworzona przez prawnika i praktyków, stąd też przyjęto takie zapisy. Jeżeli Państwo radni uważają, że trzeba to zmienić w sposób postulowany, a Prezydent to przyjmie, droga otwarta.

#### **Zbigniew Prosiński – radny**

Stwierdził, że jego uwaga i obawa odnośnie usług grabarskich, jego zdaniem, jest uzasadnione i dobrze, że koledzy radni to poruszyli dlatego, że jeżeli MPGKiM jest w stanie takie usługi świadczyć zarządzeniem Prezydenta to, o ile nie ma w statucie MPGKiM uważa, że nie ma takiej potrzeba umieszczać tego w regulaminie i żeby jedno słowo nie spowodowało jakiejś kolizji z inną uchwałą, w której takiego zapisu nie ma.

### **Andrzej Garlicki – Z-ca Prezydenta Miasta**

Zwracając się do radcy prawnego poprosił o wyjaśnienie gdyby zapis „usługi świadczone przez administratora określa cennik”, nie skupiając się na rodzaju usług, czy to grabarskich, czy inne.

### **Mieczysław Jagielak – Radca Prawny UM**

Stwierdził, że to wszystko ma swoje odniesienie prawne, bo doskonale wiemy, że usługi cmentarne może świadczyć tylko administrator cmentarza. Inni nie mogą, ponieważ są to usługi wynikające wprost z ustawy o cmentarzach. Natomiast usługi grabarskie podlegają także tym wszystkim regulom, które wynikają z prowadzenia działalności gospodarczej, ponieważ akurat zakład budżetowy może prowadzić działalność gospodarczą i pozostałe osoby, które świadczą takie usługi też mogą prowadzić w tym zakresie, udostępnia się im oczywiście cmentarz, ale za wyjątkiem akurat i tu dokładnie trzeba to określić, administratora, pozostali, którzy biorą udział w świadczeniu takich usług są traktowani jako wolni od jakichkolwiek ograniczeń związanych z narzucaniem cen, nie ma takiej opcji. Sami dyktują ceny za swoje usługi. Natomiast administrator może się związać ceną świadczonych usług i w tym przypadku, w tym paragrafie, podany jest tytuł cennika i tak dosłownie brzmi nazwa cennika, w którym zostało to wpisane. Można pozwolić sobie na daleko idące zmiany, ale w tej chwili ta zmiana nie koliduje z żadnym. Innym przepisem.

### **Andrzej Garlicki – Z-ca Prezydenta Miasta**

Zaproponował, że gdybyśmy to zapisali w ten sposób, że te usługi są zawarte w „cenniku usług cmentarnych i grabarskich”, bo taka jest nazwa. To jest jak gdyby drugorzędna sprawa i nie ogranicza nikogo, ani niczego. Poprosił radcę prawnego, czy taki zapis można zawrzeć.

### **Mieczysław Jagielak – Radca Prawny UM**

Stwierdził, że wydaje mu się, że dochodzimy do takiej sytuacji, że górę bierze gra słów. Oczywiście, że możemy tak zrobić i poprosił, żeby zdawać sobie sprawę, że to Rada ostatecznie konstruuje ten regulamin. My przedstawiliśmy pewną wizję. Jeżeli rzeczywiście jest taka tendencja, żeby to zmienić, to nie będziemy płynąć pod prąd, bo się nie da. Podkreślił, że ten zapis nie koliduje z żadnymi, innymi przepisami.

### **Andrzej Garlicki – Z-ca Prezydenta Miasta**

Stwierdził, że chodzi mu o to, że odwołanie się do nazwy dokumentu jest odwołaniem się do konkretnego dokumentu, a nie sprecyzowaniem jakiś ograniczonych usług, które mogą być świadczone i myśli, że może to załatwić sprawę. Podsumowując, poprosił o głosowanie z autopoprawką dotycząca tych czterech parametrów, a więc chodzi o niedziele i święta bez sobót, a upraszczając o wykreślenie „sytuacji wyjątkowych”, o nazwanie, że to jest dokument „cennik usług cmentarnych i grabarskich” i o postulowane godziny do 18.00 dla niepełnosprawnych. Podziękował za dyskusję i poprosił o przegłosowanie.

### **Wojciech Michalak** – radny

Stwierdził, że będzie się „czepiał” jak powiedział Pan mecenas gdy słów, ale zapis w regulaminie mówiący o tym, że za usługi cmentarne i grabarskie administrator pobiera opłaty jest zapisem sugerującym, gdzie te opłaty trzeba wносить i za jaki rodzaj świadczonych usług. Wydaje mu się, że skoro z niczym by ten zapis nie kolidował, to usunięcie samego wyrazu „i grabarskie” z tego punktu, w zupełności wystarcza, przestaje sugerować, natomiast w żaden sposób nie rzutuje to na cennik i w żaden sposób nie rzutuje na to, że MPGKiM może świadczyć tego typu usługi, ale przestaje sugerować gdzie te opłaty i za jaki rodzaj usług należy wносить.

### **Bernadeta Krynicka** – Dyrektor MPGKiM

Wyjaśniła, że w 3 § pkt 4 jest wg niej tak oczywisty. Każdy przedsiębiorca prywatny ma swój cennik, który nie jest stabilny. Tu jest wskazane, że w MPGKiM jest cennik usług, a i tak klient decyduje, gdzie wybierze usługę. Część opłat jest w zakładzie budżetowym, ale np. o wyborze usługi grabarskiej decyduje klient. Przede wszystkim to firma pogrzebowa załatwia wszystkie formalności na podstawie upoważnienia od rodziny zmarłego i tak naprawdę to ta firma tym wszystkim kieruje. Uważa, że ten zapis z niczym nie koliduje tak, jak powiedział Pan mecenas. Zwróciła się również z prośbą, aby tego paragrafu z wjazdem osób niepełnosprawnych nie zmieniać, bo tam naprawdę MPGKiM będzie musiało być czynne całą dobę. Jeśli zrobimy coś regułą to na 100 % musimy to zapewnić. To nie jest tak, że da wolny dzień, bo tych ludzi nie może zatrudnić i da wolny dzień za sobotę, to zabraknie jej ludzi w poniedziałek i w każdy jeden dzień, to nie jest takie proste, bo zakład pracuje przy obsadzie optymalnej i już się nie da mniej. Zwróciła się do Prezydenta, aby Państwo radni wyrazili zgodę na zmianę tylko w 2 § bez zmiany zapisu o opłatach, bo nikomu nic nie zabraniamy. Jest to sytuacja, która dotyczy naszej firmy, bo to jest nasz regulamin.

### **Andrzej Garlicki** – Z-ca Prezydenta Miasta

Zaproponował, aby pkt 4 brzmiał: „administrator za świadczone usługi pobiera opłaty zgodne z cennikiem opłat za usługi grabarskie i cmentarne”.

### **Alicja Konopka** – Przewodnicząca Rady Miejskiej

Ogłosiła półgodzinną przerwę celem przygotowania autopoprawki do projektu uchwały w sprawie regulaminu cmentarzy komunalnych.

Po przerwie.

### **Alicja Konopka** – Przewodnicząca Rady Miejskiej

Poinformowała, że wszyscy radni otrzymali autopoprawkę Pana Prezydenta. Poprosiła o zapoznanie się z autopoprawką.

Następnie poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie Regulaminu Cmentarzy Komunalnych przy ul. Przykoszarowej i ul. Mikołaja Kopernika, określony drukiem nr 887 A z autopoprawką.

Na 23 radnych obecnych na sesji, w głosowaniu udział wzięło 22 radnych. Za podjęciem uchwały opowiedziało się 22 radnych – jednogłośnie.

**Uchwała Nr 514/LV/22  
Rady Miejskiej Łomży  
z dnia 25 maja 2022 r.**

**w sprawie Regulaminu Cmentarzy Komunalnych przy ul. Przykoszarowej i ul. Mikołaja Kopernika - w załączeniu.**

**Ad. 10**

Omawianie punktu rozpoczęto od przedstawienia opinii Komisji.

**Mariusz Tarka** – Przewodniczący Komisji Finansów i Skarbu Miasta

Przedstawił opinię Komisji Finansów i Skarbu Miasta w sprawie projektu uchwały zmieniającej uchwałę nr 92/XIX/03 Rady Miejskiej Łomży z dnia 24 września 2003 r. w sprawie ustanowienia opłat targowych oraz poboru opłaty targowej w formie inkasa, określenia inkasentów i wysokości prowizji za inkaso opłaty targowej (w załączeniu).

**Alicja Konopka** – Przewodnicząca Rady Miejskiej

Otworzyła dyskusję.

**Dariusz Domasiewicz** – radny

Odnosząc się do poprzedniego pkt-u porządku obrad podziękował Obywatelskiemu Klubowi Samorządowemu i tak, jak zadeklarowali na ostatnie sesji, że nie będziemy szli do sądu, tylko spróbujmy razem to wypracować. Podziękował całej Radzie Miejskiej. Dodał, że Pan Przewodniczący Artur Nadolny i Obywatelski Klub Samorządowy dużo pracy włożyli, spotykali się i okazuje, że ta droga nie „ciągnięcia się po sądach” jest lepszym wyjściem, niż było to proponowane. Podziękował również Pani Dyrektor, że ten regulamin ze swoimi pracownikami, prawnikami, bardzo szybkim czasie przygotowała. To, co mówiliśmy 2 tygodnie temu stało się faktem i wyciągamy wnioski z takich sytuacji, aby na przyszłość też próbować się porozumiewać nawet w trudnych sprawach.

Głosów w dyskusji odnośnie pktu- 10 nie zgłoszono.

**Alicja Konopka** – Przewodnicząca Rady Miejskiej

Poddała pod głosowanie projekt uchwały zmieniającej uchwałę nr 92/XIX/03 Rady Miejskiej Łomży z dnia 24 września 2003 r. w sprawie ustanowienia opłat targowych oraz poboru opłaty targowej w formie inkasa, określenia inkasentów i wysokości prowizji za inkaso opłaty targowej, określony drukiem nr 888 A.

Na 23 radnych obecnych na sesji, w głosowaniu udział wzięło 22 radnych. Za podjęciem uchwały opowiedziało się 9 radnych, przy 8 głosach przeciw i 5 głosach wstrzymujących.

**Uchwała Nr 515/LV/22  
Rady Miejskiej Łomży  
z dnia 25 maja 2022 r.**

**zmieniająca uchwałę nr 92/XIX/03 Rady Miejskiej Łomży z dnia 24 września 2003 r. w sprawie ustanowienia opłat targowych oraz poboru opłaty targowej w formie inkasa, określenia inkasentów i wysokości prowizji za inkaso opłaty targowej – w załączeniu.**

**Ad. 11**

Omawianie punktu rozpoczęło od przedstawienia sprawozdania Komisji.

**Hanka Gałązka** – Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji

Przedstawiła sprawozdanie Komisji Skarg, Wniosków i Petycji w sprawie skargi na działania Prezydenta Miasta Łomża w zakresie nabycia przez miasto nieruchomości (w załączeniu).

**Alicja Konopka** – Przewodnicząca Rady Miejskiej

Otworzyła dyskusję.

Głosów w dyskusji nie zgłoszono.

**Alicja Konopka** – Przewodnicząca Rady Miejskiej

Poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie skargi na działania Prezydenta Miasta Łomża w zakresie nabycia przez miasto nieruchomości, określony drukiem nr 891 A.

Na 23 radnych obecnych na sesji, w głosowaniu udział wzięło 23 radnych. Za podjęciem uchwały opowiedziało się 21 radnych, przy braku głosów przeciw i 2 głosach wstrzymujących.

**Uchwała Nr 516/LV/22  
Rady Miejskiej Łomży  
z dnia 25 maja 2022 r.**

**w sprawie skargi na działania Prezydenta Miasta Łomża w zakresie nabycia przez miasto nieruchomości – w załączeniu.**

**Ad. 12**

Omawianie punktu rozpoczęło od przedstawienia opinii Komisji.

**Stanisław Oszkinis** – Przewodniczący Komisji Rewizyjnej

Przedstawił opinię Komisji Rewizyjnej w sprawie realizacji uchwał podjętych w I kwartale 2022 roku (w załączeniu).

**Alicja Konopka** – Przewodnicząca Rady Miejskiej

Otworzyła dyskusję.

Głosów w dyskusji nie zgłoszono.



Rada, w wyniku głosowania 23 głosami za – jednogłośnie, pozytywnie oceniła realizację uchwał podjętych w I kwartale 2022 roku.

### **Ad. 13**

Omawianie punktu rozpoczęło od przedstawienia opinii Komisji.

**Andrzej Wojtkowski** – Przewodniczący Komisji Rodziny, Sportu i Zdrowia

Przedstawił opinię Komisji Rodziny, Sportu i Zdrowia w sprawie przygotowań do obchodów „Dni Łomży” (w załączeniu).

**Alicja Konopka** – Przewodnicząca Rady Miejskiej

Otworzyła dyskusję.

**Tadeusz Kowalewski** – radny

Poinformował, że na Komisji radni zadali pytanie, ale nie uzyskali odpowiedzi i mieli obietnicę uzyskania odpowiedzi na sesji Rady Miejskiej. W związku z tym powtórzył pytanie dotyczące kosztów koncertu bez wyszczególnienia który artysta, ile otrzymuje, bo jest zagwarantowana kwota w wysokości 260 tys. zł . Odpowiedziano radnym też, co go osobiście zdziwiło, że lokalni twórcy też zawierają umowy i w związku z tym będzie odpłatność za te poszczególne ich aktywności. Prośba więc o podanie kosztów koncertu.

**Andrzej Stypułkowski** – Z-ca Prezydenta Miasta

Stwierdził, że tak jak mówił Dyrektor MDK – DŚT na posiedzeniu Komisji nie wszystkie kwoty, które wynikają w związku z organizacją Dni Łomży, nie mogą być ujawnione z uwagi na zapisy umowy. Dlatego też w tej chwili będziemy analizowali, które dane ewentualnie możemy ujawnić i udostępnić Państwu radnym i wtedy takiej odpowiedzi będziemy mogli udzielić. W związku z tym, że odpowiedź może wiązać się z ewentualną odpowiedzialnością za złamanie zapisów umowy, w chwili obecnej nie jest w stanie takiej kompleksowej wiedzy Panu radnemu udostępnić.

**Tadeusz Kowalewski** – radny

Stwierdził, że wszystko rozumie i to, co Pan Prezydent powiedział w tej chwili, było powiedziane na Komisji. Rozumie również, że są kwestie związane z RODO i nie chodzi tu o nazwiska. Chodzi mu o koszt przedsięwzięcia, który się nazywa koncert i nic więcej tym bardziej, że było obiecanie, że na sesji zostanie do podane.

**Andrzej Stypułkowski** – Z-ca Prezydenta Miasta

Powtórzył, że jeżeli będą mieli całkowitą pewność, że ujawnienie jakichkolwiek danych, umożliwiających spersonalizowanie osób kryjących się pod określonymi umowami będzie możliwe, wówczas taką wiedzę będą mogli udostępnić. Umowy zawierają nie tylko imię i nazwisko, ale dane personalizujące daną osobę i musimy dokładnie to przeanalizować, żeby nie narazić się ewentualnie na odpowiedzialność umowną.

**Andrzej Wojtkowski** – Przewodniczący Komisji Rodziny, Sportu i Zdrowia

Potwierdził słowa Pana radnego Kowalewskiego, że Pan Dyrektor miał przedstawić nam informację, nie uszczegółowioną, ale nie powiedzieliśmy, że miało to być dzisiaj na sesji. Informacja miała być dla wszystkich radnych i myśli, że skoro Pan Dyrektor obiecał, jest to zaprotokołowane, to pozostało cierpliwie czekać, aż informacja taka zostanie udostępniona.

**Dariusz Domasiewicz** – radny

Przedstawił szczegółowe informacje dotyczące organizacji Dni Łomży w ubiegłym roku i Gościńca Łomżyńskiego. Dodał, że dlatego zawsze w interpelacjach prosi o zestawienia, bo w odpowiednim czasie można pokazać jak te koszty rosły i gdzie te pieniądze rozplynęły się.

**Andrzej Stypułkowski** – Z-ca Prezydenta Miasta

Odnosząc się do wcześniejszych wypowiedzi stwierdził, że zrozumiał, iż pytanie dotyczy tegorocznych Dni Łomży, które mamy przez sobą. Zapewnił, że jeżeli będzie miał pełną wiedzę, to taka odpowiedź zostanie udostępniona. Można porównywać rok do roku, ale przypomniał, że w zeszłym roku były ograniczenia pandemiczne i organizacja Dni Łomży wiązała się z pewnymi ograniczeniami, chociażby z mniejszą liczbą osób. Dlatego też poprosił, aby brać również takie kwestie pod uwagę oceniając organizację danego wydarzenia.

**Tadeusz Kowalewski** – radny

Stwierdził, że jeżeli została wyszacowana kwota 260 tys. zł na przedsięwzięcie zwane Dni Łomży, to na podstawie czegoś i pyta czego, bo może okazać się, że będzie to kwota za mała biorąc pod uwagę rosnące koszty różnych usług. Może się okazać, że to nie będzie 260, a 460 chociaż ma nadzieję, że takiej przesady nie będzie, ale z drugiej strony może być też kwota przeszacowana. Rozumie, że Pan Dyrektor tego nie wie, bo nie dostał informacji, natomiast jest pytanie na podstawie czego taka kwota 260 tys. zł została wyszacowana. Czy na podstawie kosztów ubiegłorocznych, czy obecnych, czy czegośkolwiek innego, ponieważ wg niego jest to bardzo duża kwota.

**Andrzej Stypułkowski** – Z-ca Prezydenta Miasta

Stwierdził, że ta kwota tak, jak każda pozycja, która jest ujęta w budżecie miasta uchwalanym przez Szanowną Radę, stanowi planowany koszt, natomiast to nie jest tak, że co do złotówki ta kwota zostanie wykorzystana. Kwoty, które znajdują się w budżecie są przedstawiana na podstawie praktyki, która do tej pory miała miejsce, tylko i wyłącznie na podstawie tego jak ten poziom kosztów wyglądał w zeszłych latach. Dlatego też ta kwota została w takiej, a nie innej wysokości zabezpieczona.

**Andrzej Wojtkowski** – Przewodniczący Komisji Rodziny, Sportu i Zdrowia

Przypomniał, że Rada Miejska tę kwotę przekazała na dom kultury w budżecie miasta i my dzisiaj nie płacimy z budżetu miasta dodatkowych środków, tylko ta kwota

została przekazana do MDK-DŚT. Ponadto z tego, co mówił Pan Dyrektor wynika, że będą stoiska gastronomiczne, za które dom kultury będzie pobierał opłaty, żeby w jakiś sposób zbilansowała się ta kwota. Fajnie gdybyśmy zobaczyli taką informację na piśmie z tegorocznych Dni Łomży, ale z wypowiedzi Pana Dyrektora wynikało, że nie tylko wydają tę kwotę, którą Rada Miejska przekazała, ale również chcą na tym interesie zarobić. Uważa, że wszystkie pytanie należy kierować do Pana Dyrektora i szkoda, że nie ma Pana Dyrektora na sesji.

Więcej głosów w dyskusji nie zgłoszono.  
Rada informację przyjęła.

#### **Ad. 14**

**Alicja Konopka** – Przewodnicząca Rady Miejskiej

Otworzyła dyskusję na temat inwestycji związanej z zakupem ciepłowni IGB Mazovia przy Zakładzie Karnym w Czerwonym Borze przez MPEC.

**Piotr Serdyński** – Z-ca Przewodniczącej Komisji Skarg, Wniosków i Petycji

Poinformował, że Obywatelski Klub Samorządowy zwrócił się do Wysokiej Rady i do Pani Przewodniczącej o wprowadzenie tego punktu pod obrady sesji Rady Miejskiej. Podziękował radnym za przychylenie się do tego wniosku i myśli, że jest on jak najbardziej zasadny i wyjaśnienie zasadności tej inwestycji wymaga szerszego omówienia tym bardziej, że informację, które docierają do radnych za pośrednictwem mediów i dokumentów, pół roku po dokonaniu tej transakcji są delikatnie mówiąc niespójne. Jeśli wrócimy do wypowiedzi, które miały miejsce podczas uroczystego podpisania w Hali Kultury, które wtedy się odbyło, to radni otrzymywali informację i zapowiedzi, że ciepłownia w Czerwonym Borze będzie wymagała gruntownego remontu, modernizacji zwłaszcza biorąc pod uwagę jej stan techniczny jak również przepisy środowiskowe, z którymi wiąże się wzrost kosztów emisji dwutlenku węgla. Wtedy Pan Prezes w swojej wypowiedzi raczył powiedzieć, że potrzebuje 6 miesięcy na przygotowanie kompleksowej koncepcji dokonania tej modernizacji i już wtedy koszty, które były zapowiadane, które będą wiązały się z tą inwestycją, szacowane były na samą modernizację na ok. 17 mln. zł. Podkreślił, że to był stan na listopad 2021 roku. Z informacji, którą otrzymaliśmy od Pana Prezesa dowiedzieliśmy się, że na ten rok nie są planowane jakieś gruntowne inwestycje, gruntowne remonty i mają być one finansowane wyłącznie ze środków pochodzących z opłat, które wnoszą odbiorcy za korzystanie z usług tego obiektu. Natomiast w wypowiedzi, której udzielił Pan w publikacji, która ukazała się wczoraj na portalu Zambrów.org wynika zacytował, „że faktycznie kotłownia jest w złym stanie technicznym. Kotły zainstalowane w niej spalają węgiel kamienny w sposób bezpośredni bez jakichkolwiek instalacji oczyszczania spalin, nawet tych najprostszych i z tego wynika, że komiśny emitują do atmosfery kilka ton pyłu w sezonie grzewczym. Spalane jest ok 100 ton węgla w ciągu roku”. Zatem ta wypowiedź w jasny sposób wskazuje, że ta inwestycja prędzej, czy później będzie wymagała gruntownego remontu. W informacji, którą otrzymaliśmy od Pana Prezesa nie mamy tej informacji, którą Pan zapowiadał 6 m-cy temu. Ona nie

obejmuje tej koncepcji wielomilionowej, która będzie wiązała się z modernizacją tego obiektu i dlatego też należy zadać sobie pytanie jakie jest uzasadnienie celowości tej inwestycji, jaka wzięła na siebie spółka miejska MPEC. Jakie to ma przynieść miastu, mieszkańcom korzyści, ponieważ to mieszkańcy utrzymują tę spółkę i na mieszkańcach odbija się później kondycja. Później kondycja finansowa przekłada się na ceny, które wiążą się z cenami ciepła i biorąc pod uwagę, że koszty zakupu wyniosły ok. 5 mln. zł i w ok. 70 % były sfinansowane z kredytu, biorąc pod uwagę wzrost kosztów obsługi kredytów, biorąc pod uwagę wzrost cen węgla, w jakiej perspektywie tak naprawdę spółce zwrócić się te wszystkie koszty, które przed chwilą wymienił, czy mogą się zwrócić, a co dopiero kiedy spółka może ponieść jakiegokolwiek dochody, które najpierw zrównoważą te koszty, a później spowodują, że spółka zyska na tej inwestycji, która wydaje się kontrowersyjna chociażby z tego powodu, że znajduje się i zasila w ciepło mieszkańców i obiekty, które znajdują się nie tylko poza terenem miasta Łomża, ale nawet poza terenem gminy Łomża. Zatem trudno doszukać się tutaj jakiegoś konkretnego uzasadnienia tej inwestycji. Dodał, że liczy na bardziej szczegółową informację ze strony Pana Prezesa. Skąd spółka weźmie pieniądze, aby sfinansować te inwestycje, które były zapowiadane przez Pana Prezydenta i przez Pana Ministra Wosia, a które mają pochłonąć co najmniej kilkanaście milionów złotych.

#### **Radosław Żegalski** – Prezes Zarządu MPEC

Stwierdził, że faktycznie z tych wszystkich informacji medialnych widzi, że ta inwestycja wzbudza bardzo duży oddźwięk i chciałby przedstawić kilka argumentów, które przyczyniły się do tego, że zdecydowali się kupić tę nieruchomość. Przede wszystkim jedynym celem jaki mają, jako spółka i jaki został mu przedstawiony przez Pana Prezydenta jest dbałość o cenę za ciepło w Łomży i o tym wszyscy wiemy, że ta dbałość jest w należyтым stanie. Podkreślił, że nasze ceny są jedne z najniższych cen w Polsce, a to właśnie dzięki temu, że też bardzo kontrowersyjna inwestycja, która skończyła się, półtora roku temu miała miejsce, ale też wie, że ci samo Państwo radni, którzy teraz mają obiekcję, wówczas mieli obiekcję w tamtym czasie. To, że spółka inwestuje, bo w tej chwili nasza inwestycja w kotłownię w Łomży sięga 70 mln. zł i to właśnie dzięki nim możemy teraz chwalić się bardzo niskimi cenami ciepła. Gdybyśmy wtedy słuchali tych wszystkich wypowiedzi przeciwników, to praktycznie osobiście sam by się zwolnił, bo nie wyobraża sobie, żeby ktokolwiek był w stanie teraz przez mieszkańców Łomży dźwignąć koszty związane z ciepłem z ich spółki. Wyjaśnił, że ta inwestycja została zakupiona, czy też zrealizowana niecałe 6 miesięcy temu i przez czas prowadzi analizy. Część z nich już mamy, ale nie podjęliśmy żadnej decyzji i ta decyzja do końca roku prawdopodobnie nie będzie podjęta, ponieważ wymaga jeszcze szeregu uzgodnień m.in. z gminą Zambrów, na terenie której znajduje się ten obiekt. Wypowiedź zacytowana wczoraj na łamach zambrowskiego portalu jest zgodna z prawdą. Stan kotłowni jest naprawdę słaby i nigdy nie mówił, że to jest cudowna budowla. Mówimy cały czas o jednym budynku kotłowni, natomiast wycenę jaką mamy i jaką mamy w kosztach ten budynek jest oszacowany na 500 tys. zł i praktycznie jest to 1/10 kwoty, którą zapłaciliśmy. Pan Przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej zabrał Państwa radnych tylko i wyłącznie do tego jednego obiektu.

Poniżej, w lesie znajduje się piękny budynek oczyszczalni ścieków, który też kupiliśmy w pakiecie i tamten budynek był wybudowany 10 lat temu, czyli jest jeszcze w bardzo dobrym stanie i wygląda bardzo ładnie. Jest ślicznie zagospodarowany i on kosztował 10 lat temu 7 mln. zł. W tej chwili koszt takiej inwestycji byłby 2-krotnie wyższy. Rozmawiamy więc tylko i wyłącznie z perspektywy wyglądu zewnętrznego jednego z budynków, który tam mamy, i który jest w złym stanie. Tam jest kotłownia węglowa, która posiada 4 kotły o mocy 400 KW i nie są wymagane na dzisiaj w prawie, żadne elementy, które by oczyszczały spaliny ze spalania węgla w tych kotłach. Taki stan rzeczy możemy mieć przez cały czas. Tak naprawdę mieszkańcy tamtego terenu nie zdają sobie sprawy z tego, że ta kotłownia nie jest niczym dobrym i na pewno warto ją jakiś tam sposób zmodernizować. Stwierdził, że cała ta inwestycja jest rozłożona na jakiś czas tak jak i te kotły biomasowe, która trwała 3 lata i dopiero teraz widzimy, że się przyczynia do tego, że możemy tanio sprzedawać ciepło. Dodał, że już przerzucają koszty związane z działalnością ogólną przedsiębiorstwa na koszty związane tylko i wyłącznie z tamtym miejscem i taki jest główny cel, czyli chcemy jak najwięcej kosztów związanych z naszą działalnością przerzucić na tamtą inwestycję. Poinformował, że odbiorca ciepła jest państwo, Skarb Państwa i nie ma tam żadnych problemów z płatnościami, co jest dla nas bardzo ważne. Zakład Karny chce się rozbudowywać o kolejne bloki także tego ciepła tam będzie potrzeba jeszcze więcej. W tej chwili będzie budowana nowa hala produkcyjna, która zwiększy prawie o 30 % zapotrzebowanie na ciepło w tym miejscu. Jest to hala, w której będą pracowali skazani. Zwrócił uwagę, że od kilku lat praktycznie na działalności związanej ze sprzedażą ciepła mają stratę. Tę stratę niwelują stałymi kosztami operacyjnymi, przychodami operacyjnymi i musimy szukać nowych rozwiązań chcąc dbać o interesy naszych mieszkańców, bo w tej chwili mają ofertę na kupno węgla, którego teraz jest bardzo ciężko kupić. GJ samego węgla w chwili obecnej kosztuje 120 zł i trzeba to jeszcze spalić, pokryć wszystkie koszty, czyli cena by była ok. 150 zł w Łomży, a sprzedajemy ciepło po 45 zł. Nie da się spojrzeć na te inwestycje po miesiącu, czy dwóch, czy też po wizji lokalnej. Wyjaśnił, że nie kupili tego, żeby startować w konkursie najpiękniejsza kotłownia w Polsce. Poprosił, aby dać im czas, żeby można było dopiąć wszystkie tematy związane z tą inwestycją. W chwili obecnej robiona jest taryfa dla ciepła, która będzie wprowadzona w myśl aktu notarialnego dopiero po 12 miesiącach i w tym roku nie zamierzają nic robić, bo chcą, aby każdy koszt remontu znajdował się w cenie ciepła dla Czerwonego Boru. Kotłownia zostanie zmodernizowana, wyremontowana dzięki wyższym cenom za ciepło w Czerwonym Borze. Nie ma mowy o tym, żebyśmy cokolwiek robili tam z pieniędzy, które przeznaczone są dla miasta Łomża. Jak wspomniał na wstępie ich misją jest to, że sprzedawać ciepło możliwe po najniższych cenach, co pokazuje też, że koszty związane z ciepłem za sezon styczeń – kwiecień w Łomży w stosunku do roku wcześniejszego jest o 16 % niższy. Jest to też m.in. wynik obniżenia VAT-u ale poprosił, żeby zwrócić uwagę, że został obniżony VAT na benzynę, a ona jest droższa dużo, niż rok wcześniej. Obniżenie VAT-u jest podyktowane tym, że państwo rezygnuje z podatku po to, żeby ratować mieszkańców. Nasi mieszkańcy są w tej dobrej sytuacji, że te ceny mamy naprawdę niskie i tylko dzięki temu, że ten VAT jest zlikwidowany,

mieszkańcy mają oszczędności. Poprosił Szanowną Radę, aby dać im jeszcze trochę czasu. Minęło praktycznie ponad 5 miesięcy, prowadzone są rozmowy, załatwiane są pewne formalności, które są potrzebne do tego, żeby podjąć jakieś tam kroki od przyszłego roku, a na tę chwilę, ten stan rzeczy, który jest i tak spowoduje, że na tym przedsięwzięciu będziemy mieli zyski, bo to jest po prostu dochodowe. Spalany tam jest węgiel jeszcze w starych cenach i dzięki temu możemy generować zysk, od listopada będzie tam już nowa cena i myśli, że będzie ona co najmniej 2-krotnie wyższa i pokryje bieżące koszty związane z remontami. Być może wymalujemy to jeżeli to jest takie ważne, natomiast póki tam będzie spalany węgiel, to ściany będą czarne i to jest naturalne. Zgodził się, że wygląd tego budynku, czyli jednego z tych elementów jest po prostu kiepski i zgadza się z tym. Natomiast jest to tylko jeden z elementów, który został kupiony. Przede wszystkim jest wyremontowana cała infrastruktura przesyłowa i ten budynek nie miałby wartości gdyby nie to, że doprowadzone są tam wszystkie linie ciepłownicze i to jest wartość, a nie ten wygląd budynku. W mieście rur w technologii najnowszej mamy ok. 75 %, a tam jest 100 %. W 2011 roku ministerstwo wymieniło wszystkie rury, a to jest prawie 2,5 km rur. Tego nie widać gołym okiem, ale jeżeli trzeba, zrobimy wykop i będzie można zobaczyć te rury. Uważa, że należy to oceniać w sposób globalny, a nie tylko ocena budynku, bo to nie jest, w jego ocenie, dzieło sztuki. Jeszcze raz poprosił, aby Rada dała jeszcze kilka miesięcy, żeby mógł tutaj przyjść i powiedzieć – robimy to i to, wydamy na to tyle i tyle, a możliwości są takie i takie. Wówczas myśli, że to się jakoś ułoży w całość, a to, że poruszane jest to w mediach to wg niego dla nich zrobiło to bardzo dobrą robotę i jest bardzo wdzięczny dzięki temu. Radni, którzy byli wielkimi przeciwnikami i nad są nimi, a z doświadczenia wie, że to dobrze wróży dla naszego przedsiębiorstwa.

**Artur Nadolny** – Przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej, Rozwoju i Przedsiębiorczości

Przeprosił radnego Domasiewicza, który pewnie dostał hejt z tego tytułu, że gdzieś napisano w mediach, że to na wniosek radnego Domasiewicza być wyjazd do Czerwonego Boru. Zdementował to i całą odpowiedzialność, jeśli taka będzie, wziąć na siebie, ponieważ to on był to osobą, która zaproponowała radnym wyjazd. Jeśli jakieś konsekwencje prawne Państwo chcą wyciągać w stosunku do uczestników, to tylko i wyłącznie w stosunku do jego osoby. Mówi to dlatego, że Pan Prezes powiedział, że sam by radnych osobiście zawiózł zgodnie z literą prawa, czyli zdaniem Pana Prezesa coś było nieprawie. A jeżeli chodzi o praco, to przytoczył art. 23, który mówi, że radny jest obowiązany kierować się dobrem wspólnoty mieszkańców i jego społeczeństwa, a jak pójdziemy jeszcze dalej to zgodnie z art. 24 ust. 2 radny ma prawo jeżeli nie narusza to dóbr osobistych innych osób do uzyskiwania informacji i materiałów oraz wstępu do pomieszczeń, w których znajdują się te informacje i materiały, a także wgląd w działalność urzędu gminy oraz spółek z udziałem gminy. Z tego, co pamięta to miasto jest 100 % udziałowcem. Jeżeli jeszcze są jakieś wątpliwości, to nawet w dobrym tonie byłoby poinformować radnych o zakupie wcześniej tej ciepłowni. Prawo zobowiązuje nas do tego, żeby radni kontrolowali spółki i wydatki. Przypomniał głosowanie z 29 sierpnia 2019 roku, gdzie radni zgodzili się na

poręczenie kredytu dla MPEC blisko 28 mln. zł i poprosił o wyjaśnienie, czy ta kwota została spłacona.

**Radosław Żegalski** – Prezes Zarządu MPEC

Wyjaśnił, że kwota ta jeszcze nie jest wykorzystana.

**Artur Nadolny** – Przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej, Rozwoju i Przedsiębiorczości

Kontynuując stwierdził, że jesteśmy żyrantami tego kredytu i myśli, że musza patrzeć jak wydatki MPEC-u są wydatkowane. Ten wyjazd nie był spowodowany tym, że radni chcieli udowodnić, że coś jest źle robione. Chcieli zobaczyć jak jest robione i zobaczyli, nawet z tą oczyszczalnią, faktycznie ładny budynek i nie wie jakie dochody przynosi oczyszczalnia, ale może Pan Prezes powie. Zauważył, że podczas zakupu i tych konferencji w Hali Kultury nikt nie skupiał się na oczyszczalni. Główną radością zakupu była ciepłownia i jej modernizacja, która wtedy była oceniana na 17 mln. zł i takie były zapowiedzi. Przeglądał ostatnio te wypowiedzi w mediach i nawet Pan Minister Woś cieszył się, że tutaj w Łomży tym dostawcą będzie samorząd przy współpracy z Radą Miejską, czyli on też wie, że warto współpracować. Fakt faktem, że oni się cieszyli, że sprzedali to miastu, nie wie dlaczego, bo przecież to był chyba dobry dla nich biznes, ale nie jest fachowcem i pozostawia to bez komentarza. Nie chce się odnosić do słów, bo jeżeli to jest prawdą co przeczytał, że „spojrzenie na inwestycje z perspektywy wyglądu jednego z 40 elementów z całej inwestycji jest mocno ograniczone i moim zdaniem ma chyba związek z pewnymi ograniczeniami samych organizatorów wycieczki”, czyli jego ograniczeniami. Nie wie, co Pan miał na myśli i jeżeli Pan chce to może to wytłumaczyć, ale osobiście odebrał to w taki, a nie inny sposób. Dodał, że radny Serdyński zadał pytania, ale nie uzyskaliśmy konkretnych odpowiedzi. Pan Prezes prosi o czas. Radni poczekają, bo innego wyjścia nie mają. Będziemy przyglądać się jeszcze baczniej co tam będzie. Trzymają kciuki, żeby udało się i mieszkańcy na tym jak najbardziej korzystali. Zapewnił, że nikt tego nie neguje. Radni pytają, ponieważ mają do tego prawo i obowiązek. Na posiedzeniu Komisji mówił Pan, że trzeba poczekać 6-7 miesięcy, a już ten okres mija i do końca roku tej decyzji nie będzie, ale radni są cierpliwi. Poczekają pół roku, rok, może dłużej jeśli trzeba będzie. Radny Serdyński zadał pytanie ile trzeba będzie zainwestować środków i okazuje się w tym roku nic nie będzie tam robione, ani modernizowane. Obawia się, że ta emisja spalin CO2 odbije się na koszty opłat, a teraz Pan napisał, że opłata będzie podwyższona o 100 % oprócz zakładu karnego, który przez rok ma cenę stałą. Nie wie jak to wychodzi rentownie. Mamy jeszcze węgiel po starej cenie, ale już na listopad trzeba będzie ten węgiel kupić po nowej cenie, a jakie są wzrosty cen tego węgla, to chyba słyszymy i widzimy. Zauważył, że to jest zapewnienie potrzeb mieszkańców gminy, a należy to do obowiązków gminy. Czy w związku z tym MPEC ma podpisane jakieś porozumienie z gminą Zambrów w związku z tym, że wykonujemy ich zadania własne, czy gmina płaci jakąś rekompensatę MPEC-owi. Uważa, może oczywiście się mylić, że realizując podstawowe zadania gminy, powinniśmy żądać od gminy rekompensaty, ponieważ zadanie to należy do obowiązków gminy, a nie

naszego miasta i spółki. Podkreślił, że liczą na to, że z czasem będzie to przynosiło zyski i to potężne zyski, bo zyski będą wtedy, gdy jest już spłacony cały zakup, czyli kredyt i odsetki od tego, jest już spłacona modernizacja potrzebna do dodatkowych zadań, czy do tego, żeby to lepiej funkcjonowało i ten zysk jest dopiero wtedy. Poprosił o wyjaśnienie, kiedy może być ten czysty zysk, pomijając zwrot zakupu, zwrot modernizacji itd.

### **Radosław Żegalski** – Prezes Zarządu MPEC

Stwierdził, że bardzo duży treści było w wypowiedzi Pana radnego i tylko dwa pytania wyłuskał z tego. Jeśli chodzi o zysk to wg niego jest to takie rozumowanie, a właściwie brak rozumowania w jego ocenie, bo MPEC nie ma spłaconej jeszcze inwestycji, którą zrobiliśmy. Zadał pytanie, czy przynosi ona zyski dla mieszkańców. Jeżeli dzięki temu w kieszeniach mieszkańców zostało ponad 20 mln. zł w przeciągu 1,5 roku, to czy Pan radny uważa, że to jest zysk, czy nie. Kredyt jest na 15 lat i czy dopiero po tych 14 latach mogę stwierdzić, czy ten zysk był, czy nie. Zysk jest od dnia, kiedy on się pojawił. Jeżeli przedsiębiorstwo stać na to, żeby spłacić odsetki, jeżeli z amortyzacji możemy spłacać raty i mamy jeszcze zysk, to ten zysk już istnieje i jest to podstawowy element ekonomii. Jeżeli chodzi o dwutlenek węgla, to zwrócił uwagę, że obiekt ten nie podlega żadnym obostrzeniom jeżeli chodzi o dwutlenek węgla, ponieważ tamten obiekt jest poniżej 10 MW i tam opłat za dwutlenek węgla nie ma takich, jakie płacimy w Łomży. Nie ma też takich opłat nawet w Kolnie, ale już jest w Zambrowie dlatego często się porównuje do Zambrowa. Odnośnie rekompensaty podziękował i stwierdził, że jest wdzięczny Panu radnemu za to, bo nie pomyślał o tym i sprawdzi to. Może faktycznie jest coś na rzeczy i będzie to być może jeden z elementów przetargowych. Stwierdził następnie, to, że radni mają prawo to jest jedno i to szanuje. Zawsze zaprasza i z kimkolwiek rozmawia stara się wyjaśniać i zaprasza do siebie, ale za często tych wizyt nie ma. Każdy kto chce może przyjść i wszystko wytłumaczy. Są jednak pewne zasady i z tego, co wie, że są takie wyroki sądu, które interpretują, że z tego prawa można skorzystać, ale trzeba zwrócić się do przedsiębiorstwa celem ustalenia czasu i miejsca takiego spotkania. Nie można tak sobie wejść na teren, a gdyby w tej ruderze coś się stało, to czyja by to była wina. Poprosił, żeby go zrozumieć, ponieważ odpowiada za tych, którzy są na tym terenie i to spowodowało tylko to, że naganę dostanie pracownik, który radnych wpuścił. Musi to zrobić, bo następnym razem znów kogoś wpuści. Są pewne zasady i trzeba się ich trzymać. Podkreślił, że nie ma nic przeciwko temu, żeby Pan Przewodniczący tam przyjechał, a nawet sam go zawiezie, oprowadzi wszędzie, pokażę wszystko, co Pan Przewodniczący będzie chciał i odpowie na każde pytanie.

### **Artur Nadolny** – Przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej, Rozwoju i Przedsiębiorczości

Zauważył, że Pan Prezes po raz drugi obraził go m.in., że ma brak rozumowania, a za chwilę korzysta z jego pomysłu. Może ma pewne ograniczenia, Jak Pan Prezes powiedział, może nie mówi pięknie, może myli się wielokrotnie, ale jednak potrafi sobie poradzić z zachowaniem. Prosił Pana Prezydenta, żeby porozmawiał ze



swoimi dyrektorami, prezesami, żeby troszeczkę w innym tonie wypowiedali się, bo to nie rodzi dobrych relacji między Urzędem Miejskim, a Radą Miejską. Skierował takie pismo, ale nie wie, czy Pan Prezydent rozmawiał, czy nie rozmawiał, ale jak widać, nie rozmawiał i to nie chodzi o niego, bo on sobie poradzi, jest twardej skóry, ale nie podoba mu się, że takim tonem osoby zwracają się do kolegów radnych i koleżanek radnych. Jeszcze raz poprosił Pana Prezydenta, żeby ta rozmowa była jeżeli mamy dalej współpracować. Poprzedni punkt dotyczący regulaminu cmentarza w bardzo dobrym tonie się odbywał, przynajmniej Pan Prezydent dobrze mówił. Doszliśmy do porozumienia i jednogłośnie regulamin został zaakceptowany. Zauważył, że radni nie pojechali tam z bronią, nie nastraszyli pracownika, żeby im otworzył. Przedstawili się i powiedzieli, że chcieli zobaczyć obiekt i przykro mu, że pracownik dostanie tę naganę. Nie będzie kontynuował tej wypowiedzi, ale zapewnił, że radni będą obserwować, patrzeć i w czerwcu spotkamy się na posiedzeniu Komisji, którego jednym z tematów będzie analiza działalności MPEC za 2021 rok i może tam będziemy bez kamer dyskutować.

### **Andrzej Garlicki – Z-ca Prezydenta Miasta**

Zauważył, że Pan Przewodniczący czuje się urażony, ale wg niego wiele osób może czuć się urażonymi, którzy uczestniczyli w tym przedsięwzięciu również on, chociaż nie uczestniczył w tym, ponieważ Pan Przewodniczący niemalże porwał jego pracownika, który jest obowiązany do tego, żeby świadczyć pracę na terenie miasta. Pan Przewodniczący nie informując, gdzie chce jechać, kiedy tematem były drogi i inwestycje miejskie, nagle jest jakaś wycieczka poza. Pan Przewodniczący jedzie do obiektu spółki, nie zapewnia bezpieczeństwa uczestnikom, jedzie i fotografuje się i obiekt po czym za chwilę pada relacja z tej wycieczki tylko na bazie tego obiektu. Poprosił, aby Pan Przewodniczący miał odrobinę szacunku dla intelektu innych osób, bo to są rozumni ludzie. Wiemy jaka intencja przyświecała, bo pamięta, że zaproszenie informowało o wizytacji inwestycji miejskich, a to nie jest inwestycja póki co, ale to jest zakup. Tam się na razie nic nie dzieje, żadna inwestycja nie jest czyniona. Poza inwestycjami miała odbyć się również wizytacja dróg miejskich, przy czym tych dróg Pan Przewodniczący zwizytował raptem 3-4 i to przy okazji odwożenia jednego z radnych do miejsca zamieszkania, a więc, czy można powiedzieć, że ta Komisja skonsumowała swój program, który był założony. Nie, ponieważ zostało to zrobione przez Pana Przewodniczącego, bo Pan Przewodniczący wziął na siebie odpowiedzialność za całość. Poprosił, aby Pan Przewodniczący przyjął do wiadomości, że nie budzi to entuzjazmy chociażby jego, bo wywiózł Pan gdzieś tam wywiózł poza obszar miasta bez jego zgody. Pan Przewodniczący jest obowiązany, jeżeli organizuje wyjazdowe posiedzenia i nie, że ktoś to ogranicza do tego, żeby uszanować osoby, które biorą w tym udział i zabezpieczyć je, bo co by się stało, gdyby wydarzył się tam jakiś wypadek. Kto ponosiłby odpowiedzialność i czy Pan Przewodniczący wziąłby ją na siebie to wszystko. Myśli, że byłby duży problem, bo i prokuratura i wszystkie organy z urzędu by się tym zajęły. Odnosząc się do zakupu ciepłowni stwierdził, że inwestycja jest złożona, bardzo trudna, ale myśli, że przyszłościowa. Pan Prezes wyraźnie powiedział, że te finansowania są oddzielone.

Miasto Łomża, mieszkańcy Łomży nie ponoszą z tego tytułu tego przedsięwzięcia, a myśli, że skoro to jest spółka i jest właścicielem tu i tu tych obiektów, to za chwilę jak ta modernizacja stanie się faktem będzie generowała duże zyski dla spółki, a tym samym dla miasta Łomży. I jeszcze jedna refleksja, bo Pan mówi o tych zakupach. Wyobraźmy sobie jakikolwiek biznes, który chce zrobić przedsiębiorca, a jest to biznes połączony z jakąś innowacją i jakąś konkurencją na rynku, to czy polega to na tym, że chodzi i ogłasza wszędzie, że przygotowuje się do takiego przedsięwzięcia, czy też przygotowuje się, bo formalności jest dużo i informacja o tym, że to się staje faktem jest wtedy, gdy jest to konieczne. Natomiast ogłaszanie tego wszem i wobec może spowodować, że ta konkurencja, która jest zainteresowana, może nie pomagać. Trzeba więc to rozumieć w takich wymiarach gospodarczych, że takie rzeczy nie dzieją się w błysku fleszy i kamer, tylko się je robi konsekwentnie i sukcesywnie. Podobnie jak z biomasą i jak widać efekty są bardzo dobre przede wszystkim dla mieszkańców, bo teraz dzięki temu mieszkańcy nie będą mieli takich cen jakie są, niestety w innych samorządach. Uważa, że należy docenić ten wysiłek i pracę, a na efekty tego przedsięwzięcia poczekajmy z cierpliwością, bo myśli, że jeżeli ktoś teraz powie za dużo, to potem będzie miał problem co z tym zrobić jak to się stanie dobrym i intratnym przedsięwzięciem dla miasta.

**Radosław Żegalski** – Prezes Zarządu MPEC

Stwierdził, że jeżeli kogokolwiek uraził, Szanowną Radę, czy Pana Przewodniczącego, to przeprasza. Stara się mówić to, co myśli, wyciąga wnioski i jeżeli ktoś to źle odebrał, to bardzo przeprasza.

**Artur Nadolny** – Przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej, Rozwoju i Przedsiębiorczości

Stwierdził, że cieszy się, że wkraczamy na dobre tory dyskusji. Jeżeli chodzi o biomasę, to nie będzie się odnosił do tego, co 25 stycznia ukazało się w miesięczniku, czy kwartalniku „Biomasa”, że Pan Żegalski powiedział, że gdyby dzisiaj miał podjąć taką decyzję o przejściu na biomasę, to zastanowiłby się już dłużej, ale wie, że warto korzystać z biomasy, bo wiemy jakie są ceny. Nie wszystko zależne jest od was i te ceny kształtują się z różnych powodów, a jeżeli ma to być lepiej, taniej, to jak najbardziej i jest za. Odnosząc się wycieczki Komisji stwierdził, że powiedział to w busie przed odjazdem. Jeżeli ktoś byłby przeciw i wytłumaczył, że nie może jechać, to nie brałby odpowiedzialności za tego człowieka. Zostawiłby go, ale każdy jest dorosły. Mógł poprosić o zgodę opiekuna prawnego, ale nie pomyślał o tym, bo tak się robi wycieczkę szkolną. Przeprosił Pana Naczelnika, bo nie wie, ale może też naganę dostać, oby nie. Podkreślił, że nie ciągnął tam nikogo na siłę. Pojechaliśmy tam zobaczyć obiekt. Jak Pan Prezydent zauważył w komentarzach medialnych już ta tajemnica się trochę odkryła, co tam jest planowane do zrobienia. Informacja ta nie wyszła z jego otoczenia.

## **Radosław Żegalski** – Prezes Zarządu MPEC

Odnosząc się do wypowiedzi radnego Nadolnego odnośnie artykułu w „Biomasie” stwierdził, że generalnie, że cieszyliśmy się tym i chwaliliśmy do momentu, gdy zauważył, że wszyscy chcą wchodzić w biomasę i to, że powiedział celowo te słowa, to one też miały jakiś cel. Jak widzimy m.in. Zambrów buduje i wpływa to na konkurencję na rynku biomasy. Dlatego poprosił, żeby mu się nie dziwić, że czasami wypowiada się jak polityk i mówi wbrew temu, co tak naprawdę myśli. Dodał, że tona węgla w GJ jest 120 zł, my płacimy za biomasę 30 zł i jest to rząd 400 % różnicy. Nawet jeżeli biomasa pójdzie w górę, a myśli, że tak się stanie, to i tak ten stosunek kosztów zakupów paliwa węglowego w stosunku do biomasy utrzyma się jak 1:3, a o gazie już nie chce wspominać, bo jest jeszcze droższy.

## **Andrzej Garlicki** – Z-ca Prezydenta Miasta

Stwierdził, że nie był na tej wycieczce, ale z informacji od swoich pracowników wie, że Pan Przewodniczący poinformował wycieczkę o jej celi jak bus już ruszył, a nie przy wejściu do busa. Wielokrotnie zapraszał do tego, aby takie wycieczki skutecznie, ponieważ jest to bardzo praktyka, tylko prosiłby o poszanowanie i Państwa radnych i tych, którzy są odpowiedzialni za bezpieczeństwo na danym obiekcie, abyśmy mogli dobrze to zorganizować. Naprawdę nikt nie ma tu niczego do ukrycia i Pan Prezes to potwierdził. To samo jest w MPWiK-u, ZGO i zajrzeć tam, gdzie można zajrzeć, ponieważ kwestie bezpieczeństwa ograniczają cały dostęp do obiektów, ale to tylko z tego powodu. Natomiast nikt niczego nie ukrywa i taka wizytacja z zaskoczenia, bo tak to wyglądało, jakby Pan Przewodniczący chciał kogoś na czymś nakryć, złapać. Myśli, że nie ma sensu bawić się w takich policjantów i złodziei. Róbmy to w sposób odpowiedzialny i spokojny, zapewniający bezpieczeństwo osobom biorącym udział w danym przedsięwzięciu, o co prosi. Zadeklarował, że Państwo radni mają prawo, macie wręcz obowiązek sprawdzać, zaglądać, weryfikować pracę naszych spółek, naszego zakładu budżetowego tylko prosi, aby zadbać o swoje i innych bezpieczeństwo.

## **Andrzej Wojtkowski** – Przewodniczący Komisji Rodziny, Sportu i Zdrowia

Przypomniał, że w poprzedniej kadencji mocno był przeciwny tej biomasie, a dzisiaj publicznie to odszczekuje dlatego, że biorąc pod uwagę sytuację, która jest w kraju i na świecie uważa, że to było bardzo dobre posunięcie. Dzisiaj ceny węgla i gazu są niesamowite i byłoby naprawdę nieciekawie w naszym mieście, gdybyśmy na tę biomasę nie przeszli. Przedstawił następnie zaproszenie na wyjazdowe posiedzenie Komisji Gospodarki Komunalnej, Rozwoju i Przedsiębiorczości. Zwrócił uwagę, że tematem posiedzenia był przegląd ulic w mieście oraz realizowanych inwestycji. Zwracając się do Przewodniczącego Komisji stwierdził, że nie czepia się teraz, żeby było jasne. Jego zdaniem nie było to posiedzenie Komisji. Uważa, że była to wycieczka, ponieważ w momencie, kiedy nie ma quorum na posiedzeniu, Komisja się nie odbywa wg prawa i nikt temu nie zaprzeczy. Nie poucza Pana Przewodniczącego, ale może to „zwalić” na niedoświadczenie Pana Przewodniczącego. Gdyby wszyscy wiedzieli, że jedziemy oglądać zakupioną

ciepłownię, pewnie wszyscy by chcieli jechać, ale dobrym obyczajem jest, aby informować gospodarza, że „dzisiaj przyjedziemy do niego na kawę”. Myśli, że Pan Prezes na pewno by nas zaprosił i opowiedziałby nam dużo więcej o tej inwestycji. Nie zna się na tym, czy to, że inwestycja została zakupiona to dobrze, czy źle, ale poczekajmy, zobaczymy co się dalej tam wydarzy, bo myśli, że nikt tu nie jest jakimś kamikadze, że kupuje coś, bo są służby, które się tym zajmują na trzy litery, które się tym zajmują jakby coś było nie tak. Pan Prezes zakupił to z całą świadomością i dzisiaj boi się powiedzieć, że to było złe, bo kiedyś powiedział, że biomasa była zła, a okazuje się co innego. Pan Przewodniczący Komisji powiedział, że będzie się przyglądał, co będzie dalej z tą inwestycją. Zapewnił, że wszyscy radni będą się przyglądać i ma nadzieję, to, po tym, co Pan Prezes robi dla przedsiębiorstwa, wierzy w Pana Prezesa i że przyniesie to skutki i efekty, a za kilka, kilkanaście lat zobaczymy, że coś takiego jest i mocno w to wierzy.

### **Tadeusz Kowalewski – radny**

Zwrócił uwagę, że na początku swojej wypowiedzi Pan Prezes wspomniał, że inwestycja w Czerwonym Borze będzie przekładała się na niższe koszty ciepła w Łomży. Pytanie w jaki sposób inwestycja oddalona o kilkanaście kilometrów od Łomży, która de facto służy pobliskiemu zakładowi karnemu i innym budynkom, może się przekładać skoro wiadomo, że jest to ciepłownia na węgiel kamienny, a są dyrektywy UE, aby odchodzić od źródeł kopalnych i przechodzić na źródła energii. Jak w tym przypadku, kiedy Polska jest zobligowana do wyjścia z tego typu źródeł ta inwestycja będzie przynosiła zyski i obniżkę kosztów ciepła w Łomży. Poprosił Pana Prezesa o wyjaśnienie, bo w tym momencie tego nie rozumie. Stwierdził następnie, że tak jak powiedział Pan Prezydent, radni mają prawo tam być, gdzie są inwestycje miejskie i sobie w sposób znany, np. Pan Przewodniczący zrobił sobie wycieczkę, oglądać. Sądzi, że w tym przypadku nikt się nie czuł zagrożony. Na początku próbował wychodzić do różnych instytucji i spotkał się z obstrukcją urzędników i pewnej grupy radnych. Cieszy się bardzo, że Pan radny Nadolny przełamał jego złą passę sprzed początku kadencji i wychodzi do instytucji, które są miasta, za co podziękował. Ma nadzieję, że w przyszłości nie będzie to przeszkadzać, że idziemy do szkoły, idziemy do ciepłowni, czy gdziekolwiek indziej, ponieważ jako radni mają prawo pójść.

### **Radosław Żegalski – Prezes Zarządu MPEC**

Odpowiadając na pytanie radnego Kowalewskiego stwierdził, że podstawowa sprawa jest taka, że trzeba obniżyć kosztów dla mieszkańców Łomży i jednym ze składników ceny za ciepło w Łomży są koszty stałe. Mamy koszty zmienne, koszty stałe oraz koszty ogólnozakładowe, czyli zarząd i jakieś tam jeszcze inne tematy, które też są dosyć wysokie. W tym momencie, nawet przy procedowaniu taryfy za ciepło te koszty trzeba rozbić, czyli już mamy pierwszy element, czyli te wszystkie koszty stałe przedsiębiorstwa m.in. księgowość, całe biuro, część tych kosztów jest przenoszona na cenę do Czerwonego Boru i w ten sposób mamy mniejsze koszty w cenie ciepła, a tym samym mamy niższą cenę. Wyjaśnił, że prowadzą taką politykę, że mamy straty na działalności podstawowej, czyli na sprzedaży ciepła w Łomży i musimy tę dziurę załatać jakimiś przychodami innymi i teraz ten zysk na sprzedaży ciepła w Czerwonym Borze to tym zyskiem może zwiększyć tę lukę, a tym samym znów obniżyć koszty dla

mieszkańców Łomży, a tym samym cenę. To są dwa takie elementy, które wpływają na obniżenie cen dla mieszkańców Łomży.

**Piotr Serdyński** – Z-ca Przewodniczącej Komisji Skarg, Wniosków i Petycji

Wyjaśnił, że po wypowiedział Pana Prezesa, Pana Prezydenta z przykrością musi stwierdzić, o czym wspominał Pan radny Nadolny, że tak naprawdę nie usłyszeliśmy dzisiaj odpowiedzi na te najbardziej nurtujące radnych pytania, o zasadność tej inwestycji, zero konkretów. Dyskusja rozmyła się o zupełnie poboczne tematy np. na temat kotła na biomasę, który nie jest przedmiotem dyskusji w tym punkcie. Gdyby Pan Prezydent poświęcił tyle czasu na dyskusję na temat tej inwestycji, ile poświęcił na temat procedur, które oczywiście są ważne wszystkie procedury związane z funkcjonowaniem Komisji, Rady, ale to mieszkańców nie interesuje, czy Komisja obradowała w taki, czy inny sposób, tryb zwołania, czy radni byli w taki, czy inny sposób poinformowani, czy mieli zgodę, czy nie, tylko interesuje ich efekt. A efekt dzisiaj jest taki, że po pół roku nie znamy odpowiedzi, nie znamy żadnych argumentów, które by uzasadniały tę inwestycję. Wszystko jest rozmyte, dyskusja była kompletnie nie na temat. Uważa, że Pan Prezes przyszedł na dzisiejszą sesję nieprzygotowany i w imieniu własnym oraz w imieniu Klubu chce powiedzieć, że będą przyglądali się dalszym poczynaniom Pana Prezesa, związanym z tą inwestycją. Możemy poczekać na efekty. Pan Prezes prosi o jeszcze kilka miesięcy i w tym momencie wypada nam tylko poczekać. Na pewno będą przyglądali się bardzo wnikliwie, ponieważ już niejednokrotnie słyszeli w przypadku różnych inwestycji, że na efekty przyjdą, trzeba poczekać, chociażby wspomniana już dzisiaj inwestycja w hotel przy ul. Wesołej. Liczy na to i oczekuje wręcz, że przy kolejnych krokach, które będą podejmowane z tą inwestycją, Pan Prezes będzie informował radnych na bieżąco, bo tego oczekują mieszkańcy. Zapewnił, że nie robią tego dla siebie, tylko robią to dla mieszkańców, ponieważ to mieszkańcy będą ponosili konsekwencję tej inwestycji. Dodał, że spada to na barki Pana Prezesa, ponieważ to Pan Prezes podpisał się pod tą inwestycją i Pan Prezes wziął tą szczególną odpowiedzialność za tę inwestycję. Pan Prezydent prosi o odpowiedzialność polityczną, za gospodarność funkcjonowania miasta, spółek i tutaj na pewno w imieniu mieszkańców radni będą dopytywali.

**Dariusz Domasiewicz** – radny

Stwierdził, że nie ma żadnych pytań do Pana Prezesa i chciałby, aby Pani Przewodnicząca tego pilnowała, żeby Pan Prezes nie odpowiadał, bo nie ma żadnych pytań do człowieka, który twierdzi o sobie, że mówi wbrew temu, co myśli. To jakie może mieć pytania do tego człowieka, który mówi, że wypowiada się wbrew temu co myśli. Nie ma żadnych pytań. Odnośnie obecności radnych w Czerwonym Borze podziękował Panu radnemu Nadolnemu, że taką komisję zwołał, że radni mogli zobaczyć i zobaczyli to, co w przestrzeni publicznej pada. Sam nabywca mówi o inwestycji, że jest ruiną. My odnieśliśmy takie same wrażenie i zgadzamy się z tym. Próbuje się w mieście Łomża zrobić taką narrację, czyli powiedzieć mieszkańcom, że cała operacja była na tyle tajna i jakby sensowna z punktu widzenia ekonomicznego dla mieszkańców Łomży, że musiała odbyć się po cichu i tajnie. Zwracał już wcześniej uwagę, że żaden majstersztyk nie był przy tej inwestycji poczyniony, był to zwykły przetarg publiczny. Każda strona zainteresowana działająca w tej branży, każda o tym

wiedziała. Żeby to uszczegółowić i podeprzeć faktami stwierdził, że wiedziało o tym miasto Zambrów, które uznało tę inwestycję, gdzieś tam czytał w przekazach medialnych, że nie chcieliby nawet tego za symboliczną złotówkę, czy za darmo i to są fakty. Nie trzeba nikogo obrażać z radnych, bo gdzieś tam i jego próbowano wywołać, żeby rozmyć ten temat, ale nie ma takiej potrzeby. Każdy ma prawo mieć swoje zdanie, opieramy się na dokumentach, wypowiedziach i jeżeli ktoś mówi w ten sposób, że gdyby dzisiaj miał podjąć decyzję o przejściu na biomasę, to zastanawiałby się dłużej. No to jako radny ma prawo o coś zapytać, możemy polemizować i tyle i nie potrzeba czynić jakichś złośliwości, czy obrażać kogoś w sensie takim, czy on jest rozumny, czy nierozumny. I jeszcze towarzyszące uśmiechy w momencie kiedy Pan Prezes udziela odpowiedzi, a Pan Prezydent „gdacze”, cieszy się z tego, że radni są obrażani. Czy tak to powinno wyglądać.

### **Andrzej Garlicki** – Z-ca Prezydenta Miasta

Stwierdził, że jest zażenowany wypowiedzią Pana radnego. Zaproponował, aby Pan radny wziął lusterko i popatrzył na siebie, jak Pan radny reaguje, jak się zachowuje i dopiero potem komuś to wytyka. Pan radny widzi drzazgi w przysłowiowym oku u kogokolwiek, a u siebie nic Pan radny nie widzi i to jest bardzo przykre. Wie, że Pan radny z jego ust niewiele nauki wyciągnie, natomiast zaproponował, aby Pan radny tę prawdę sobie przyswoił i niech Pan radny spojrzy najpierw na siebie. Stwierdził, że nikt nie kwestionuje Państwa radnych prawa, woli, czy potrzeby sprawdzania, czy analizowania. Jest to prawo i obowiązek radnych. Odnosząc się do wypowiedzi radnego Serdyńskiego odnośnie tej wycieczki, jak to określiliśmy najwłaściwiej i najtrafniej, stwierdził, że skupił się na tym, żeby to było w sposób zorganizowany i rzetelny zrobione, bo gdyby ten wyjazd był zaplanowany, to Pan Prezes oprowadziłby radnych, pokazał wszystkie obiekty, powiedział co jest gdzie i dlaczego i w jakim stanie. Tych pytań, które dzisiaj padły połowy by nie było. Radni mieliby pełną wiedzę, a myśli, że nawet jeszcze większą, bo w swobodnej rozmowie dużo łatwiej jest się porozumieć, niż tak oficjalnie. Nie dziwcie się Państwo Radni, stwierdził, że przypisuje się, czy też odczytuje się to działanie intencjonalnie, no bo gdyby tych intencji nie było, to by była zapowiedziana normalnie gospodarska wizyta z pełną dyskusją na każdy temat, bo tu nikt nie ma nic do ukrycia.

### **Marcin Dębek** – Z-ca Przewodniczącego Komisji Rodziny, Sportu i Zdrowia

Zwracając się do Prezesa MPEC poprosił, aby Pan Prezes przyjrzał się jeszcze raz sprawie pracownika, któremu wymierzył Pan karę nagany. Może w jakiś inny sposób można załatwić tę sprawę. Jest to jego prośba i myśli, że jego kolegów również. Odniósł się do tej nielegalnej wycieczki do Czerwonego Boru i zwrócił się do Przewodniczącego Komisji z pytaniem, jaki cel miała ta wycieczka no i oczywiście chciałby usłyszeć opinię Pana Przewodniczącego na ten temat. Nie prywatne odczucia Pana Przewodniczącego, tylko fachowe. Ma nadzieję, że Pan Przewodniczący ma uprawnienia do tego, dokumenty do wydawania opinii i taką opinię chciałby usłyszeć. Jego zdaniem Pan Przewodniczący gra pod publikę, a zwracając się do radny poprosił o danie czasu Panu Żegalskiemu do działania i myśli, że te wyniki niedługo zobaczymy.

**Artur Nadolny** – Przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej, Rozwoju i Przedsiębiorczości

Przyłączył się do prośby swojego serdecznego kolegi w sprawie pracownika, który tak naprawdę jest niewinny i cała odpowiedzialność bierze na siebie. Co do opinii, to każdy widział, że ten budynek jest w złym stanie i nie trzeba być fachowcem, żeby widzieć, że ściany się sypią i lecą. Okna powybijane, kominy podziurawione bez żadnych filtrów. Był tam jako Przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej i to nie była żadna wycieczka. Wyjazd został sprowadzony do poziomu wycieczki, ale uczestniczyli w nim radni, członkowie Komisji Gospodarki Komunalnej i poprosił ich szanować. Jeżeli cokolwiek robi pod publikę, to jest Pana radnego Dębka zdanie. W sprawach różnych zapytał też Pana radnego o ten wniosek, który Pan radny skonstruował, podpisał i o którym rozmawialiśmy wczoraj. Dodał, że nie oceniamy, będziemy się przyglądać, patrzeć, bo jesteśmy żywo zainteresowani co tam będzie i to wszystko dla dobra naszych mieszkańców. Wyjazd miał na celu zobaczenia co kupiliśmy i dzisiaj mamy część odpowiedzi, niepełnych, ale mamy. Pan Prezes poprosił nas o czas i czekamy, bo nic więcej nie możemy zrobić.

**Marcin Dębek** – Z-ca Przewodniczącego Komisji Rodziny, Sportu i Zdrowia

Zwracając się do radnego Nadolnego stwierdził, że jest członkiem Komisji Gospodarki Komunalnej i na przyszłość poprosił o informację gdzie Komisja pojedzie, co będzie wizytowała, bo poinformowanie „jedziemy tutaj” jest jego zdaniem nie zasadne.

**Marek Dworakowski** – radny

Stwierdził, że chodzi mu konkretnie o określenie czasu, kiedy Pan Prezes będzie gotowy. Wartość zakupu znamy, natomiast jakie będą szacunkowe koszty trzeba będzie ponieść na niezbędne remonty, które pozwolą na osiągnięcie zysku. Czy to będzie 17 mln. zł, czy 20. Czy można określić szacunkowy zysk, czy miesięczny, czy roczny na tym całym przedsięwzięciu. Jego zdaniem to jest najważniejsze i taka informacja powinna być zrobiona przez zakupem.

**Ireneusz W. Cieślik** – Z-ca Przewodniczącego Komisji Gospodarki Komunalnej, Rozwoju i Przedsiębiorczości

Stwierdził, że przysłuchuje się tej dyskusji i nasuwa się jeden wniosek. Wszyscy mówią, że była wycieczka do Czerwonego Boru i nie chce do tego wracać, każdy ma prawo popełniać błędy, nie wszyscy są na tyle kompetentni, żeby nic nie robić ewentualnie nie popełniać żadnych błędów. Nie popełnia błędów ten, kto nic nie robi. Stwierdził, że jako jeden z radnych był za tym, żeby zaufać Panu Prezesowi kilka lat temu jeśli chodzi o wybudowanie tej spalarni na zrębki. Wie również dobrze, że zakup w Czerwonym Borze, to jest zakup. To nie jest inwestycja i ten zakup ma służyć czemuś. Informacje na temat tego zakupu, szczegółowsze, na pewno posiada rada nadzorcza i Prezydent, którzy wyrazili na to zgodę. W związku z powyższym, ponieważ ta inwestycja dotycząca spalarni na zrębki, która była obarczona kredytem, po części była zakończona ma pytanie, czy ta inwestycja została już zakończona, czy nie, bo ta spalarnia na zrębki miała posiadać dwa kotły. Poprosił o odpowiedź.

## **Radosław Żegalski** – Prezes Zarządu MPEC

Odnosząc się pytanie, kiedy będzie w stanie określić stwierdził, że będzie to wtedy, kiedy będą zdecydowani na konkretne rozwiązanie. W tej chwili mają do wyboru kilka rozwiązań, każde jest różne i do końca roku, to jest taki realny czas. Jeżeli chodzi o inwestycję w biomasie, to modernizacja jest podzielona na II części. I etap został zakończony 1,5 roku temu i dzięki temu mamy te oszczędności dla naszych odbiorców, Druga inwestycja polegająca na budowie kotła na biomasę, ale z produkcją prądu i ciepła powinna się skończyć 10 października. Natomiast rozruchy planowane są już w lipcu i w lipcu prawdopodobnie prąd z naszej elektrociepłowni będzie przekazany do sieci i też dzięki temu, ma nadzieję, a nawet jest przekonany, że ten termin będzie spełniony. Dzięki temu już mogliśmy liczyć na przychody związane ze sprzedażą energii elektrycznej, która wliczona jest w kalkulacje cen ciepła. Gdyby jej nie było, to ceny byłyby już na pewno wyższe. Myśli, że inwestycja zakończy się zgodnie z terminem. Przypomniał, że inwestycja rozłożona była 2 lata.

## **Jan Olszewski** – radny

Zwrócił się z pytaniem czy radni mają możliwość zapoznania się z umową kupna-sprzedaży tego obiektu w Czerwonym Borze, który jest przedmiotem dzisiejszej dyskusji i czy będzie prowadzona dla tego obiektu oddzielna księgowość, żebyśmy mogli wiedzieć jakie są koszty rzeczywiste, zaciągnięty kredyt itd. Dopiero wtedy będziemy mogli ocenić, czy ten zakup i ta inwestycja jest dla nas opłacalna, czy nie.

## **Radosław Żegalski** – Prezes Zarządu MPEC

Wyjaśnił, że umowy sprzedaży nie było. Jest akt notarialny i zapyta, czy można przekazać radnym, ale myśli, że tak, bo tam w sumie nic nie ma oprócz tego, jak przechodziło z rąk do rąk. W jego ocenie można, ale zapyta prawników i jeżeli będzie taka potrzeba, to możemy ten akt przekazać Szanownej Radzie. Odpowiadając na pytanie dotyczące oddzielnej księgowości stwierdził, że oczywiście, że tak, ponieważ jest to wymóg prawa. Wszystkie koszty muszą być rozbite, i przychody i koszty muszą być w odpowiednim miejscu po to, żeby można było wykazać te koszty podczas tworzenia taryfy za ciepło.

## **Zbigniew Prosiński** – radny

Zwrócił się z prośbą, aby koledzy nie deprecjonowali pracy radnych, o jakby nie było, to poświęcili oni swój czas i tego czasu nie mało. Prawdopodobnie też by tam się znalazł, ale niestety inne obowiązki na to mu nie pozwoliły. Przy okazji można było się dowiedzieć, że oprócz kotłowni kupiliśmy też oczyszczalnię, o której pewnie też mało kto wiedział, bo nie każdy ten przetarg przeglądał. Pomijając fakt, że trochę go przeraża, że taka okazja bo zawsze może być jakaś pułapka, bo Pan Prezes sam wspominał, że budowa tej oczyszczalni kosztowało 7 mln.zł, a dzisiaj to jest 14. Uważa, że to taki dziwny interes i osobiście, z punktu widzenia sprzedającego oczywiście, nie robiłby takich interesów. Oczyszczalnia ma ok. 10 lat i są tu specjaliści od wodociągów i na pewno wiedzą, że oczyszczalnia wieki nie działają i jest to kolejny, prawdopodobnie w krótkim czasie, wydatek. Poprosił o wyjaśnienie, czy ona w ogóle



funkcjonuje, czy to jest tylko sam budynek. Czy MPEC zajął się również taką działalnością, czyli oczyszczaniem ścieków, ponieważ te kotły co jakiś czas muszą być remontowane. Skoncentrowaliśmy się na kotłowni, rozmawiamy o ciepłe, a mamy tutaj jeszcze taki bonus. Taj, jak radni mówili wcześniej spłacony kredyt, koszty i zysk zobaczymy na papierze i nie wie ile to będzie lat. Jeśli kredyt będzie na 30 lat, to za 30 lat będziemy kolejne inwestycje czynić w sensie naprawy i wymiany urządzeń. Koło się będzie toczyło i nie sądzi, że tutaj zysk jakikolwiek zobaczymy i taniej będzie dla mieszkańców. Stwierdził, że będąc na miejscu Pana Prezesa chciałby mieć kilka kotłów. Jeden na gaz, jeden na biomasę, kolejny na węgiel i jeszcze inny i ten szczególnie, na spalanie śmieci, bo tutaj surowca mamy pod dostatkiem, praktycznie za darmo i ten surowiec nigdy się nie skończy i nie będzie problemów z importowaniem go ze wschodu, czy pozyskiwaniem surowca z naszych lasów, bo niedługo nie będzie co wycinać. Pamięta dyskusję odnośnie inwestycji w biomasę, to nie pamięta, żeby tu ktoś był jakimś wielkim przeciwnikiem, ale były proponowane inne rozwiązania, które w Łomży nie mogły znaleźć miejsca. Czy to było dobre, czy niedobre, to zawsze po jakimś czasie można ocenić. Dzisiaj gaz jest bardzo drogi, ale gwarantuje, że za rok, dwa będzie bardzo tani. Dlatego też uważa, że takie komentarze Pana Prezesa są niewskazane, bo współpraca na pewno nie będzie się dobrze układała i na tym podstawowym poziomie nie będziemy mogli się dogadać. Prosi o odpowiedź na pytanie dotyczące oczyszczalni.

**Radosław Żegalski** – Prezes Zarządu MPEC

Odpowiadając na pytanie odnośnie dywersyfikacji, czyli kotła na gaz wyjaśnił, że przejęliśmy 1,5 roku temu kotłownię gazową w szpitalu, ponieważ Polska Spółka Gazownicza nigdy nie wydała nam warunków przyłączenia do ciepłowni na ul. Ciepłej. Dlatego zdecydowaliśmy się na to, aby wydzierżawić kotłownię. Kiedyś szpital był zasilany bezpośrednio z sieci miejskiej i to wykorzystaliśmy bez większych nakładów pracy i przejęli to. Tam jest ok 16 MW także pełną dywersyfikację już mamy i jesteśmy w stanie korzystać zarówno z kotłów węglowych, gazowych i biomasowych. Jeszcze w tamtym roku, przez 3 miesiące, zasilaliśmy sieć ciepłowniczą, z pełną mocą, wykorzystując gaz. Mamy te możliwości i dzięki temu mamy jakiś wybór w zależności od tego jakie są uwarunkowania globalne, cenowe, możemy korzystać z różnych rozwiązań. Będzie szczerzy, ale nigdy nie był za gazem. Pracuje 7 lat i odkąd zna ceny ciepła produkowane w kotłowniach gazowych, to zawsze one były co najmniej 1,5 razy wyższe niż cena ciepła z węgla i tak było zawsze, a teraz to już jest kosmos. Zależało mu na tym, że miasto nie było uzależnione od tych globalnych rynków. Odnosząc się do oczyszczalni ścieków wyjaśnił, że zysk na oczyszczalni ścieków jest zdecydowanie wyższy, niż na ciepłe. Oczyszczalnia jest bezobsługowa, wymaga ingerencji może 1 godziny czasu na dobę i sprawią, żeby tej godziny też nie było. Wszystkie ścieki z 20 kilku budynków spływają do tej oczyszczalni ścieków i cena jest nieznacznie niższa niż tutaj w Łomży także koszty są praktycznie zerowe i są przychody. Owszem trzeba będzie coś tam robić, ale będzie to na pewno uwzględnione w taryfie na wodę i ściekach. Dodał, że oczyszczalnia zasila również w wodę bytową wieś o nazwie Bacze Mokre. Sprzedajemy też wodę do wszystkich budynków, które tam są łącznie z zakładem karnym, uchodźcami plus za pośrednictwem spółki z Wysokiego

Mazowieckiego, która kupuje wodę i doprowadza do Baczy Mokrych. Na tym też są przychody i na tę chwilę wyższe, niż z tytułu sprzedaży ciepła.

**Andrzej Wojtkowski** – Przewodniczący Komisji Rodziny, Sportu i Zdrowia

Pogratulował radnemu Prosińskiemu wypowiedzi. Uważa, że ta wypowiedź była bardzo merytoryczna, a przede wszystkim „o pełnej kulturze wypowiedzi”. Pan Prezes spokojnie odpowiedział. Stwierdził, że radni nie negują, że Przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej to zrobił, wręcz przeciwnie mówimy żeby takich błędów nie robił więcej, żeby nie szedł tą drogą, a nie daj Boże coś by się wydarzyło. Poprosił również w swoim imieniu i nie tylko o merytoryczne Komisje, żeby odbywały się zgodnie z tym, co trzeba. Jeśli chodzi o inwestycje, o których się dzisiaj dowiedział, jest tam wiele rzeczy, które można porozmawiać i myśli, że może my już nie, ale nasze dzieci ocenią tę inwestycję. Życzył Panu Prezesowi i pracownikom MPEC wszystkiego dobrego.

**Alicja Konopka** – Przewodnicząca Rady Miejskiej

Zakończyła realizację pkt-u 14.

**Ad. 15**

**Andrzej Grzymała** - Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej.

Poinformował, że zanim przedstawi pisma skierowane do Rady Miejskiej, chciałby udzielić głosu przedstawicielowi firmy Carrefour.

**Przedstawiciel firmy Carrefour**

Stwierdził, że jest tutaj tak naprawdę po to, żeby przedstawić się Państwu i powiedzieć o firmie Carrefour, która tutaj jest nowym inwestorem w mieście i to jest główny cel jego wizyty. Wyjaśnił, że jest osobą, która zarządza sklepami w północno-wschodniej części kraju. Carrefour jest stabilną firmą, która jest na rynku polskim od 25 lat, a w województwie podlaskim od 15 lat. Pierwszy sklep powstał w Białymstoku, w zeszłym roku powstał sklep w Suwałkach no i teraz w czerwcu będą mieli przyjemność otworzyć kolejny sklep w Łomży. W sumie mamy tutaj 9 sklepów, a 10 będzie w Łomży. Firma zatrudnia ponad 200 pracowników i dotychczasowe inwestycje, jakie zostały podjęte w województwie podlaskim, to kwota ponad 20 mln. zł. Poza prowadzeniem działalności biznesowej, realizują pewne zobowiązania na rzecz lokalnej społeczności np. wsparcie uchodźców z Ukrainy, gdzie wspólnie z lokalnymi samorządami, organizacjami społecznymi firma udziela tego wsparcia. Firma wspierała również lekarzy i medyków szpitali w czasie pandemii Covid-19 oraz prowadzi ścisłą i długoletnią współpracę z Caritas Polska, gdzie pracuje nad szeregiem projektów wsparcia dla dzieci, które potrzebują edukacji bądź wsparcia finansowego, ale też wspiera ludzi wymagającym pomocy. Uważa, że na obecności Carrefour – a skorzystają klienci, ponieważ im większa konkurencja w sektorze handlu, tym większe korzyści dla klientów ponieważ konkurencja pobudza lepszą ofertę, niższe ceny, jak i lepszą jakość obsługi. Wyjaśnił, że szczegóły działalności firmy

zawarte są w prezentacji, którą przekazał Państwu radnym. Dodał, że są stabilną firmą, solidnym partnerem biznesowym, dobrym pracodawcą odpowiedzialnym społecznie. Zaprosił na uroczyste otwarcie sklepu, które odbędzie się 8 czerwca, w środę o godz. 12.00.

#### **Tadeusz Kowalewski** radny

Poprosił o wyjaśnienie, czy to jest kapitał francuski oraz jakim asortymentem handluje firma. Czy jest to tylko asortyment spożywczy, czy mieszany i dlaczego we wniosku otwarcie sklepu firma warunkuje otrzymaniem koncesji alkoholowej.

#### **Przedstawiciel firmy Carrefour**

Odpowiadając wyjaśnił, że jeżeli chodzi o własność, to faktycznie firma jest na giełdzie i jest to własność akcjonariuszy całej spółki. Natomiast jeżeli chodzi o asortyment, to w większości będą to artykuły spożywcze, ale również przemysłowe, sezonowe, ogrodowe, sportowe itp. Wyjaśnił, że firma złożyła wniosek, ale wiedzą, że w tej chwili limitów na koncesję i otwiera sklep bez tej koncesji.

#### **Andrzej Grzymała** - Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej.

Przedstawił pisma skierowane do Rady Miejskiej:

1. Wniosek m.in. firmy Carrefour w sprawie zwiększenia liczby punktów sprzedaży alkoholu – Rada, w wyniku głosowania 16, za, przy braku głosów przeciw i 2 głosach wstrzymujących, przekazała wniosek do Prezydenta Miasta.
2. Pismo dot. kolei – Rada, w wyniku głosowania 15 głosami za, braku głosów przeciw i 2 głosach wstrzymujących, przekazała pismo do Prezydenta Miasta.
3. Zarządzenie Prezydenta Miasta nr 146/22 w sprawie przekazania informacji o wykonaniu planu finansowego środków finansowych z funduszu przeciwdziałania covid – a/a.
4. Odpowiedź MPGKiM ZB na pismo mieszkańca - a/a.
5. Pismo wezwanie kancelarii adwokackiej do zmiany uchwały dot. karty nauczyciela – Rada, w wyniku głosowania 15 głosami za – jednogłośnie, skierowała pismo do Prezydenta Miasta.
6. Petycja w sprawie poprawy efektywności energetycznej – Rada, w wyniku głosowania 13 głosami za, przy braku głosów przeciw i 4 głosami wstrzymującymi, skierowała petycję do Komisji Skarg, Wniosków i Petycji.
7. Pismo Komisji doraźnej ds. rozpatrzenia wniosku o nadanie tytułu „Honorowy Obywatel Miasta Łomży” – a/a.

#### **Ad. 16**

#### **Andrzej Grzymała** - Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej.

Poprosił o zgłaszanie spraw w punkcie sprawy różne.

## **Andrzej Wojtkowski** – Przewodniczący Komisji Rodziny, Sportu i Zdrowia

Stwierdził, że nie sposób się nie odnieść do dzisiejszego wystąpienia Pani Prezes ZNP i Pań nauczycielek z przedszkoli. Sam pracuje w środowisku oświatowym i przez ostatni okres bardzo głośno i bardzo wnikliwie dyskutują z Panami Prezydentami odnośnie obecnej sytuacji, jaka jest. Chciałby Paniom uświadomić jedną rzecz, że Rada Miejska, akurat tutaj tych spraw nie głosuje i nie ma wpływu jakoby na takie rzeczy, żeby coś zmienić w tej sytuacji. Jest to suwerenna decyzja Prezydenta Miasta i jego służb. Radni mogą tylko rozmawiać z Panem Prezydentem i informować dlaczego jest tak, a nie inaczej i dlaczego to jest dobre, a dlaczego to jest złe. Decyzje, które w tym roku zapadły, zapadły bardzo szybko i za szybko. Taka wnikliwa analiza takich rzeczy jeśli chodzi o całokształt jak to ma być w oświacie, bo zaczęliśmy oszczędzać od oświaty, bardzo drażliwy punkt i tutaj tylko i wyłącznie oszczędzamy w oświacie, natomiast jest to duża grupa społeczna, dzieci i młodzież naszego miasta. Taka wnikliwa analiza powinna być przedstawiona rok, dwa, trzy wcześniej, żeby się dyrektorzy do tego przymierzili. Jeżeli dzisiaj słyszy, że dyrektorzy szkół i przedszkoli będą decydować, nie analizują tego sami, a też powinni analizować przez szereg lat, a jednocześnie jest to decyzja podana w projekcie na dany rok przez Prezydenta Miasta, co w których miejscach mamy ciąć i które klasy łączyć itd. Ustawy mówią różnie, że klasy małe nie są klasami, ani grupami. Nie wie, co tam się zadziało i dziękuje Paniom, że dzisiaj były na sesji, bo jest osobiście zdziwiony. Nie miał pojęcia, że tam coś takiego się stało oprócz PP nr 2, które miało być włączone w strukturę SP nr 2. O tym wiedział i nad tym również pracował. Jeśli chodzi o sytuację jaka ma miejsce w przedszkolach, to dowiedział się dopiero dzisiaj. Procedura wprowadzania cięcia godzin, cięcia etatów, łączenia grup powinna trwać dużo, dużo wcześniej przez 2-3 lata i wprowadzana systematycznie, bardzo delikatnie i duża rozwagą. Nie można dzisiaj, kiedy do końca maja jest parę dni i mamy ruch kadrowy, ewentualnie kogoś zwolnić, może dzisiaj nie, ale za rok, za dwa tal, bo się wreszcie to wszystko skumuluje. Nie może być tak, że tydzień czasu przed ruchem kadrowym dyrektorzy musieliby dać wypowiedzenia pracownikom szkoły, pracownikom oświaty, powiadomić związki zawodowe, stworzyć regulamin zwolnień, bo taka jest procedura w placówkach oświatowych. Jeśli dzisiaj słyszy, że nie będzie zwolnień, to tak, na dzisiaj może tych zwolnień nie być, aczkolwiek niekoniecznie. Zaaapelował, aby skłonić się nad mieszkańcami, nad naszą kadrą oświatową i podejść do tego bardzo poważnie. Przeanalizować wszystkie tematy, porozmawiać, a może faktycznie dać trochę czasu. Musimy wziąć też pod uwagę sytuację jaka jest na rynku pracy i sytuację ekonomiczną. Stwierdził, że będą rozmawiać z Panem Prezydentem na ten temat. Może będzie potrzebna specjalna Komisja Edukacji na specjalne życzenie, żeby o tym podyskutować.

## **Andrzej Stypułkowski** – Z-ca Prezydenta Miasta

Przypomniał, że miesiąc maj zawsze jest takim okresem, gdzie tak naprawdę przyglądamy się organizacji szkół, przedszkoli na nowy rok szkolny i poprosił, aby nie wymagać od organu prowadzącego tego, żeby nie przypatrywał się temu ile w danej

placówce jest dzieci i żeby swoich uwag w tym zakresie nie kierował. Poinformował, że umówione jest spotkanie w piątek, z czego się cieszy, bo zawsze jest otwarty na rozmowy nawet jeżeli to są trudne tematy. Rozumieją przedstawicielki przedszkoli, a jednocześnie są zobligowani do tego, aby zorganizować ten zbliżający się rok szkolny i w tym zakresie są odpowiednie przepisy prawa oświatowego, ale również przepisy o finansach publicznych. Przy konieczności zachowania jednych i drugich przepisów zostały wydane zalecenia dyrektorom i dyrektorzy co do organizacji nowego roku szkolnego w oparciu o nasze zalecenia, mają pełną swobodę. Nie każemy im zwalniać pracowników, ani wszystkim pracownikom ograniczać etatów. Natomiast w niektórych przedszkolach te nasze sugestie zostały przyjęte z pełnym zrozumieniem, więc są ostatnimi osobami, które chciałyby cięć etatów. Nie zgodził się z opinią Pana radnego, że uwagi powinny być rok temu. Ten rok szkolny jest absolutnie inny od tego, który będzie się rozpoczynał 1 września i trudno dane z jednego roku przenosić bezpośrednio do drugiego roku szkolnego, bo to jest absurdalne. Tak nie można postępować, bo narażamy się na śmieszność. Cieszy się, że w piątek odbędzie spotkanie i będzie można o pewnych kwestiach porozmawiać z osobami zainteresowanymi.

#### **Andrzej Wojtkowski** – Przewodniczący Komisji Rodziny, Sportu i Zdrowia

Stwierdził, że każdy rok jest taki sam, ewentualnie są finanse inne i nie można powiedzieć, że każdy rok jest inny, w oświacie nie ma każdego roku innego. Poza tym jeżeli chodzi o ruch kadrowy, to nie można się przyglądać tylko w maju. Powiedział celowo rok, dwa do tyłu. Polityka kadrowa jest prowadzona i w szkołach i przedszkolach, do czego to zmierza. Przygotować odpowiednio ludzi do tego i rodziców. Nikt nie każe z urzędu dyrektorom zwalniać, ale wystarczy, że napiszecie ograniczenie etatów i to samo przyjdzie. Nie o tym dzisiaj mówił, że nie będzie dyskutował jak to powinno być naprawdę tylko jeszcze raz poprosił o to, że fajnie super, że Pan Prezydent spotyka się z Paniąmi i o to tu chodzi i może coś wypracujecie, ale jako radny absolutnie trzeba o tym pamiętać, dużo rozmawiać i zastanowić się nad tym, czy na pewno aby w tym roku szkolnym powinniśmy zrobić, to co powinniśmy zrobić. Dostaje dużo telefonów od znajomych, przyjaciół, dyrektorów i nauczycieli i głośno o tym mówi, bo został do tego zobligowany przez tych ludzi.

#### **Andrzej Stypułkowski** – Z-ca Prezydenta Miasta

Nie zgodził, że, że każdy rok w szkołach jest taki sam. Może to powiedzieć po analizie wszystkich arkuszy organizacyjnych. Podał przykład jednej ze szkół podstawowych, gdzie kończących oddział VIII było tych oddziałów 7, a w tej chwili przyszły nowe oddziały I, czyli rozpoczną naukę 1 września w pierwszej klasie, 3 oddziały, a więc 4-5 oddziałów mniej. Poprosił, aby nie wymagać, aby organ prowadzący mając takie dane nie pisał uwag, że potrzebne jest być może zmniejszenie etatów. Musimy racjonalnie podchodzić do tematu. Odnosząc się do wniosku w sprawie połączenia PP nr 2 z SP nr 2 podziękował wszystkim, którzy podpisali się pod tym wnioskiem. W jego odczuciu tutaj nic złego by się nie zadziało.

## **Przedstawicielka jednego z przedszkoli**

Stwierdziła, że w przedszkolu, w którym pracuje w tamtym roku było 150, a w tym roku jest 175, a nauczycieli nie przybyło. Dlatego też nie rozumie tego, co Pan Prezydent w tej chwili powiedział.

Dzieci w przedszkolu na przyszły rok jest dużo nie przyjętych, a w grupie jest 25 osób. To, że dzieci chorują, to zawsze tak było i jest. Dzisiaj jest 25, jutro może być 18, a są dni, że jest 10-cioro, bo chorują np. na ospę. Podkreśliła, że nie ma takiej sytuacji, że jest to niedobór dzieci jak to było kiedyś, że były likwidowane przedszkola, bo było za mało dzieci w grupach.

**Artur Nadolny** – Przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej, Rozwoju i Przedsiębiorczości

Odnosząc się do wypowiedzi Pana Prezydenta poprosił, aby nie dziwić się, że radni będą stawać w obronie miejsc pracy w oświacie, ale też wszystkich miejsc pracy w mieście, ponieważ jesteśmy z tego środowiska i byłoby dużym zaskoczeniem, gdyby pod koniec maja dostali wypowiedzenie, czy też ograniczenie etatu, a jeszcze miesiąc wcześniej byli pewni miejsca pracy. Z tego, co wie i tu Panie potwierdzają, że dużo dzieci nie zostało przyjętych. Jeżeli mówimy, żeby nie porównywać rok do roku jeżeli chodzi o ilość oddziałów, to uważa, że będą zmiany, bo są one widoczne już rok wcześniej, bo wiemy ile dzieci w poszczególnych oddziałach się uczy już wcześniej, a w budżecie planujemy na podstawie roku ubiegłego. Przypomniał i dwa razy pytał Panią Skarbnik, czy są zabezpieczone środki na oświatę i Pani Skarbnik powiedziała, że tak oczywiście na obligatoryjne sprawy tak, więc nie wie na czym polega problem, że tych pieniędzy nagle zaczęło brakować. Mówienie, że od dyrektora zależy jak on sobie zorganizuje pracę, ale jeżeli dyrektorzy dostają zalecenia, czy też zobowiązania to muszą tak kierować i bez strat etatów na pewno się nie obędzie, bo jeżeli nie będzie oddziałów, to już w tym arkuszu pokażą, że tych etatów dla poszczególnych nauczycieli nie będzie i to w tym arkuszu organizacyjnym jest. Tu bardziej chodzi o to, co dostali w uwagach z powrotem. Szkoda, tak jak powiedział radny Wojtkowski, że robi się to dopiero w maju. Rozumie reformy, ale te reformy trzeba przeprowadzić przez rok, dwa, trzy, żeby ludzie zdążyli się przekwalifikować ewentualnie szukać miejsc pracy. Jeżeli chodzi o kontrolę, to dobrym zwyczajem, jak słyszeliśmy dzisiaj, jest kontrola zapowiedziana. Stwierdził, że Pan Prezydent dzieci nie ma, a on ma i jednego dnia dziecko się czuje dobrze, a następnego źle. Bywają okresy, że nie ma połowy dzieci, że wszystkie dzieci są i to też nie jest miarodajne. Dodał, że chciałby uczestniczyć w spotkaniu w piątek, ponieważ od początku zna tę sytuację. Zwrócił się z pytaniem do Prezydenta Stypułkowskiego, jak to jest z tym wicedyrektorami, bo są różne opinie. Jedni dyrektorzy mają mieć zachowane stanowiska wicedyrektorów, inni nie. Przypomniał, że szkołach podstawowych jest ogrom pracy i dużo problemów, szczególnie po tej pandemii, że postawienie jednego wicedyrektora do pomocy to będzie złe i odbije się na pewno na poziomie merytorycznym pracy. Dodał, że chciałby również zadać pytanie wnioskodawcom, czym kierowali się przy likwidacji Przedszkola nr 2, czy radni wykonali jakąś analizę, czy rozmawiali z dyrektorami placówek, czy są

rodzicami, pracownikami przedszkola bądź szkoły. Oby ten pomysł nie wrócił za bardzo szybko, bo to, że dzisiejszy wniosek nie spełniał wymogów formalnych nie znaczy, że temat został zamknięty chyba, że Pan Prezydent powie dzisiaj, że temat na tę chwilę jest zamknięty. Na razie tego nie procedujemy i chyba nie będziemy procedować. Wie, że na oświatę przeznaczają się dużo środków, ale wychowanie dzieci kosztuje i każdy o tym wie. Poprosił, aby w piątek ta sprawa była mocno przeanalizowana i ma nadzieję, że w tym roku zostanie tak, jak jest i od września, a nawet od wakacji będziemy coś robić, żeby było lepiej, ale oszczędzając pracowników.

### **Andrzej Stypułkowski – Z-ca Prezydenta Miasta**

Stwierdził, że cieszy się, że udało się na piątek umówić na spotkanie. Dodał, że organizacja nowego roku szkolnego jest to kwestia pomiędzy organem prowadzącym, a dyrektorami. Rozumie to, że Państwo radni szczególnie ci pracujący w szkołach nie chcą, żeby niż demograficzny, czy inne wskaźniki wpływały na zatrudnienie w placówkach oświatowych, ale czy Państwo radni są w stanie zagwarantować mu to, że Państwa koledzy i koleżanki, którzy pracują w szkołach będą mogli liczyć na wynagrodzenie, czy też inne dodatki. Zawsze stara się mówić prawdę i dotrzymywać danego słowa i to nie jest tak, że Stypułkowski spotyka się z dyrektorami i wymyślił sobie, że w poprzednich latach nie zwalniał ludzi, to teraz sytuacja się zmieni i będzie zwalniał ludzi. Absolutnie nie. Te ruchy i uwagi, które zostały poczynione w arkuszach organizacyjnych, w jego odczuciu, takie nie są. Jego zdaniem nie powinno być równych i równiejszych. Skoro w jednym przedszkolu te wszystkie naniesione uwagi, zostały wprowadzone w życie, to jak spojrzeć w oczy dyrektorowi tego przedszkola i powie, że równi i równiejsi. W innych samorządach ten sposób organizacji w przedszkolach jest praktykowany od kilku lat i jest to zgodne z przepisami. Nie zgodził się z Przewodniczącą ZNP, która nie do końca wprowadziła Państwa radnych w stan rzeczy, jak powinna, bo tam sformułowanie w przepisie, że „może”, a nie „musi”. Inne samorządy korzystają z tego od lat. Dodał, że dyrektorzy przedszkoli nie komunikowali mu, że te uwagi miałyby się wiązać z drastycznymi zwolnieniami. Być może to na godzinach będzie różnica, a nie na etatach.

### **Przedstawicielka jednego z przedszkoli**

Zauważyła, że nadgodzin w przedszkolach nie ma.

### **Alicja Konopka – Przewodnicząca Rady Miejskiej**

Potwierdziła, że nadgodzin w przedszkolu nie i zgadza się z wypowiedzią przedstawicieli przedszkola.

### **Andrzej Stypułkowski – Z-ca Prezydenta Miasta**

Kontynuując stwierdził, że te wszystkie kwestie zostaną przedyskutowane na spotkaniu w piątek z przedstawicielami pracowników przedszkoli. Jeszcze raz podkreślił, że to organ prowadzący jest właściwy do tego, żeby rozmawiać z dyrektorami na temat organizacji roku szkolnego i to dyrektorzy, biorąc pod uwagę

uwagi, muszą tak zorganizować rok szkolny, żeby zapewnić właściwą opiekę i edukację dzieciom mieszkańców Łomży. Arkusze, które do nich trafiły w tej chwili nie zawierają żadnych orzeczeń, czy elementów, które będą obligowały ich do przystania na zmiany w tych arkuszach. Arkusze te będą diametralnie różniły się od tych, które otrzymamy w sierpniu, przed rozpoczęciem roku szkolnego i nie możemy o tym zapominać. Zapewnił, że o tych wszystkich kwestiach nie zapominają i cieszy się, że dojdzie do tego spotkania w piątek.

### **Dariusz Domasiewicz – radny**

Stwierdził, że bardzo żałuje, że dzisiaj nie ma Pana Prezydenta na sesji. Nie wie z jakiego powodu Pan Prezydent nie uczestniczy w sesji tym bardziej, że harmonogram sesji ustalany jest wcześniej. Tak naprawdę, współczuje Panu Prezydentowi Stypułkowskiemu tej roli, którą Pan Prezydent musi wziąć na swoje barki, bo to nie Pana polityka finansowa, gospodarcza była realizowana w mieście, to Pan Prezydent Stypułkowski ma dzisiaj do wykonania zadanie, które powinien ten, który tego piwa nawarzył. Tyle lat mówiliśmy o tym, że te nadmierne, nadmuchane wydatki na promocję i to mówimy o ogromnych kwotach, bo tak na pstryk wydamy 600 tys. zł jak nie więcej, bo te koszty oczywiście się rozkładają. Poprosił o zwrócenie uwagi na odpowiedzi na interpelacje, które otrzymuje, gdzie znajdują się ogromne, gigantyczne kwoty. To samo, co dzisiaj mieliśmy z tymi „dmuchańcami” i różnymi rzeczami. Została wytworzona trudna sytuacja. Jeżeli radni zwracają się z apelem, żeby skończyć np. z wydawaniem biuletynu „My z Łomży” na kwotę 50 tys. zł, to już jest jeden element oszczędzony. Ta gazeta nie wnosi nic, natomiast panie, które wykonują swoją pracę to jest misja, bo w dzieciach jest przyszłość i to są najważniejsze rzeczy. Dla niego zajęcie się jakimkolwiek arkuszem organizacyjnym, który miałby cokolwiek ucinać w sensie jakiegokolwiek etatu, to wyczerpałby wszystkie narzędzia i przejrzeć ten budżet 7 razy, żeby zobaczyć i 10 razy się zastanowić, czy naprawdę zrobiłem wszystko, żeby ochronić ten etat. Jeżeli nie ma z czego, no to rozumie, że ktoś sięga do najtrudniejszych zadań. Tu mamy wielki problem, ponieważ doszliśmy Państwo do ściany i byliście informowani, że to jest wykupiony bilet w jedną stronę. W przypadku spółek prawa handlowego byłoby to bankructwo. W przypadku samorządu trochę inaczej to wygląda, a nie mniej jednak sami Państwo widzicie w jakiej sytuacji jesteśmy i jeszcze mimo tego, na żaden apel odnośnie oszczędzania m.in. tej gazetki, czy działań promocyjnych wg jego oceny działań propagandowych, nic nie zostało zrobione. Żeby cokolwiek zostało coś ucięte, nie. Idziemy pełną parą i ten lans jest uprawiany, a tutaj będziemy ludzi zwalniać. Uważa, że trzeba wyczerpać wszelkie możliwości budżetowe i dopiero takie zadanie Pan Prezydent powinien dostać, a tak będziemy co miesiąc, na następnej sesji znów się dowiemy, że nie „pompowańce”, tylko trampolina, a potem coś tam i tak w kółko. W jego ocenie Pan Prezydent został „podprowadzony” z tym wnioskiem, że Pan Prezydent fajnie z tego wybrnął, zrobił z siebie bohatera i mówi, że nie. Rozumie, że Panowie Prezydenci konsultują się, bo są zastępcy, czyli moi najbardziej zaufani współpracownicy i zastępca organizuje jakąś akcję, a Pan Prezydent mówi, że jest stanowczo przeciwny, to jaka to jest komunikacji. Tutaj w tym mieście wszystko tak wygląda. Może nadużywa zabierania głosu, ale tu po prostu nic się nie zgadza. Mamy budżet 400 milionowy, a tu jest jak piaskownica. Wg niego nic się tu nie zgadza, wszystko jest zrobione na opak. Tylko na pewno o jedno się dba, o pozytywny wizerunek.



## **Andrzej Stypułkowski – Z-ca Prezydenta Miasta**

Rozumie, że każdy z nas może mieć różne zdanie na temat funkcjonowania miasta, czy funkcjonowania oświaty, natomiast nie zgodzi się z wypowiedzią Pana radnego, że jakby tutaj była bieda, ubóstwo i już nasi mieszkańcy na nic nie mogą liczyć. Była mowa, że powinniśmy o pewnych rzeczach planować wcześniej i te uwagi, które zostały naniesione w arkuszach organizacyjnych też mają to na celu, żeby w przyszłości dostosować nasz system edukacyjny do potrzeb i oczekiwań mieszkańców. Już teraz widzimy, że liczba mieszkańców, liczba młodych mieszkańców, którzy będą korzystali z naszej edukacji przedszkolnej i szkolnej będzie spadała. W związku z tym, w chwili obecnej nanieśliśmy takie, a nie inne uwagi i to z tego wynika, a nie z sytuacji finansowej miasta, aczkolwiek wszyscy słyszymy w przestrzeni publicznej, ze strony wszystkich samorządów, że też wprowadzają różnego rodzaju oszczędności, ale to nie wynika z tego, że jest fatalna finansowa, a z otaczającej nas rzeczywistości. Kto pół roku, rok temu przewidywał, że będą takie ceny energii elektrycznej itd. Poprosił, aby mu wybaczyć, ponieważ nie odpowiada za wszystkie dziedziny z zakresu funkcjonowania samorządu terytorialnego. Chciałby, aby ten temat, czyli podejście do oświaty, pomocy społecznych i innych zadań własnych samorządu było odbierane z pewnym zrozumieniem, bo wszystkim nam zależy na tym, żeby sytuacja finansowa miasta była jak najlepsza i żeby miasto spełniało oczekiwania wszystkich mieszkańców. Poinformował, że Pan Prezydent dzisiaj jest w Warszawie w Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości i jeszcze kilku innych miejscach i stąd jego nieobecność na sesji. Pan Prezydent prosił, żeby przeprosić za jego nieobecność.

## **Andrzej Wojtkowski – Przewodniczący Komisji Rodziny, Sportu i Zdrowia**

Stwierdził, że właśnie tu chodzi o wizerunek miasta chociażby. Nie raz wskazywał, że nie robi się tego w ostatniej chwili i w takim czasie jak jest teraz. Nie będzie dalej tego komentował. Dlatego mówił o tej długofalowości, że można to zaplanować to na kilka lat, a dzisiaj łączy się grupy, łączy się klasy, bo wie, że klasy będą po 20-30 osób w niektórych przypadkach. Odnosząc się do oszczędności stwierdził, że jest brak ławek, brak pomieszczeń, pomieszczenia nie są przygotowane na warunki 30-osobowej klasy. Zwrócił się z prośbą jeszcze raz, chociaż w piątek pewnie pojawi się na tym spotkaniu, aby coś w tym temacie zrobić dla dobra naszych dzieci, pracowników oświaty i dla samej oświaty w mieście, bo to jest bardzo ważna rzecz. Dzisiaj każdy przeciwnik Pana Prezydenta, kimkolwiek by on nie był, może uderzać, dlaczego robi się to w tym momencie, teraz i to jest powód do uderzenia.

## **Andrzej Stypułkowski – Z-ca Prezydenta Miasta**

Odnosząc się do łączenia klas wyjaśnił, że w okresie, w którym ma przyjemność piastować funkcję Zastępcy Prezydenta w zakresie oświaty, od trzech lat kiedy rozmawiają z dyrektorami placówek oświatowych, to dyrektorzy mają taką świadomość, że jeżeli jest mowa o łączeniu klas, to mówimy o łączeniu w najdogodniejszym do tego momencie, tzn. z chwilą przejścia z klas trzecich do klas czwartych. Zdarzają się też takie przypadki, że samo rodzice wnioskuje o połączenie klas i to na poziomie wyższym niż klasy czwarte i taka sytuacja miała miejsce

kilkukrotnie. Normą jest i co roku z dyrektorami rozmawiamy, że jeżeli jest możliwość łączenia klas, to tylko i wyłącznie na poziomie klas czwartych, kiedy zmienia się system nauki dla uczniów.

### **Pan Tadeusz Kowalewski – radny**

Stwierdził, że organ nadzorujący, czyli Prezydent Miasta posiada kompetencje, co do arkuszy organizacyjnych i tutaj nie ma jakiegokolwiek dyskusji, bo to jest prawo i obowiązek Pana Prezydenta. Natomiast wiadomo, że taką instancją opiniującą i rozstrzygającą arkusz organizacyjny są związki zawodowe i mogą wydawać opinię, z którą Pan Prezydent może się liczyć bądź nie, ale nie wie czy nie warto było, w kontekście nie tego roku, bo jest za późno, ale w kontekście przyszłego roku, wprowadzić taki dobry zwyczaj, żeby Komisja Edukacji, czy grupa radnych nauczycieli mogła wyrazić również swoją opinię, co do arkuszy organizacyjnych. Opinia ta również nie byłaby wiążąca dla Pana Prezydenta, ale sugerująca pewne kwestie arkuszy organizacyjnych. Jest to jedna z jego propozycji do rozważenia i sądzi, że też warto by było nie w atmosferze zebrań takich ogólnych, gdzie dochodzi do emocji, a nie do rzeczowych rozwiązań, zastanowić się, czy w kontekście najbliższej przyszłości powołać jakieś gremium osób, spośród radnych, dyrektorów, nauczycieli, zatroskanych o edukację i wypracować pewnego rodzaju rozwiązania systemowe. Takie sytuacje w historii miasta miały miejsce i ma nadzieję, że można je zweryfikować i zobaczyć, na ile się sprawdziły. Trzecia sugestia, którą poruszał radny Domasiewicz, że mamy tutaj taką świadomość bardzo dziwną, że jakby wokół nas nic się nie działo, wydajemy na prawo na lewo, na jakieś promocyjne cele środki, natomiast jak patrzy na Pan Naczelnika, to mu się przypomina, że jesteśmy w sąsiedztwie ogromnej wojny i ewentualnych konsekwencje, które mogą również może mieć Polska w kwestii uchodźców i sytuacji kraju. Dodał, że mamy stan po pandemiczny, czyli kwestia doradztwa psychologicznego pewnej grupie dzieciom w szkołach i to są koszty nieprzewidziane w tej chwili przez nas i musimy brać to pod uwagę, a z drugiej strony dzisiejszy dzień pokazał jedno. Bardzo lekko wydaliśmy 80 tys. zł na tzw. strategię. Z całym szacunkiem dla autorów tej strategii, która w bardzo wielu miejscach jest inspirująca i śmie twierdzić, że nasi pracownicy są również kompetentni i sądzi, że taką strategię mogliby na następny raz wykonać, bo to nie jest filozofia, a 80 tys. zł zapłaciło miasto.

### **Andrzej Stypułkowski – Z-ca Prezydenta Miasta**

Odnosząc się do opiniowania arkuszy organizacyjnych, czy jakiegokolwiek prace przy arkuszach przez Radę Miejską stwierdził, że rozumie sugestię i jest daleki, żeby ograniczać wiedzę Państwa radnych, ale przepisy prawa oświatowego mówią jednoznacznie, że sposób organizacji nowego roku szkolnego opiera o dyrektorów, związki zawodowe, kuratorium i organ prowadzący. Obawia się, że pojawienie się nowego podmiotu może budzić obawy prawne i może być podstawa do kwestionowania arkuszy organizacyjnych, ponieważ już niejednokrotnie spotkał się z taką praktyką, że pojawienie się jakiegokolwiek podmiotu, jakiegokolwiek nowego elementu w całej procedurze administracyjnej było przyczyną tego, że pewne rzeczy były kwestionowane. Dodał, że każdy z nas chce mieć pewność, co do dokumentów, co do decyzji, w ramach których mają funkcjonować nasze szkoły. Zawsze chętnie

z Państwem radnymi rozmawiają i nie widzi problemu, żeby te kwestie związane z organizacją nowego roku szkolnego, czy też kwestią przyszłości oświaty z Państwem radnymi na posiedzeniach Komisji omawiać. Zauważył, że system oświaty przechodzi pewnego rodzaju zmiany. Od dnia 1 września będziemy mieli do czynienia ze standaryzacją w szkołach związaną z zapewnieniem pomocy psychologicznej, logopedycznej, pedagogów i to też będzie wiązało się z kosztami. Dodał, że od dnia 1 maja, na mocy ustawy, nauczyciele otrzymali podwyżkę o ponad 4 % i w związku z tym ma być też zwiększona subwencja dla samorządów, ale jak liczyliśmy, to możemy liczyć na podwyżkę subwencji rządu 2,9 % . Pewne rozwiązania są systemowe tylko nie do końca, my samorządowcy, mamy na nie wpływ, natomiast naszą rolą jest, wspólnie z dyrektorami, w ustawowych terminach czyli w maju, rozmawiać o organizacji nowego roku szkolnego i tak też w tym roku czyniliśmy. Musieliśmy to zrobić z pełną optymalizacją, z pełnym stosowaniem prawa oświatowego, ale również nie zapominają o ustawie o finansach publicznych.

**Dariusz Domasiewicz – radny**

Poprosił o wyjaśnienie, w której szkole zmniejszono liczbę wicedyrektorów, w jakim trybie, jaka była procedura i jaki został zastosowany algorytm,. Dlaczego w jednej szkole , zakłada, że te informacje są prawdziwe, jest ta redukcja, a w innej nie ma i z czego to wynika. Czy nie powinno to być jasne, przejrzyste i klarowne.

**Andrzej Stypułkowski – Z-ca Prezydenta Miasta**

Wyjaśnił, że dyrektorzy spotkali się ze strony organu prowadzącego z sugestią dotyczącą liczby zastępców dyrektorów. Co do organizacji nowego roku szkolnego był pełen dialog między organem prowadzącym, a dyrektorami i spotkaliśmy się z uzasadnioną potrzebą zachowania liczby stanowisk wicedyrektorów, to nie doszło do żadnych zmian. Podchodząc do takich tematów jak organizacja nowego roku szkolnego zarówno on, jak i wszystkie osoby, Pan Prezydent musimy mieć przeświadczenie, że każda z naszych placówek została potraktowana w równy sposób, że nikt nie będzie mógł zarzucić komukolwiek, kto miał wpływ na prowadzone uwagi do arkuszy organizacyjnych, że są równi o równiejsi. Tak nie jest i być nie może.

**Alicja Konopka – Przewodnicząca Rady Miejskiej**

W związku z wyczerpaniem porządku, zamknęła obrady LV zwyczajnej sesji Rady Miejskiej.

Przewodnicząca  
Rady Miejskiej Łomży

Alicja Konopka

Protokołowały:

D. Śleszyńska

J. Zawiśniewska